

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

www.sgh.waw.pl/gazeta/

numer 9/15 (319), październik 2015



PROF. EDWARD I. ALTMAN
DOKTOR HONORIS CAU

12 października 2015

**DHC – Edward Altman
oraz
Inauguracja
Chłopcy z ferajny
Krótka piłka do Rektora**

110 lat SGH, z tradycją w nowoczesność







Inauguracja roku akademickiego 2015/2016 w SGH

2 października, po odśpiewaniu przez zgromadzonych hymnu państwowego, Rektor otworzył uroczyste posiedzenie Senatu SGH z okazji inauguracji roku akademickiego 2015/2016, czyli sto dziesiątego roku nieprzerwanej działalności naszej uczelni. Na wstępie powitał całą społeczność akademicką, szczególnie serdecznie – polskich i zagranicznych studentów i doktorantów oraz gości. Witał przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, a także metropolitę warszawskiego księdza kardynała Kazimierza Nycza. Serdeczne powitanie skierował do zgromadzonych rektorów, prorektorów i dziekanów uczelni, a także przyjaciół SGH i współpracowników z sektora publicznego oraz biznesu, w tym Klubu Partnerów.

Minutą ciszy uczczono osoby, które odeszły z naszej społeczności akademickiej od czasu poprzedniej inauguracji.

Do SGH napłynęło wiele listów gratulacyjnych, niektóre z nich zostały odczytane przez przedstawicieli władz państwowych. List od Prezydenta RP odczytał nasz absolwent Zdzisław Sokala, doradca prezydenta RP. List od Ministra Finansów, odczytała dr Dorota Podedworna-Tarnowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, prodziekan Studium Magisterskiego SGH. Gratulacje Prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz odczytał jej zastępca, pan Michał Olszewski. Wszystkie nadesłane listy znajdują się na stronie poświęconej inauguracji roku akademickiego: [www.sgh.waw.pl/inauguracja2015]

Podczas uroczystego posiedzenia Senatu władze uczelni immatrykulowały studentów i doktorantów I roku. Rektor SGH, prof. Tomasz Szapiro, wręczył też listy gratulacyjne absolwentom z okazji 50-lecia immatrykulacji.

Wystąpienie inauguracyjne Jego Magnificencji Rektora prof. dr. hab. Tomasza Szapiro



*Dostojni Goście, Szanowni Państwo,
Drogie Studentki i Doktorantki,
Drodzy Studenci i Doktoranci,
Drodzy Absolwenci, spotykający się z nami tu i za pomocą internetu,*

Naturalne pytanie w chwili inauguracji to pytanie: *co nas w najbliższej przyszłości czeka?* Dąży ono pracowników, studentów roku pierwszego i odbywających kolejny rok studiów. Wybiegniemy więc w przyszłość.

Od wielu dekad nowy rok akademicki jest wyznaczony przez rytm studiowania – na przemian semestry wykładów i ćwiczeń przedzielone sesjami, feriami i wakacjami. W ten rytm wplecione będą ważne wydarzenia. Za dziesięć dni – nadanie doktoratu honoris causa wybitnemu uczonemu i wielkiemu przyjacielowi uczelni, Edwardowi Altmanowi. W listopadzie graduacja – wręczenie dyplomów ukończenia studiów pierwszego i drugiego stopnia, w grudniu spotkanie świąteczne, w kwietniu Święto SGH – wręczenie dyplomów doktorom oraz doktorom habilitowanym i kulminacja obchodów naszej 110. rocznicy. I jeszcze kwietniowy bieg SGH, majowe studenckie Juwenalia – nasze uczelniane i warszawskie. A za dwanaście miesięcy Zjazd Absolwentów SGH – ten najważniejszy, organizowany raz na 10 lat, co zastrzeżone jest w naszym Statucie.

W ten rytm i odświętne wydarzenia wpleciona jest praca badawcza i udział w projektach naukowych i eksperckich. To lektury artykułów, prezentowanie na seminariach kolegom własnych pomysłów, a potem pierwszych prób ich realizacji, wystąpienia konferencyjne, opracowywanie recenzji i poprawianie zrecenzowanych artykułów, pisanie rozpraw i monografii, obrony prac na stopień, pisanie projektów badań i staranie się o środki na ich sfinansowanie. Jakże często konieczne jest także dorabianie.

Rodzi się pytanie czy w tym uporządkowanym kieracie *cokolwiek może się dziać? Czy cokolwiek może się zmienić? Czy jest miejsce na coś własnego? Czy może zmienić się instytucja? Wzorce postępowania? Terror pozadydaktycznych i pozanaukowych obowiązków i zajęć zabijających nasze pasje? A uczelnia – jaką ma szansę na rozwój?*

Przyjrzyjmy się więc naszemu otoczeniu i sobie. Zaczne od uczelni i studiów. Oto nie słabnie zainteresowanie studiami w SGH – to rynkowa weryfikacja naszej atrakcyjności. Rośnie zdolność naszej uczelni do nauczania w językach obcych – Polaków i cudzoziemców, liczba kandydatów na studia anglojęzyczne i dydaktyczny potencjał uczelni – kandydaci docenili dwa nowe kierunki swoimi wyborami. Rośnie upraktycznienie studiów w SGH. Liczba staży i praktyk zrealizowanych przez studentów w ostatnim roku akademickim wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim o 27%. Badanie Universum organizowane przez pracodawców dowodzi, że 52 % naszych studentów (dwukrotnie więcej niż średnio na rynku) oceniło bardzo wysoko

możliwości zdobycia doświadczenia praktycznego w trakcie procesu kształcenia, głównie poprzez staże i praktyki w kraju i za granicą oraz warsztaty i zajęcia prowadzone przez praktyków. To efekt naszej polityki i usilnych starań.

Rośnie współpraca z biznesem, m.in. w ramach Klubu Partnerów SGH, do którego przystąpiły w 2015 r. kolejne trzy firmy: UniCredit Business Integrated Solutions, Bank Zachodni WBK Spółka Akcyjna oraz PKP Cargo S.A. Ta współpraca to korzyści dla firm – zwiększenie rozpoznawalności marki i ich atrakcyjności jako pracodawców. To korzyści dla studentów SGH – zwiększenie szans na zatrudnienie, staże i praktyki. To korzyści dla pracowników uczelni – zachęta i inspiracja do nowatorskich form kształcenia.

Wspólne działania firm i uczelni uzupełnią niebawem projekty „Akademickich Ekspertów Gospodarczych” PLL LOT oraz Poczty Polskiej dla pracowników naukowych z kompetencjami do prowadzenia projektów doradczych oraz konkursy na pracę magisterską firm Mitsubishi i Accenture. Myślę, że to dobry moment na skierowanie do naszych absolwentów–przedstawicieli biznesu serdecznego zaproszenia na Zjazd Absolwentów 24.09.2016 r. – First Global SGH Alumni Assembly, gdzie można będzie nawiązać ważne i inspirujące kontakty. Niewątpliwie dla uczelni jest to szansa dla dalszego uprządkowania kształcenia.

Są to dopiero jaskółki procesu, który rozwijamy i będziemy rozwijać. O jego potencjale i dynamice mówią liczby: od stycznia do września tego roku przychód z obszaru współpracy z biznesem był o 64 % wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W programie *Najlepsi z najlepszymi* studenci mogą współpracować w projektach z Procter and Gamble czy Accenture i potem pisać prace magisterskie ze swoimi promotorami na tematy będące w obszarze wspólnych zainteresowań, połączone z problematyką tych projektów – to m.in. Digital Marketing, Digital Disruptors, Brand Management. Lista firm zainteresowanych tym programem wydłuża się. Firmy oferują też autorskie wykłady dostępne w ramach programów studiów, m.in. w ramach zajęć sieci Global Alliance CEMS, prowadzącej realizowany też w SGH przez naszych kolegów program CEMS MIM, sklasyfikowany na 4. miejscu na świecie w rankingu FT. W polskich rankingach jesteśmy najlepszą uczelnią ekonomiczną, nasze kierunki ekonomii i zarządzania są też wyróżnione pierwszą lokatą. Za te efekty dziękuję i pracownikom i studentom.

Te obserwacje mówią same za siebie. Niewątpliwie bardzo dobra współpraca uczelni z jej wychowankami ciągle niesie możliwości rozwoju. W tym obszarze możemy być lepsi, chcemy być lepsi, potrafimy być lepsi.

Dobra dydaktyka wyrasta z samodzielnych i ambitnych badań naukowych. Odnoszę wrażenie, że sztafeta pokoleń wychodzi ze strefy zmian na znakomitych pozycjach. Nasze SGPiS-owsko-SGH-owskie osobistości przekazują pałeczkę naukowej młodzieży rozpoznawalnej już za granicą, choć jeszcze nie zawsze w Polsce. Po sukcesach Agnieszki Słomki-Gołębiowskiej, Ani Matysiak, Ani Baranowskiej-Rataj i Kuby Growca w latach ubiegłych, laury Nagrody Naukowej Polityki zdobył w tym roku Marcin Kolasa. Do Fulbrighterów: Marii Aluchny, Jacka Mirońskiego, Elizy Przeździeckiej i Marcina Kolasy dołączył Michał Jakubczyk. Marcin Kolasa dołączył laury Polityki do Nagrody Naukowej Premier RP i Fulbrighta dla Seniorów zdobytych w tym samym roku. To już hat-trick, a do końca roku jeszcze trzy miesiące, więc może Marcin Kolasa wyrówna ostatni piłkarski sukces Roberta Lewandowskiego. „Nową normalność” SGH potwierdzają też inne liczby: oto w 2013 roku na tzw. liście filadelfijskiej ukazały się artykuły 32 naszych naukowców, w 2014 roku – już 40! A w tym roku tylko Bogumił Kamiński zapisał sześć artykułów tylko na tej liście. Liczba punktów za artykuły z listy A wzrosła dla całej uczelni o 35%! Średnia liczba punktów na nauczyciela akademickiego w czasopiśmie z list A i B wzrosła o 8%. Powtórzę i w tym kontekście – możemy być lepsi, chcemy być lepsi, potrafimy być lepsi.

Co więcej, dowiadujemy się właśnie, że mimo spadku środków unijnych łączny wzrost nakładów na naukę wyniesie +6% (wzrosło z 7.8 do 8.3 mld zł), a w środkach krajowych +15%. Gdy chodzi o szkolnictwo wyższe nie ma istotnej zmiany – nakłady na przyszły rok pozostają takie same jak w 2015 r. Nie może nas to zachwycić, nie jest to jeszcze realizacja spójnej strategii finansowania edukacji, ale trend w budżecie MNiSW jest wyraźny: wzrost w 2015/2014 to +300 mln zł, wzrost w 2016/2015 to +400 mln zł. Dodajmy, że wynegocjowany przez MNiSW we współpracy z rektorami KRASPU wzrost budżetu NCN zaowocuje większą liczbą grantów. A tu cieszymy się niezwykłym sukcesem: Kolegium Analiz Ekonomicznych ma drugi w kraju, 48%-owy współczynnik sukcesu w swojej dziedzinie naukowej.

Praktyka dowodzi, że z dobrym skutkiem przeszliśmy ważne próby w dojrzałości umiędzynarodowienia procesu kształcenia i badań. Świadczy o tym m.in. certyfikat umiędzynarodowienia CeQuInt nadany kierunkowi International Business przez Europejskie Konsorcjum Akredytacyjne. W badaniach przeszliśmy od etapu, w którym celem współpracy był zagraniczny wyjazd, do etapu, w którym celem wyjazdu zagranicznego jest współpraca w zdobywaniu środków na prowadzenie wspólnych pasjonujących i ważkich badań. Dowodzą tego programy podwójnego dyplomu i międzynarodowe projekty naukowe z naszym udziałem.

Dobra dydaktyka i badania muszą być wspierane przez procesy administrowania i koordynowania – zwykle niedostrzegane, gdy działają sprawnie. Kto zauważył, że ze środków własnych uczelni wyremontowano i wyposażono w sprzęt 17 sal dydaktycznych w budynku G – bez angażowania wykonawców zewnętrznych wyremontowano w ciągu roku 2.100 m² powierzchni pomieszczeń uczelnianych. Że w budynkach G, A, W i w DS1 dostępna jest sieć Eduroam. Teraz pracownicy i studenci mogą korzystać z sieci WIFI na terenie innych jednostek naukowo-badawczych nie tylko w Polsce, ale również za granicą przy użyciu loginu i hasła SGH, a i nasi goście cieszą się analogicznym ułatwieniem. I tu możemy być lepsi, chcemy być lepsi, potrafimy być lepsi.

Powróćmy zatem do zadanego przed chwilą pytania *czy w tym akademickim kołowrocie cokolwiek może się dziać? Cokolwiek zmieniać? Czy jest miejsce dla prawdziwej czy prawdziwego siebie? Czy uczelnia może się zmieniać, czy my możemy uczelnię zmieniać? My? A może ja? Czy ja mogę uczelnię zmieniać? Ja student. Ja pracownik. Ja absolwent. Czy można pokonać terror czynności irytujących i beznamiętnie narzucanych?*

Te kilka przywołanych powyżej obserwacji dowodzi, że są wśród nas osoby, które mogą powiedzieć z przekonaniem: tak, to jest możliwe, i dodać – jak w telewizyjnej reklamie – brawo ja! Wszyscy możemy do nich dołączyć – to wymaga odwagi i determinacji. Można je w sobie odnaleźć, ale nie każdemu się udaje. Warto szukać!

Jesteśmy ekonomicznym uniwersytetem i akademicką wspólnotą studentów, pracowników i absolwentów. Nasza droga to nowa służebność, o której mówiłem przed rokiem, nowa realizacja misji SGH, którą jest formowanie umysłów i serc młodych Polaków, tak by byli zdolni do funkcjonowania w globalnych procesach zarządzania i zarządzaniu procesami globalnymi. August Zieliński, założyciel SGH, 110 lat temu wiedział, że Polska przetrwa, jeśli potrafi kształcić gospodarczych liderów. Kształcić na poziomie wyższym. Dziś wiemy także, że polska uczelnia jeśli chce służyć Polsce musi być europejska, jeśli chce być europejska to musi być światowa. Dlatego tak ważną wytyczną naszych działań jest otwartość na odmienne poglądy, kultury, na niedolę. Dlatego przyjmujemy do naszej wspólnoty studentów z kilkudziesięciu krajów jeśli akceptują nasze normy, i na tych zasadach przyjmujemy dalszych widząc w tym sens i szansę.

Dzisiaj uczelnia tętni życiem. Między tygodniem, który upływa i tym, który upłynął niemal jednocześnie mamy szerokie spektrum intelektualnej aktywności. Składa się na to i naukowa konferencja sekcji Academy of International Business z prezentacjami wyników badań gospodarki naszego regionu, i Forum Akademickie Solidarności poświęcone społecznej gospodarce rynkowej, i konferencja „Ożywić Europę” Grupy Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, i debata towarzysząca Dziedzińcowi Dialogu. Dziedzińiec Dialogu odbywa się w różnych miastach europejskich od 2011 r. Jest on pomyślany jako przestrzeń dialogu wierzących z ateistami, agnostykami i obojętnymi religijnie. Nasza wspólnota z pierwszej ręki poznaje całą scenę polskiej debaty. I uczestniczy w tworzeniu jej jakości.

Swoje wystąpienie pragnę zamknąć informacją zapowiadaną i wyczekiwaną. Rozpoczynamy 110. rok nieprzerwanego funkcjonowania naszej uczelni. Taka rocznica nie mogła umknąć niedostrzeżona. Ten rok akademicki będzie rokiem wydarzeń dedykowanych naszej uczelni, które złożą się na wielowymiarowy i wielowątkowy obraz naszego rozumienia naszej uczelnianej tożsamości. Symbolicznym wyrazem tej aktywności jest zaproponowane przez Komitet Organizacyjny rocznicy logo 110-lecia uczelni. Hasło obchodów powstało jako efekt konkursu ogłoszonego przed kilkoma miesiącami i rozstrzygniętego przed kilkoma dniami. Logo ozdobi nasze wydawnictwa, towarzyszyć będzie i konferencjom naukowym, i biegowi SGH, i całej gamie wydarzeń ogólnouczelnianych i organizowanych przez środowiska wewnątrzuczelniane. Przyszedł moment przedstawienia decyzji Komitetu i podania nazwisk laureatów konkursu na logo SGH. Są nimi panie Teresa Florczak oraz Inga Lorent.

Wygrało hasło: z tradycją w nowoczesność. Myślę, że moje wystąpienie objaśniło jego przesłanie. Wiele mówiłem o uczelnianej nowoczesności, więc chcę to zrównoważyć wątkiem uczelnianej tradycji. Trzeba umieć ją dostrzec i zrozumieć. A to może przyjść tylko przez możliwość jej doświadczania. Dlatego szczególnie cieszy mnie właśnie zakończony projekt wirtualnego muzeum SGH, które pozwala poprzez zdjęcia i dokumenty spotkać się z naszą akademicką tradycją. Ten internetowo dostępny z głównej strony uczelni album pozwala interaktywnie poruszać się po uczelni i poznać archiwalia, które nie były dotąd łatwo dostępne. Możemy tam zobaczyć zdjęcia ze wszystkich inauguracji, listy członków Senatów, fotografie rektorów i doktorów, ale i programy zajęć. Praktycznie wszystko co mamy. Z zespołu twórców wyróżnię profesora Janusza Kalińskiego i doktor Barbarę Trzcińską – podarowali nam możliwość doświadczenia siły tradycji, a przez to – ułatwili sprostanie wyzwaniom nowoczesności.



Przemówienie Piotra Czajkowskiego przewodniczącego Samorządu Studentów



*Jego Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Czcigodni Profesorowie,
Szanowni Goście,
Drodzy Doktoranci i Studenci, a w szczególności
Koleżanki i Koledzy,
Studenci pierwszego roku!*

To dla mnie ogromny zaszczyt powitać wszystkich tu zebranych w imieniu 10 tysięcy studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Witam przede wszystkim nowych studentów i to do Was kieruję słowa szczególnego uznania za wspaniałe wyniki egzaminów maturalnych i dokonanie doskonałego wyboru, jakim są studia w SGH – najlepszej uczelni ekonomicznej w Polsce. Uczelni której znaczenie dynamicznie rośnie nie tylko w regionie, ale i w całej Europie.

Głęboko wierzę, że Wielka Różowa pozwoli Wam spełnić Wasze ambicje, a studia w niej staną się Waszą pasją oraz inspiracją do działania i rozwijania siebie. Na początku Waszej drogi zapamiętajcie, że czas spędzony w SGH nie ogranicza się jedynie do zdobywania wysokich ocen w indeksie. Studia te pozwalają nam bowiem osiąść solidną wiedzę, ale także otwierają umysły i budują charakter. Uczą

samodzielności i elastyczności, ale przede wszystkim – dają nieskończone możliwości i tylko od Was zależy, jak je wykorzystacie.

Co mogę Wam poradzić?

Po pierwsze, studiujcie prawdziwie. Studiowanie to przede wszystkim badanie świata, ciągle poszukiwanie odpowiedzi na dręczące nas pytania, poznawanie otaczającej nas rzeczywistości. Dlatego też apeluję: bądźcie ambitni, nie bójcie się dociekać, nie bójcie się zadawać trudnych pytań. Skorzystajcie z elastycznego programu studiów i wybierzcie własną ścieżkę rozwoju. Studiujcie z pasją, dogłębnie, nie tylko w ramach ścieżki kariery, ale także budując ogólną erudycję. Pomoże Wam w tym nasza znakomita kadra naukowo-dydaktyczna oraz obecni na uczelni praktycy biznesu, osoby, które dzięki dorobkowi naukowemu i doświadczeniu mają dla nas, studentów, odpowiedzi na nurtujące nas pytania. To oni właśnie stanowią o wartości naszej Alma Mater.

Po drugie, angażujcie się, pracujcie ciężko i wykorzystujcie swój potencjał. Nie bez przyczyny tak wielu naszych studentów osiąga sukcesy w międzynarodowych turniejach stając do walki z najbardziej prestiżowymi uniwersytetami świata. Niczym prawdziwy żołnierz, studenci SGH zdobywają doświadczenie nie tylko w teorii, ale i w praktyce.

Silny Samorząd Studentów, prężnie działające organizacje studenckie, niezależne uczelniane media, kilkadziesiąt kół naukowych i klubów zainteresowań, chór czy grupa teatralna. W SGH już dawno zrozumieliśmy, jak wiele aktywność może Nam dać – rozwijamy bowiem nie tylko swoje pasje, ale i poszerzamy praktyczną wiedzę, zdobywając już na studiach niezbędne doświadczenie przydatne przez wszystkie lata dalszego życia. Właśnie dlatego to my jesteśmy wzorem dla innych uczelni. To na nas zwrócone są oczy całej Polski. To my, to Wy, jesteście jej przyszłością.

Drodzy studenci pierwszego roku, właśnie dołączyliście do wyjątkowego, elitarnego i ambitnego grona. Na tak przebojowych, przedsiębiorczych i pełnych inicjatywy młodych ludzi czeka dzisiaj Polska, czeka Europa, czeka cały świat. Premier, ministrowie finansów i spraw zagranicznych, autorzy największych reform gospodarczych, prezesi Narodowego Banku Polskiego, czy wreszcie osobistości mediów i kultury zasiadali kiedyś w ławach, na których w tym momencie spoczywacie Wy. Pełni ambicji, energii i wiary we własne siły. Tak jak Wy. Do SGH przychodzą harcerze, a wychodzą z niej gladiatorzy.

I po trzecie, bawcie się. Korzystajcie z każdej chwili spędzonej z przyjaciółmi – wspólnie realizujcie marzenia, imprezujcie, dzielcie wszelkie radości i smutki. Dobre momenty spędzone w murach naszej Alma Mater pozostaną z Wami na zawsze.

Raz jeszcze gratuluję dołączenia do grona studentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Życzę Wam wielu sukcesów, wykorzystania drzemiącego w Was potencjału, rozwijania swoich talentów i jak najlepszych wspomnień z tego najpiękniejszego okresu w życiu.

Przemówienie Marty Dobrzyckiej przewodniczącej Samorządu Doktorantów



*Magnificencjo Rektorze,
Wysoki Senacie,
Dostojni Goście,
Szanowni Państwo,
Drogie Studentki i Doktorantki,
Drodzy Studenci i Doktoranci,*

Początek nowego roku akademickiego to dla całej naszej społeczności czas szczególny. Skłania nie tylko do snucia planów na przyszłość, ale także do refleksji. Tym bardziej, iż rok ten jest wyjątkowy. Upływać będzie nie tylko pod hasłem obchodów rocznicy 110-lecia nieprzerwanej działalności Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, ale także pod hasłem obchodów 10-lecia samorządności doktoranckiej.

Spółeczność doktorancka w naszej Alma Mater jest liczna i bardzo zróżnicowana. Część z nas realizuje swoje pasje dydaktyczne, dzieląc się wiedzą nie tylko ze studentami, ale także promując naukę ekonomii wśród młodzieży, chociażby podczas Festiwalu Nauki czy w ramach powołanej do życia, właśnie przez doktorantów SGH, Akademii 16+. Inni realizują się naukowo, z sukcesem pozyskując środki na własne badania, czego doskonałym przykładem są granty NCN zdobywane przez nasze doktorantki.

Jakkolwiek różne są nasze ścieżki na studiach doktoranckich, pamiętać powinniśmy, iż ich zwieńczeniem, i jednocześnie swoistą przepustką do dalszej kariery naukowej, jest rozprawa doktorska. O tym, iż powstające w SGH dysertacje są na najwyższym poziomie świadczą liczne nagrody i wyróżnienia za nie przyznawane, jak chociażby nagroda Komisji Nadzoru Finansowego za rozprawę obronioną w Kolegium Zarządzania i Finansów.

Nie zapominajmy także, że jesteśmy tu po to, by uprawiać naukę. Naukę na najwyższym poziomie. Oczywiście wyróżnienia takie, jak tytuł Bizneswoman Roku 2015 dla naszej doktorantki z Kolegium Analiz Ekonomicznych, są ważne i świadczą o tym, iż wiedza ma przełożenie na sukces zawodowy. Jednakże to dla nauki większość z nas jest teraz w tych murach. Tradycja SGH zobowiązuje.

Pozwólcie Państwo, że przywołam na pewno znaną Państwu myśl innego wielkiego naukowca –

Albert Einstein mawiał ...

Najpiękniejszą rzeczą, jakiej możemy doświadczyć jest oczarowanie tajemnicą. Jest to uczucie, które stoi u kolebki prawdziwej sztuki i prawdziwej nauki. Ten, kto go nie zna i nie potrafi się dziwić, nie potrafi doznawać zachwyty, jest martwy, niczym zdmuchnięta świeczka.

Najważniejsze, abyśmy nigdy nie przestali zadawać pytań. Ciekawość ma swoje własne racje istnienia. Nie sposób nie oniemić z zachwyty, gdy kontempluje się tajemnice wieczności, życia, czy też wspaniałej struktury rzeczywistości. Wystarczy spróbować pojąć choćby drobny fragment tej tajemnicy każdego dnia. Nigdy nie wolno utracić tej świętej ciekawości.

Doktorantom, tym wkraczającym dopiero na ścieżkę nauki, jak również i tym, którzy już nią podążają, życzę u progu nowego roku akademickiego, aby nigdy nie utracili swojej naukowej ciekawości, bo to ona zmusza nas do stawiania coraz to nowych, coraz ambitniejszych pytań, do poszukiwania prawdy.

Wszystkim rozpoczynającym studia natomiast, na każdym z ich etapów, życzę wytrwałości w dążeniu do osiągnięcia życiowego sukcesu i zadowolenia, do którego kluczem jest osiągnięcie równowagi między rozwojem zawodowej kariery, spełnieniem w życiu osobistym, oraz poczuciem wpływu na otaczający nas świat, z którego zbyt często rezygnujemy wycofując się z oddziaływania na życie społeczne, które toczy się wokół nas. Tym bardziej zachęcam wobec tego do aktywnego udziału w tegorocznych wyborach, zarówno władz akademickich, jak i w wyborach do Samorządu Doktorantów.

U progu nowego roku akademickiego chciałabym serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w działalność samorządu doktoranckiego, dzięki którym udało się zrealizować wiele ważnych dla naszego środowiska inicjatyw, zwłaszcza tych poprawiających nasze kompetencje jako młodych badaczy, ale także takich, które stwarzają lepsze warunki studiowania i prowadzenia badań w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

Chciałabym zaprosić wszystkich do współpracy z samorządem doktoranckim, oraz do współuczestniczenia w podejmowaniu ważnych dla naszego środowiska decyzji, a także w zagospodarowywaniu potencjału, jaki niesie on ze sobą, wymagając jednakże pewnego zaangażowania.

W imieniu doktorantów pragnę raz jeszcze powitać wszystkich nowo przyjętych studentów i doktorantów.

Życzę wszystkim w nowym, jubileuszowym roku akademickim, samych sukcesów.

Wykład inauguracyjny

ZROZUMIEĆ ZMIANĘ DEMOGRAFICZNĄ W EUROPIE

*Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Szanowni Zgromadzeni,*

Na wykładzie inauguracyjnym rozpoczynającym rok akademicki 2000/2001 profesor Jerzy Z. Holzer, mój przełożony i nauczyciel, mówił o demograficznych uwarunkowaniach rozwoju Polski. A ja dziś chciałabym mówić o Europie: o zmianach, jakim podlega proces odtwarzania pokoleń, których zrozumienie jest niezbędne dla „konstruktywnej odpowiedzi na tę zmianę”¹.

Przynajmniej od dwóch dekad spada dynamika wzrostu liczby ludności Europy i starzeje się populacja. Kolejne projekcje Departamentu Ludności ONZ wskazują na nieuchronny dalszy spadek wielkości populacji Europy mimo zakładanego wzrostu płodności (w projekcji z 2015 r. współczynnik dzietności ogólnej, czyli średnia liczba dzieci przypadająca na kobietę w wieku rozrodczym wzrasta z 1,6 do 1,8) i rosnącego napływu migrantów. Z projekcji Eurostatu z 2013 r. wynika, iż do 2050 r. populacja UE nieznacznie wzrośnie, a potem nastąpi jej spadek. Jednak to, co stanowi główną przesłankę niepokoju o przyszłość demograficzną kontynentu, dotyczy zmian struktur wieku – szybkiemu starzeniu się populacji towarzyszy spadek liczby osób w wieku produkcyjnym. Europa jest jedynym kontynentem doświadczającym zmniejszenia się potencjalnych zasobów pracy.

Przyczyną tych zmian są głębokie przeobrażenia procesu odtwarzania pokoleń. Wpisują się one w długookresowe tendencje o charakterze globalnym, których przebieg zależy od stopnia rozwoju ekonomicznego kraju. W rosnącej grupie krajów (od 4. w latach 1950–1955 do 83. w latach 2010–2015 spośród 201 krajów ujętych w statystykach ONZ) płodność spadła poniżej poziomu reprodukcji prostej (współczynnik dzietności nie przekracza 2,1). Jednocześnie postęp w wydłużaniu życia ludzkiego jest najsilniejszy w krajach europejskich oraz Ameryce Północnej – oczekiwana długość życia noworodka w latach 2010–2015 wyniosła 77–79 lat wobec 60 lat w Afryce. Należy jednak zwrócić uwagę na silne zróżnicowanie terytorialne trwania życia w Europie – od blisko 70 lat w Azerbejdżanie czy Rosji do prawie 83 lat w Szwajcarii. Kraje Europy

Środkowo-Wschodniej wciąż dzieli dystans kilku lat od pozostałych krajów UE.

Począwszy od lat 1950-tych Europa, Ameryka Północna i Oceania były regionami napływu, a Afryka, Azja i Ameryka Łacińska regionami odpływu migrantów, przy czym strumienie migracji wzrastały w czasie.

Połączenie określonych zmian płodności, umieralności i migracji w Europie doprowadziło do powstania nowego porządku demograficznego, który został nazwany przez Dirka van de Kaa ‘nową demografią Europy’². Europa wyróżnia się więc najniższą płodnością, najdłuższym trwaniem życia i największą liczbą osób sędziwych oraz najwyższą intensywnością napływu migracyjnego. Oprócz utrzymywania się płodności na poziomie, który nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń, stałego wydłużania się życia ludzkiego oraz rosnącej roli migracji w kształtowaniu liczby ludności mamy do czynienia ze spadkiem przyrostu naturalnego, spadkiem lub stabilizacją liczby ludności oraz znacznymi zmianami struktur wieku. Zmiany te prowadzą do niekorzystnych proporcji między osobami najmłodszymi, w wieku produkcyjnym oraz starszymi. Ponadto utrwalenie się odtwarzania pokoleń na poziomie poniżej prostej zastępowalności przy stałym wydłużaniu życia ludzkiego prowadzi do takich zmian struktur wieku, które ograniczają możliwości zahamowania spadku liczby ludności. Po osiągnięciu pewnego stopnia zaawansowania procesu starzenia się liczba ludności będzie spadać mimo wzrostu dzietności – takie negatywne momentum wzrostu populacji wystąpiło w Europie około 2000 r., a obserwowany w latach następnych wzrost liczby ludności w skali kontynentu odbywał się dzięki migracjom.

Jednocześnie należy podkreślić, że przebieg procesu odtwarzania pokoleń właściwy nowej demografii Europy jest zróżnicowany pomiędzy krajami – w Europie Północnej stosunkowo wysoka dzietność współwystępuje z długim trwaniem życia i dodatnim saldem migracji, zaś w Europie Środkowo-Wschodniej – niska lub bardzo niska dzietność z krótszym trwaniem życia i ujemnym saldem migracji.

Jedno z zasadniczych pytań dotyczących zmian procesu reprodukcji ludności brzmi: dlaczego płodność spadła do pozo-

mu poniżej prostej zastępowalności pokoleń i na nim pozostaje? W poszukiwaniu odpowiedzi konieczne jest odwołanie się do zmian zachowań dotyczących rodziny, jakie obserwowane są od lat 1960-tych w Europie. Ich zasadnicze cechy to: mniejsza skłonność do zawierania związków małżeńskich, rosnąca częstotliwość kohabitacji i związków typu LAT (Living-Apart-Together), opóźnianie zawierania małżeństw, osłabienie trwałości związków, zmniejszenie się pożądanej liczby dzieci, odkładanie decyzji o urodzeniu pierwszego dziecka, wzrost liczby urodzeń pozamałżeńskich i dobrowolnej bezdzietności. Najogólniej można je ująć jako: opóźnianie tworzenia związków i rodzenia pierwszego dziecka, spadek płodności, deinstytucjonalizację rodziny, która przejawia się zmniejszeniem znaczenia małżeństwa jako instytucji, destabilizację rodziny. Im później rozpoczynały się te zmiany, tym gwałtowniejszy był ich przebieg. Szczególnie szybkie były one w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce. Ich rezultatem jest zróżnicowanie form rodziny – oprócz rodzin tradycyjnych, których jest coraz mniej, są rodziny tworzone na podstawie związku konsensualnego czy związku LAT i takie, w których przynajmniej jedno z partnerów ma dziecko z innego związku (ich liczba rośnie). Ponadto wskutek rosnącej różnorodności decyzji podejmowanych w różnych fazach przebiegu życia, zmiany sekwencji występowania zdarzeń demograficznych oraz osłabienie lub zerwanie powiązań między nimi zwiększa się zróżnicowanie indywidualnych biografii.

Ważną cechą przemian rodziny w Europie jest zmiana relacji na poziomie makro między dzietnością a opóźnianiem decyzji o założeniu rodziny, deinstytucjonalizacją i destabilizacją rodziny. Od drugiej połowy lat 1980-tych dzietność jest wyższa w tych krajach, gdzie więcej dzieci rodzi się poza małżeństwem, zanikła też dodatnia zależność między dzietnością a ogólnym współczynnikiem zawierania pierwszych małżeństw. Wyższa dzietność występuje więc w tych krajach, w których przemiany rodziny są stosunkowo bardziej zaawansowane. Oczywiście tych ustaleń nie można interpretować w kategoriach przyczynowo-skutkowych³, ale sygnalizują one, iż utrzymujące się znaczenie małżeństwa dla tworzenia rodziny oraz jego stabilność nie

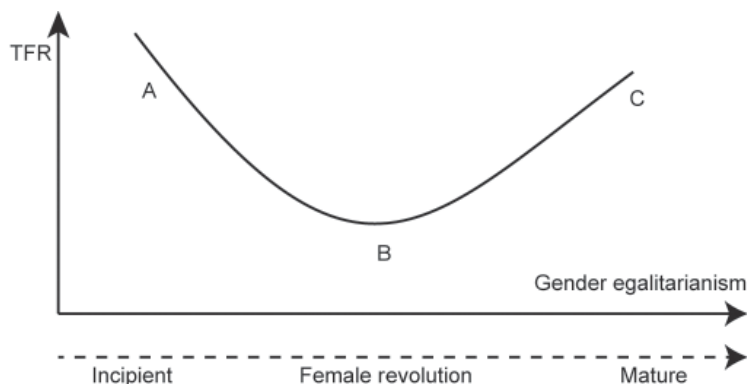
gwarantują płodności wysokiej według standardów europejskich (współczynnik dzietności bliski 2,0).

Pojawia się zatem pytanie, czy obserwowane zmiany demograficznego modelu rodziny mogą być uznane za przyczynę spadku płodności, na co wskazuje koncepcja drugiego przejścia demograficznego Dirka van de Kaa i Rona Lesthaeghe'a z połowy lat 1980-tych. Odpowiedź jest negatywna. Wiąże się ona przede wszystkim z dyskutowanym od ponad dekady odwróceniem w skali makro korelacji między aktywnością zawodową kobiet a dzietnością – w tych krajach, w których więcej kobiet pracuje, rodzi się więcej dzieci. W krajach tzw. Europy Zachodniej zmiana korelacji wystąpiła w połowie lat 1980-tych, w byłych krajach socjalistycznych UE – około roku 2005⁴. Zwraca się też uwagę na stopniową odbudowę płodności w krajach skandynawskich, Francji i Holandii: po spadku współczynnika dzietności do około 1,5 w połowie lat 1980-tych wystąpił tam jego stopniowy wzrost i stabilizacja na poziomie 1,8–2,0.

Poszukiwanie wyjaśnień doprowadziło do nowych koncepcji, które wiążą zmiany płodności z przemianami ekonomicznego modelu rodziny i zmianami społecznych ról płci. Ich istotą są przeobrażenia społeczne związane ze wzrostem wykształcenia kobiet i ich aktywności zawodowej. Dostęp do edukacji kobiet i ich rosnąca aktywność zawodowa były wprawdzie wymieniane jako elementy przemian strukturalnych w koncepcji drugiego przejścia demograficznego, ale główna uwaga skupiała się w niej na zmianach światopoglądowych, a zwłaszcza zmianach norm i wartości, hierarchii potrzeb i indywidualizacji, na zmianach technologicznych pozwalających na skuteczną kontrolę urodzeń.

Rosnąca obecność kobiet na rynku pracy, czy szerzej w sferze publicznej, wymaga zmian zarówno w rodzinie jak i poza rodziną, które prowadzą do redystrybucji pracy zarobkowej i pracy niepłatnej oraz opieki. Trudności łączenia pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi wynikające z niedostosowań instytucjonalnych i kulturowych są uznane za ważny czynnik obserwowanych przemian rodziny. Model zmian płodności zaproponowany ostatnio przez Gostę Espinga-Andersena i Francesco Billariego odwołuje się do przejścia między ekonomicznymi modelami rodziny – tradycyjnym z ojcem jako żywicielem rodziny i niepracującą matką, poprzez model z pracującą kobietą odpowiedzialną na opiekę nad dziećmi do modelu, w którym rodzice są współ-

FIGURE 1 Schematic fertility trend over the “female revolution”



Źródło: G.Esping-Andersen, F.Billari, 2015, Re-theorizing Family Demographics, Population and Development Review 41 (1), s. 9.

odpowiedzialni za dostarczanie środków utrzymania i opiekę. Spadek płodności następował w trakcie rosnących trudności łączenia pracy zawodowej kobiet z obowiązkami rodzinnymi, natomiast rozwiązania instytucjonalne i przemiany kulturowe sprzyjające łączeniu tych aktywności przez oboje (potencjalnych) rodziców, a zwłaszcza większe zaangażowanie ojców w życie rodzinne stwarzają szanse na poprawę płodności.

Znaczenie rodziny i decyzji prokreacyjnych znalazło odzwierciedlenie w przywoływanym już raporcie Komisji Europejskiej z 2006 r., który określa kierunkowe działania strategiczne łączące przeciwdziałanie z dostosowaniem do skutków zmiany demograficznej:

- promowanie odnowy demograficznej (demographic renewal) poprzez poprawę warunków życia rodzin oraz łączenie pracy zawodowej z życiem rodzinnym,
- wzrost zatrudnienia: więcej miejsc pracy dobrej jakości, przedłużanie życia zawodowego,
- wzrost produktywności i konkurencyjności poprzez inwestowanie w edukację i badania,
- otwarcie na napływy migracyjne i integracja imigrantów,
- dbałość o równowagę systemu finansów publicznych w celu zagwarantowania funkcjonowania systemu emerytalnego, ochrony zdrowia i opieki długoterminowej.

Po raz pierwszy mówi się o znaczeniu wspierania prokreacji oraz ponownie podkreśla się rolę imigracji. Jednak należy pamiętać, iż imigracje mogą jedynie w ograniczonym stopniu wpływać na zmiany struktur wieku. Analizy polskich demografów, którzy wyznaczyli projekcje ludności krajów UE przy różnych, uzasadnionych

merytorycznie wariantach napływu migrantów, pokazują jego wyraźny wpływ na dynamikę liczby ludności, nieco słabszy na zmiany zasobów pracy, najsłabszy – na spowolnienie procesu starzenia ludności⁵.

Jest to ważna zmiana. Uznanie bowiem, iż nie tylko właściwe wykorzystanie istniejących zasobów ludzkich (co dominowało dotąd), ale także ich tworzenie wpływają na rozwój, oznacza w konsekwencji zasadniczą zmianę podejścia do rodzin w określaniu strategicznych celów rozwoju i sposobów ich realizacji. To podejście znajduje także odzwierciedlenie w koncepcji inwestycji społecznych jako właściwym modelu polityki społecznej.

Na strategiczne znaczenie wspierania rodzin wskazywał także prof. Jerzy Z. Holzer, który mówił 16 lat temu, że przy budowie programu strategicznego rozwoju Polski trzeba brać pod uwagę stwarzanie warunków dla zakładania rodzin i powoływania do życia pierwszego i drugiego dziecka.

Profesor Irena E. Kotowska

¹European Commission, 2006, *The Demographic Future of Europe – from Challenge to Opportunity*, Communication from the Commission, Brussels.

²Dirk van de Kaa użył tego określenia w swoim referacie „The New Demography of Europe” wygłoszonym w dn.8.05.2003r: z okazji nadania mu tytułu doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej.

³Kotowska I.E., Józwiak J., 2012, *Nowa demografia Europy a rodzina*, Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych, Zeszyt 28/2012.

⁴A.Matysiak, 2011, *Interdependencies between fertility and women's labour supply*, Springer.

⁵Bijak J., Kupiszewska D., Kupiszewski M., 2008, *Replacement migration revisited: Simulations of the effects of selected population and labour market strategies for the aging Europe, 2020–2052*, Population Research Policy Review.

SPIS TREŚCI

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO

Z REKTORSKICH BIUREK

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

Z BIUR SAMORZĄDÓW

PYTANIA Z KORYTARZA

AKTUALNOŚCI

Nominacje, nagrody, wyróżnienia 22

Nowy dyrektor programu CEMS 24

Będzie się działo 24

DOKTOR HONORIS CAUSA

WOKÓŁ REFORMY – WYBORY

Klub „Dialog i Rozwój” 37

Uwagi nt. rozwiązań... 38

SGH i środowisko polityczne 40

DYDAKTYKA I NAUKA

Granty SGH... 42

Francuskie propozycje dla studentów... 44

Stypendia 2015/2016 na wyjazdy do Niemiec 46

Festiwal Nauki w SGH 46

SGH W PODRÓŻY

Relacja z międzynarodowej konferencji... 47

ZBLIŻENIA Z RYNKIEM

Promujemy talenty naszych studentów 47

Biznes docenia inspiracje ze świata... 48

Jak poznać swoje mocne strony 48

Z ŻYCIA SZKOŁY

Gospodarka i Społeczeństwo – Rola Dialogu... 49

Bankowość, Finanse, Ubezpieczenia... 50

2. konferencja AIB-CEE 52

O załamaniu i poprawie 54

Czy i dlaczego warto czytać publicystykę... 55

Premiera „Ilustrowanego atlasu...” 56

„Przyszli studenci, może umyją nam okna...” 57

WSPOMNIENIA

Profesor Sławomir Sztaba 58

Z KARTA HISTORII EKONOMII

Kartoteka i ekonomia 59

OBOK

Chłopcy z ferajny 62

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Paweł Golebiowski

Serwis internetowy

http://www.sgh.waw.pl/gazeta/

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Druk

Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz
Grzegorzczak [www.grzeg.com.pl]

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.

Pod znakiem dydaktyki

Jak to zwykle bywa w numerach październikowych, najważniejsza część „Gazety” poświęcona jest inauguracji roku akademickiego. W tym roku także uroczystości nadania DHC profesorowi Edwardowi Altmanowi. Obie pozycje są lekturą obowiązkową dla tych, którzy na uroczystościach nie byli. A wielu z nas nie było. Powody są różne, ale jednym z podstawowych jest „zabieganie”, jakie zawsze towarzyszy rozpoczęciu zajęć. Dydaktyka to motyw przewodni tego numeru. Przebija się w różnych tekstach, z różną siłą, ale po kolei.

Najpierw chcielibyśmy zasygnalizować nowe rubryki „Gazety”: *Pytania z korytarza* (do Rektora; zapraszamy do zgłaszania kolejnych), *Zbliżenia z rynkiem* (o szeroko pojętej współpracy z otoczeniem SGH) oraz nowa, a jednocześnie stara rubryka, *Wokół reformy – wybory*. Dorzucamy słowo „wybory” zakładając, że wokół zmian w SGH będzie się toczyć dyskusja między kandydatami na rektora. W tej rubryce w numerze są trzy teksty: Wojciecha Paprockiego, Piotra Bieleckiego i Piotra Ostaszewskiego. Mamy już jednego kandydata, obecny Rektor zadeklarował start w wyborach (*Krótką piłka – pytania do Rektora*). Inni kandydaci jak dotąd ujawniają swoje zamiary mniej oficjalnie.

Zostawmy na razie przyszłe wybory a skupmy się na tym, co teraz dzieje się w Szkole. A dzieje się. Przede wszystkim burza związana z wprowadzeniem dolnych limitów na zajęcia. Na szczęście ukazało się już nowe zarządzenie, które zmienia wcześniejsze zapisy. Na szczęście, gdyż wprowadzenie limitów miało miejsce chyba w niewłaściwym czasie, ale też nie sprzyja jakości dydaktyki. A o tę zabiegamy. O kolejnym kroku w tym kierunku – o hospitacjach zajęć – pisze prorektor Piotr Ostaszewski.

Co jeszcze u nas? Zacytujmy dziekan Kachniewską: *nie sposób dłużej zwlekać ze zmianami – szczególnie w obszarze organizacji dydaktyki; analiza danych – big data i e-biznes padły ofiarą własnego sukcesu: liczne zajęcia w formie ćwiczeń wymagają odpowiednio dużej liczby sal i nauczycieli*. To zdanie jednoznacznie wskazuje, że zarządzanie procesem dydaktycznym wymaga szybkiej konsolidacji.

Obecnie mamy zbyt wiele ośrodków decyzyjnych, stąd problemy i konflikty. Twórcy nowych kierunków chcą zadbować o ich wysoki poziom wprowadzili zajęcia, które teraz trudno zrealizować. Trudno, gdyż w naborze nie można było wprowadzić limitów górnych na kierunku, bo koordynator kierunku nie ma żadnej realnej władzy, ani uprawnień, gdyż nie ma mocnego osadzenia kierunków w kolegiach itd. Inne problemy? Ostatnia mailowa dyskusja o basicu (niestety, nie udało nam się jej pokazać w „Gazecie”), czy DSM zawalony „masą” magisterek, których nie daje rady „przerobić”; prace nie idą do recenzji, pracownicy nie mogą rozliczyć pensum itd.

W kontekście powyższych problemów i możliwych ich rozwiązań polecamy Państwa uwadze wywiad z rektorem Szapiro. Zacytujmy fragmenty pytań i odpowiedzi. *Jak pan ocenia nieprzyjęcie uchwały o Reformie? Z pokorą. Lekcja dla wszystkich. Ryzyko powrotu do zastoju, ... Czy rzeczywiście mieliśmy do czynienia z zastojem, ile zmian – o których pisze Rektor – jest zasługą obecnych władz, ile wynikiem czynników od nich niezależnych? I dalej: Jakże plany na następne 11 miesięcy – zrealizować wszystko, co czekało na decyzje; umacnianie autonomii i odpowiedzialności za decyzje jednostek podstawowych ... wsłuchanie się w pomysły i wsparcie wszystkich, którzy chcą je realizować ...* Zapraszamy do wypowiedzi, i na temat zastoju i nowych pomysłów...

Na koniec przejdźmy do mniej kontrowersyjnych tekstów i tematów. Mamy kolejny tekst Aleksandra Sulejewicza. To taka marka, że do czytania *Kartoteki i ekonomii* nie trzeba chyba namawiać. Artykuł nt. ConQuest to nieustający przytyk pod adresem kadry – studenci potrafią, a my nie – stworzyć naszej własnej, pracowniczej firmy konsultingowej. I jeszcze jedno: *Nowy Klub Profesorski SGH już otwarty*. Z boku, w ciszy, ci którzy szukali tych klimatów (zastój?) powinni tam zaglądać. Czasami trochę zastój chyba nam wszystkim by się przydało. W zastoju proponujemy lekturę, tego wyjątkowo opasłego numeru „Gazety”.

Barbara Minkiewicz, Jacek Wójcik

Autorem zdjęć na okładce jest Maciej Górski.

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.

Trochę nietypowy jest ten tekst. Jest zapowiedzią innych moich tekstów w tym numerze. Tak się bowiem złożyło, że wakacyjna przerwa uniemożliwiła mi kontakty z Czytelnikami „Gazety” w chwili, kiedy wyjątkowo wiele pytań ciśnie się na usta. Trudno w 1500 znakach odpowiedzieć na nie tak, by uniknąć uproszczeń. Dlatego wybrałem dziś inną formę.

Zapowiedzi wydarzeń listopadowych, ale i listę najważniejszych wydarzeń w horyzoncie rocznym znajdują Państwo w tekście *Na biurku Rektora – plany na miesiąc i na rok*. W numerze są też dwa przesłania z uroczystych posiedzeń Senatu SGH – inauguracyjnego oraz poświęconego nadaniu doktoratu honoris causa profesorowi Edwardowi Altmanowi.

Wielokrotnie padają pytania, na które odpowiedzi udzielam na posiedzeniach kolegów rektorskich i Senatu, które jednak nie dotarły do szerszego gremium. Próbę odniesienia się do nich zawiera wywiad *Krótką piłką – pytania do Rektora*. Mam nadzieję, że choć w części zaspokoje Państwa ciekawość o moją ocenę sytuacji, w której funkcjonujemy i przyjdzie nam funkcjonować.

Najbliższe dni przyniosą wiele gorących dyskusji. Żeby zapobiec – co w fазie roboczej jest nieuniknione – relacjom fragmentarycznym, za miesiąc zdamy całociosowy raport z wyników tej dyskusji w obszarze dwóch najgorętszych – jak się dzisiaj wydaje – tematów. Czyli korekty systemu EZD i systemu rozliczania pensum.

Jest bardzo ważne, by w tej dyskusji przeciwdziałać hejtowi. Odbiera rozum i budzi złe emocje, destruktywne. Píše w tym w swoim apelu KRASP, a my powtórzmy za Goyą: *Kiedy rozum śpi, budzą się upiory* (*El sueño de la razón produce monstruos*). Upiory nietolerancji, taniej stereotypizacji, łatwych domniemań złej woli adwersarzy. Nie wpuszczajmy ich pod nasz akademicki dach. Prowadzą do błędów. Malują naszą codzienność brzydkimi kolorami.

Tomasz Szapiro

Okres października i listopada jest bogaty w wydarzenia. Dla mnie szczególnie ważne są te międzynarodowe. Najważniejsza z nich była uroczystość wręczenia honorowego doktoratu profesorowi Edwardowi Altmanowi.

Mamy w tym okresie kilka konferencji naukowych o międzynarodowym zasięgu, na przykład konferencję informatyczną MENSURA, której współorganizatorem jest Instytut Informatyki i Gospodarki Cyfrowej KAE, z publikacją w Springerze (referaty z 25 krajów) czy warsztat naukowy CIRET nt. *Economic cycles and uncertainty*, organizowany przez Instytut Rozwoju Gospodarczego KAE we współpracy z CIRET/KOF (referaty z 20 krajów), a także konferencję o TTIP organizowaną przez Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych KGŚ (referaty z wielu krajów, na razie trwają zgłoszenia).

W tym czasie bierzemy udział w dorocznych konwencjach szkół biznesu: CEMS, PIM, CEEMAN, Eduniversal. Z ostatniej wracamy z pięcioma „palmami doskonałości” i potwierdzeniem miejsca SGH w pierwszej setce najlepszych szkół biznesu na świecie. Z kolei CEMS uplasował się na czwartym miejscu w rankingu Financial Times 2015 studiów magisterskich z zarządzania. CEMS to także my, nasza uczelnia!

Na koniec, zapraszam Państwa serdecznie na doroczne wręczenie dyplomów towarzyszących nagrodom Rektora dla nauczycieli akademickich oraz pracowników administracji uczelni. To będzie w dniu 3 grudnia o godz. 15-tej w auli głównej. Większość z Państwa bardzo sobie ceni i lubi tę uroczystość, trzymajmy się więc tej większości.

Marek Gruszczyński

Doświadczenia, nie tylko dydaktyczne, które gromadzę prowadząc zajęcia w Northeastern Illinois University są dla mnie nowe. Niemniej jednak, po dwóch miesiącach mogę stwierdzić, że nie widzę wielkich różnic ani w programach studiów, ani w stosowanych metodach dydaktycznych. Studenci, jak ich zachęcić, chętnie pracują. Jest natomiast czas – głównie na konsultacjach – na uwagi, pytania i rozmowę oraz wyraźne oczekiwanie na pomoc nauczyciela w zrozumieniu problemów. Moim zdaniem jest tu zdecydowanie lepiej zorganizowany internet, który rzeczywiście ułatwia pracę. Dużą zaletą, docenianą nie tylko przez pracowników, ale i przez studentów, jest swobodny dostęp internetowy do cyfrowych zasobów biblioteki.

Jeśli chodzi o studentów, starałem się – oczywiście – wzbudzić ich zainteresowanie Polską i stosowanymi u nas rozwiązaniami, a naszą uczelnią – w szczególności. Kiedy na przykład omawiałem opodatkowanie nieruchomości, system kredytowy i różnice pomiędzy rozwiązaniami amerykańskimi a europejskimi, słuchali w skupieniu. Podobnie, kiedy mówiłem o historycznych korzeniach bankowości hipotecznej czy wyceny nieruchomości. Czasami nawet miałem wrażenie, że ich uwaga była większa niż u naszych studentów, którzy czas przeznaczony na rozważania historyczne traktują często jako stracony; większość z nich stwarza wrażenie jakby sądziła, że wszystko powstało w XXI wieku. Dużym wyzwaniem było też dla mnie prowadzenie zajęć pomiędzy 19:05 a 21:45.

Warto dodać, że po przedstawieniu programu Erasmus Plus, wiele osób poważnie zaczęło się interesować możliwością przyjazdu na studia do Polski, zarówno na jeden semestr w ramach wymiany, jak i ew. na dłużej (nawet na całe studia).

Marek Bryx

Nadchodzący miesiąc przyniesie kilka istotnych innowacji w moim obszarze. Zgodnie z kalendarzem wchodzi w życie zarządzenie rektora dotyczące hospitacji (szerszy tekst na ten temat w innej rubryce), które będą trwałym elementem procesu dydaktycznego i pozwolą na jego usprawnienie oraz zarządzenie dotyczące praktyk studenckich.

Ponadto rozpocznie prace powołany przeze mnie zespół dziekański, mający zająć się przygotowaniem do procesu akredytacyjnego ze strony Polskiej Komisji Akredytacyjnej. W 2016 r. PKA oceniać będzie kierunek zarządzanie. Moim zadaniem jest opracowanie i przedstawienie Państwu procedury przygotowania uczelni do tej oceny, co ogłaszałem przed przerwą wakacyjną. Uchwalony w 2014 r. schemat zgłaszania nowych kierunków usprawni pracę zespołu, jako że kierunek poddawany akredytacji posiada już właściciela.

W listopadzie zamierzam również wystąpić do Jego Magnificencji z propozycją utworzenia specjalnej linii budżetowej będącej w gestii prorektora do spraw dydaktyki i studentów, z przeznaczeniem na tłumaczenie corocznie na język obcy jednego podręcznika akademickiego, którego autorem jest pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej (to koncepcja zaprezentowana przez prof. Małgorzatę Iwanicz-Drozdowską). W przypadku pozytywnego przyjęcia przez Rektora tej propozycji będę mógł przedstawić pełny schemat realizacji tej koncepcji.

Na zakończenie pragnę przypomnieć jedynie o corocznej ceremonii graduacji dla studentów studiów licencjackich i magisterskich. Szczegółowy termin graduacji zostanie uzgodniony do końca października br.

Piotr Ostaszewski

Na biurku Rektora – plany na miesiąc i na rok

Przełom października i listopada zazwyczaj otwiera planowanie i początek pracy komisji senackich i rektorskich. Na posiedzeniu Senatu przyjęliśmy termin wyborów, więc rozpoczniemy rok wyborczy od powołania Uczelnianej Komisji Wyborczej, która zorganizuje dyskusje i tzw. czynności wyborcze.

Stoimy przed dwoma nurtami dyskusji. Pierwszy to proces i programy kształcenia (w tym m.in. zgłaszanie i obsada nowych kierunków, ale i organizacja studiów oraz zestaw przedmiotów podstawowych), problematyka badań i ich uwzględnienia w ocenie pracowników, funkcjonowanie uczelni (tu nas czeka podjęcie prac nad aktualizacją *Regulaminu organizacyjnego*, zakresem korekt systemu obiegu dokumentów i rozwojem kampusu).

Nurt drugi to dyskusje związane z wyborem władz akademickich, w istocie dyskusje na te same i podobne tematy, ale w perspektywie kolejnej kadencji i na tle wizji rozwoju SGH. Prace wszystkich komisji toczą się w innym kontekście, który spowoduje ich przyspieszenie i uporządkowanie.

Oto ten kontekst.

Senat nie poparł skutecznie koncepcji rozwoju SGH w jej literalnej wersji. Wydaje się, że nie ma tu jednak pytania „czy” zrationalizować zarządzanie. Zdjęcie rygorów planu naprawczego, prowadzonego przy utrzymaniu poziomu wynagrodzeń ze środków pozabudżetowych, przygotowanie podstaw do skutecznej rozbiórki budynku F, nowe kierunki uruchomione w wyniku odblokowania rozwoju oferty dydaktycznej, publikacyjne i wizerunkowe efekty nacisku na motywowanie do udziału w badaniach dowodzą skuteczności kierunku obranej polityki. Teraz jej radykalna zmiana lub odwrócenie niesie ryzyko utraty tych efektów. A zatem jest pytanie „jak”.

W mojej ocenie SGH bardzo potrzebuje Szkoły Biznesu i Szkoły Polityki Publicznej. Komisja Reformy miała i inne interesujące propozycje, ale były niespójne z programem wyborczym. Warto do nich powrócić. Ale teraz zmiana wymaga działania kolegów. Rektor bowiem posiada instrumenty by to przeprowadzić, ale centralny tryb opracowania zmian nie zdał egzaminu. Trzeba, by włączyli się bezpośrednio wszyscy



zainteresowani. Jeśli nikt nie znajdzie na to czasu, to utracimy czas wszyscy.

Mówiąc o kontekście, w dobie umiędzynarodowienia edukacji warto rozejrzeć się po sąsiadach. Nie my jedni w regionie transformujemy strukturę swojej instytucji. Corvinus w Budapeszcie (dzisiaj Corvinus University of Budapest z Corvinus Business School) przeprowadził „naszą” reformę – mają trzy rozsądnie autonomiczne szkoły. Tymczasem VSE w Pradze nie przeszła fazy głosowań, zmiany są ograniczone – zachodzą tylko na wydziałach, i nie mogą wykroczyć poza ich ramy bez czasochłonnych zabiegów na Senacie pilnującym interesów autarkicznych. Już nie wspominam utytułowanej Graduate School of Management w St. Petersburg State University i ich strategii. Wnioski wydają się oczywiste.

Początek listopada przyniesie okres wzmoczonych starań o to, by procedury administracyjne stały się wreszcie przyjazne. Zebrane materiały w formie uwag i komentarzy czekały najpierw na decyzje senackie, potem były wakacje, inauguracje i zwykle problemy początku roku akademickiego. Teraz pora te krytyki skonsumować i uwzględnić. Stały się najważniejsze.

Koniec listopada to też okres kontaktów międzynarodowych. Wakacyjne robocze spotkanie środowisk akademickich

w SGH z delegacją biznesu i uczelni Nevada zaowocowało zainteresowaniem i włączeniem SGH do misji Ministerstwa Gospodarki i Spraw Zagranicznych. Czekają mnie w Nevadzie wystąpienia na spotkaniach z biznesem i ze środowiskiem uczelni. W kolejnym tygodniu – rozmowy na uczelniach w Vancouver (Sauder School of Business) i Toronto (Ryerson University). To efekty ubiegłorocznej wizyty w SGH Generalnego Gubernatora Kanady i konferencji GDN2015. Cel wyjazdu to umocnienie międzynarodowego wizerunku SGH i umowy – wykorzystanie zainteresowania studiami i współpracą badawczą.

SGH jest uczelnią pierwszego wyboru dla studentów. Ma najwyższe kategorie, współczynniki sukcesu, miejsca w rankingach. Wśród uniwersytetów ekonomicznych – ciągle najwyższe dodatkowe płace kadry i absolwentów oraz przychód. Nasze rozwiązania są obserwowane i komentowane. 110. rocznica funkcjonowania uczelni sprawia, że to zainteresowanie uczelnią będzie zwiększone. Program obchodów odpowie na to zaciekawienie publikacjami i spotkaniami. Warto tu odnotować Pierwszy Międzynarodowy Zjazd Absolwentów naszej uczelni. To więcej niż nowa szansa! Zjazd będzie we wrześniu 2016, ale to najbliższe tygodnie przesądzą o jego kształcie.

DSL

Październik jest szczególnym miesiącem dla całej społeczności akademickiej w Polsce. Rozpoczyna się zwyczajowo uroczystą inauguracją roku akademickiego. Radość i dumę z bycia częścią wielkiej rodziny Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie budzi niezwykle podniosła oprawa tej uroczystości, obecność wielu znamienitych gości czy listy gratulacyjne otrzymane od najważniejszych osób w państwie. Znakiem czasów była z jednej strony możliwość śledzenia jej przebiegu w internecie (gdyż osoby identyfikujące się z naszą Alma Mater rozsiane są po całym świecie), z drugiej zaś tematyka wykładu inauguracyjnego profesor Ireny E. Kotowskiej. Zmiany trendów demograficznych i problem migracji (żeby wybrać tylko te dwa zagadnienia) są przedmiotem rozważań nie tylko w Auli Głównej. Otuchą napawa fakt, iż już od 110 lat SGH sytuuje się w samym centrum światowych debat naukowych.

Kolejna ważna październikowa data, to dzień wręczenia dyplomu doktora honoris causa SGH prof. Edwardowi I. Altmanowi. Bardzo się cieszymy, że do grona doktorów honoris causa naszej uczelni dołączyła tak wybitna i znana postać, światowy autorytet w zakresie zarządzania ryzykiem.

Dla nowych studentów ważną październikową imprezą są otrzęsiny. Co roku bilety na nie rozchodzą się w ciągu kilku chwil. Jest to świetny sposób na poznanie tego bardziej „rozrywkowego” oblicza życia studenckiego, ponieważ – jak zapewne pamięta większość z nas – nie samą nauką student żyje. Dla studentów pierwszego semestru, którzy niedawno rozpoczęli naukę, dużo spraw jest nowych, wartych poznania. Jedną z nich, na którą warto zwrócić szczególną uwagę, jest aplikacja Wirtualny Dziekanat, którą wszystkie starsze roczniki doskonale znają, a z której pierwszaki miały okazję niedawno po raz pierwszy skorzystać. Marzeniem całego zespołu DSL jest to, żeby nasi nowi studenci bardzo szybko poznali i docenili WD. Nie wszyscy być może zdają sobie sprawę z tego, że „zaprzyjaźnienie się” z WD ułatwia funkcjonowanie na uczelni przede wszystkim samym studentom, dla których wygody narzędzie to zostało wprowadzone.

Kluczową informacją z punktu widzenia procesu dydaktycznego jest wejście w życie z początkiem października nowego *Regulaminu studiów*. Jest on spójny z nową ustawą *Prawo o szkolnictwie wyższym* i odpowiednim rozporządzeniem ministra. Poza tym jest znacznie krótszy i bardziej zwięzły niż dotychczas obowiązujący, a przede wszystkim korzystny dla studentów – oczywiście dla tych, którzy przestrzegają elementarnych zasad. Jedną z najważniejszych reguł – z punktu widzenia osób odpowiadających za sprawny przebieg procesu dydaktycznego – jest korzystanie przez wszystkich studentów z Wirtualnego Dziekanatu.

Jesienią mniej czasu spędzamy na zewnątrz, dni są coraz krótsze, pogoda nie zachęca do długich spacerów. Ciepła atmosfera uczelni sprzyja spotkaniom i ciekawym dyskusjom na terenie naszego kampusu. Pracownicy mają do dyspozycji nowy Klub Profesorski, a młodzież – świeżo odnowiony Hades. Jak pisał Francis Scott Fitzgerald „Życie zaczyna się dopiero jesienią, kiedy robi się chłodniej”. Nie dajmy się więc jesiennej melancholii, potraktujmy ten czas jako doskonały moment do twórczej pracy, spotkań z przyjaciółmi i rozmyślań nad nieuchronnością wszystkich życiowych zmian.

Olga Mikołajczyk

DSM

Gorzej niż kiedykolwiek poradziłyśmy sobie z pierwszymi tygodniami tego semestru. Zemściły się odkładane latami wnioski i postulaty, które zyskały należną uwagę dopiero wtedy, kiedy nie sposób było już poradzić sobie z pożarem. Większość z nich pokazuje, że nie sposób dłużej zwlekać ze zmianami – szczególnie w obszarze organizacji dydaktyki. Dalece niedoskonały system obiegu informacji w SGH, w szczególności brak informacji o nieobsadzonych zajęciach (emerytury, urlopy zdrowotne nauczycieli) spowodował, że pierwsze tygodnie zajęć nowego roku akademickiego wypełniło poszukiwanie wykładowców.

W kilku przypadkach problem ujawnił się dopiero wtedy, gdy na korytarzach pojawili się koczujący studenci. Lakoniczna informacja z kadr wpływa zbyt późno, choć teoretycznie odejście pracownika na emeryturę nie powinno nikomu umknąć. W kilku przypadkach spektakularna porażka wystąpiła pomimo wysiłków kierowników katedr – nawet na rozpisane z dużym wyprzedzeniem konkursy brakowało zgłoszeń. Istniejącymi siłami z trudem możemy obsłużyć nowe kierunki, zainteresowanie którymi przerosło oczekiwania twórców.

Postulowane rok temu wprowadzenie górnych limitów przyjęć na poszczególne kierunki studiów postrzegano jako próbę ograniczenia swobody gospodarczej. Tymczasem analiza danych – big data i e-biznes padły ofiarą własnego sukcesu: liczne zajęcia w formie ćwiczeń wymagają odpowiednio dużej liczby sal i nauczycieli. Każde 10–20 osób ponad możliwy do obsłużenia limit, to swoista klęska urodzaju. Trwają prace nad rozwiązaniem tego problemu – oby udało się przed rozpoczęciem semestru letniego.

Dłuższe kolejki w DSM odzwierciedlają m.in. błąd w systemie deklaracji (liczne kolizje, a w efekcie niemożność zatwierdzenia deklaracji). Są też skutkiem braków w obsadzie zajęć (studenci poszukują rzeczowej informacji). Inne wywołane są przez kulejącą od lat współpracę z Działem Rekrutacji, w którym dopiero pod koniec wakacji przyjmowane są dokumenty od nowych studentów. Po części wynika to z faktu dość późnego uzyskania dyplomów licencjackich, bez których nie można przekazać dokumentacji do DSM. Ale nie dotyczy to wszystkich. Ci, którzy je mają też muszą czekać 2–3 miesiące, aż ich teczki trafią do DSM i możliwe będzie np. wydanie im legitymacji studenckiej. Jest szansa, że po uzgodnieniach z nowym kierownikiem DRiP ta sytuacja ulegnie wreszcie zmianie.

Niewielkim, ale jednak absurdem, jest brak „guzika” w WD, który pozwoliłby studentom studiów sb-nd wybrać opcję płatności czesnego w ratach oraz wnioskowanie o wydanie faktury na pracodawcę. Jestem świadoma długiej listy zaniedbań w obszarze informatyzacji uczelni, z którymi borykają się wszyscy. Rzecz w tym, że niska jakość obsługi DSM (klienta wewnętrznego) ma bezpośrednie przełożenie na klientów zewnętrznych i wizerunek SGH. Ten jeden „guzik” skróciłby sobotnie kolejki przynajmniej o połowę.

Nie rozumiem wielkiej polityki (-) Mam naturę gospodyni domowej i przyjmuję prosty tryb działania: jak jest bałagan, to trzeba posprzątać. Mam pięciu fantastycznych prodziekanów/pelnomocników i 15 osób, które kosztem własnego zdrowia i prywatnego czasu spalają się, żeby ratować, co się da z niewydolnego organizacyjnie systemu. Poza DSM wspomaga mnie (także wyczerpana niespodziankami) kierownik Lubaszewska i nękanie pytaniami kanclerze. I chociaż wiem, że na zewnątrz widać głównie porażki, to myślę, że jeśli jednak rozpoczęliśmy zajęcia na SM – to przede wszystkim dzięki tej garstce ludzi, którzy cierpliwie znoszą moje ponaglenia, telefony i setki maili. Za co im bardzo, bardzo dziękuję!

Magdalena Kachniewska

Początek roku akademickiego to jak zawsze czas aklimatyzacji studentów na uczelni po okresie wakacyjnej laby. Nie jest to jednak okres uśpienia Samorządu Studentów SGH. Już od samego początku startujemy z wysokiego C. Zarówno jeżeli chodzi o projektową, jak i merytoryczną stronę naszej działalności.

W pierwszych dniach października odbyła się kolejna już edycja pierwszego projektu Samorządu Studentów po wakacjach – Wielkiego Zwiedzania Warszawy. Wydarzenie cieszyło się ogromną popularnością, nowo przyjęci studenci z ogromnym zainteresowaniem uczestniczyli w wycieczkach po najciekawszych zakamarkach stolicy, czy też specjalnie zorganizowanej grze terenowej, której przewodnim motywem była zbrodnia.

Zwieńczeniem trzeciego tygodnia zajęć w nowym roku akademickim były natomiast Otrzęsiny SGH – święto wszystkich studentów pierwszego roku, hucznie celebrowane za sprawą imprezy w Klubie Park. Podczas wydarzenia na scenie obiektu wystąpił znany polski raper – DonGuralesko. Ogromną niespodziankę sprawił zgromadzonym fanom, zapraszając na scenę inną gwiazdę muzyki hip-hop – Tede, który wystąpił na Otrzęsinach SGH rok wcześniej. Zabawa trwała do białego rana, pierwszorocznicy mogą już więc pełnoprawnie wchodzić w nowy etap swojej edukacji.

Już 30 października odbędzie się Dzień z Samorządem Studentów SGH. W Auli Spadochronowej zaprezentujemy wszystkim zainteresowanym pełne spectrum działalności Samorządu, zaznajomimy wszystkich z projektami naszej organizacji i zachęcimy do dołączenia do nas i aktywizacji swojej działalności w naszej Alma Mater. Wszystkich gorąco zachęcamy do uczestnictwa w projekcie.

Jesień to też pora zmiany warty w Radzie Samorządu Studentów, Senacie SGH i w Radach Kolegiów. Wybory do wspomnianych jednostek Szkoły Głównej Handlowej zaplanowano na 18–20 listopada dla studentów stacjonarnych, 18 listopada dla studentów niestacjonarnych i 14 oraz 21 listopada dla studentów sobotnio – niedzielnych. Gorąco zachęcamy do aktywnego uczestnictwa w wyborach i wymiernego wpływu na działanie uczelni. Komitety wyborcze można rejestrować od 24 października do 4 listopada w Dziale Obsługi Studenta.

Jesień to czas intensyfikacji działań Samorządu zarówno na polu projektowym, jak i działalności statutowej w związku z wyborami. Aby pozostawać na bieżąco zachęcam do śledzenia Samorządu Studentów SGH za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Kamil Walczak

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

Czarodziejka nauka

Od pewnego czasu oczarowana wprost jestem – i często je przytaczam – słowami Alberta Einsteina o tym, że *najważniejsze, abyśmy nigdy nie przestali zadawać pytań. (...) Nie sposób nie oniemiać z zachwyty, gdy kontempluje się tajemnice wieczności, życia, czy też wspaniałej struktury rzeczywistości. (...) Nigdy nie wolno utracić tej świętej ciekawości* (cały cytat przytoczony został w przemówieniu inauguracyjnym). Wierzę, że wielu z nas słowa te są bliskie, bo właśnie ta ciekawość świata, odwaga w stawianiu coraz to nowych pytań, radość z odkrywania, przywiodły nas na studia doktoranckie. I nie tylko nas, ale także naszych poprzedników i przywiodą również naszych następców. Studia doktoranckie, zwieńczone rozprawą doktorską, są bowiem przepustką do świata nauki, pierwszym kamieniem milowym na drodze do naukowej kariery. Struktury samorządności doktoranckiej są natomiast swoistą trybuną, z której nasza liczna społeczność (jest nas blisko 700 osób) może wyrażać swoje poglądy. Stanowią one zarazem forum umożliwiające komunikację z władzami uczelni, innymi jej społecznościami i wreszcie umożliwiającą zabieranie głosu w świecie polskiej nauki.

W tym jubileuszowym 110. roku akademickim w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie świętować będziemy 10-lecie samorządności doktoranckiej. Jest to doskonała okazja do refleksji nie tylko nad dokonaniem Samorządu Doktorantów SGH – o których w dalszej części artykułu – ale przede wszystkim do dyskusji nad miejscem i rolą doktorantów w strukturach SGH oraz nad modelem studiów doktoranckich w naszej Alma Mater.

Zacznijmy od siebie

Powinniśmy jednakże najpierw przyjrzeć się sobie, szczególnie krytycznie spojrzeć na dotychczasową współpracę doktorantów w poszczególnych kolegiach, a wreszcie również na forum Samorządu Doktorantów SGH. Chociaż przestrzeń do dyskusji, do realizacji projektów, do rozwoju naukowego i osobistego jest ogromna, to jednak wciąż pozostaje niewykorzystana. Czy potrafimy współpracować? Czy potrafimy prowadzić dialog między sobą? Między naszymi władzami, współpracownikami, wykładowcami? Czy potrafimy dyskutować i przedstawiać nasze potrzeby i punkt widzenia? Czy potrafimy patrzeć na naszą uczelnię jako nasze wspólne dobro? Wierzę, że tak. Ale uważam też, że – parafrazując niejednokrotnie powtarzane podczas inauguracji roku akademickiego 2015/2016 przez rektora SGH prof. dr hab. Tomasza Szapiro słowa – „Możemy być bardziej zaangażowani, chcemy być bardziej zaangażowani, potrafimy być bardziej zaangażowani”.

Nasze resume

Początek nowego roku akademickiego to dobry czas na krótkie podsumowanie dotychczasowej działalności Samorządu Doktorantów. Co nam się w tym czasie udało osiągnąć? We współpracy z władzami SGH (szczególnie z rektorem T. Szapiro, rektorem M. Gruszczyńskim oraz kanclerzem B. Gruczą), przygotowaliśmy nowe zasady wydatkowania środków finansowych Samorządu, opracowaliśmy przepisy umożliwiające zakładanie przez doktorantów kół naukowych (to już wkrótce) oraz umożliwiliśmy doktorantom korzystanie z elektronicznego systemu obsługi projektów

doktorantów. Zmianie ulegnie też zapewne formuła imprezy integracyjnej, która ewoluje w kierunku weekendowego wyjazdu poza miasto. Samorząd aktywnie włączył się także w organizację imprez związanych z obchodami jubileuszu 110-lecia SGH, w ramach którego zaplanowana została dwudniowa konferencja doktorantów, mająca na celu nie tylko umożliwienie prezentacji wyników prowadzonych przez nich badań, ale także uroczyste obchody 10-lecia naszej samorządności oraz dyskusję nad modelem studiów doktoranckich w SGH. Ponadto, w ostatnim okresie Samorząd Doktorantów zaktywizował swoje działania na arenie ogólnopolskiej. I tak Daniel Wieteski został wybrany wiceprzewodniczącym Warszawskiego Porozumienia Doktorantów, a ja objęłam podobną funkcję w Porozumieniu Doktorantów Nauk Humanistycznych i Społecznych. Efekty tej współpracy to prace nad ważnymi dla doktorantów aktami prawnymi, konferencje, wspólne imprezy integracyjne, wymiana informacji i dobrych praktyk z zakresu funkcjonowania samorządów i studiów doktoranckich w różnych uczelniach w Polsce.

Pokój 4A – nasza wspólna przestrzeń

Naszym małym, ale także symbolicznym sukcesem, jest także pozyskanie dla Samorządu długo wyczekiwanego, własnego lokum! Pokój 4A na parterze budynku A to teraz nasze miejsce! Dzięki temu codzienna praca Samorządowców stanie się łatwiejsza, a i obsługa sekretarska Samorządu Doktorantów z pokoju 11G zostanie wyraźnie od niego samego oddzielona.

Nowe władze

W połowie października przekazałam samorządową pałeczkę Danielowi Wieteskiemu (KZiF), dotychczasowemu członkowi Zarządu Samorządu Doktorantów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Daniel, jako nasz nowy przewodniczący, współpracował będzie z dwiema nowymi członkiniami Zarządu – Pauliną Spałek (KGŚ) i Katarzyną Borzym (KZiF). Serdecznie gratuluję i życzę determinacji i sukcesów w reprezentowaniu doktorantów SGH.

Plany na nowy rok akademicki 2015/2016

W najbliższych miesiącach, jak podkreśla Daniel, priorytetem dla Samorządu Doktorantów SGH będzie przekonanie

władz uczelni o konieczności ustanowienia w SGH osoby odpowiedzialnej za rozwój studiów doktoranckich. Samorząd będzie zabiegał też o to, aby studia trzeciego stopnia traktowane były jako ważne ogniwo w procesie kształtowania przyszłych elit intelektualnych polskiej nauki oraz przyszłości samej uczelni. W dalszej kolejności należy również uregulować sprawy związane z pensum dydaktycznym (zarówno te, dotyczące praktyk dydaktycznych doktorantów, jak również te, dotyczące profesorów prowadzących zajęcia na studiach trzeciego stopnia) oraz programami kształcenia tak, aby bardziej odpowiadały potrzebom przyszłych doktorów, a nie były tylko prostą rekapitulacją wiedzy z okresów studiów magisterskich. Wypracowanie modelu studiów doktoranckich uczestnicząco-warsztatowo-projektowych, które sprzyjałyby tworzeniu nowych programów badawczych przez doktorantów, podwyższały jakość tworzonych rozpraw doktorskich oraz zwiększały efektywność studiów doktoranckich (mierzoną liczbą obronionych oraz nagrodzonych prac) to następny ważny postulat Samorządu. Kolejnym wyzwaniem dla Samorządu Doktorantów w tym roku akademickim jest również pogłębianie integracji społeczności doktoranckiej w SGH oraz usprawnianie komunikacji i wymiany informacji o kluczowych problemach społeczności doktorantów.

Podziękowania

Korzystając z okazji chciałabym szczególnie gorąco podziękować dwóm osobom za codzienne wsparcie: Ani Grudeckiej – która zawsze dopingowała mnie do pracy – oraz Danielowi Wieteskiemu, który inspirował do podejmowania nowych wyzwań, a który teraz będzie kontynuował naszą wspólną pracę. Kochani, dziękuję Wam!

Szczególne podziękowania kieruję też w stronę Kolegium Ekonomiczno-Społecznego, jego pracowników, wykładowców oraz władz dziekańskich, w szczególności dziekana prof. dr. hab. Joachima Osińskiego.

Życzę sobie i wszystkim doktorantom, aby przy zachowaniu naszej indywidualności i różnorodności, naszą domeną stały się współpraca, dialog i dyskusja, bo to stymuluje do rozwoju, pobudza ciekawość i sprawia, że możemy czerpać prawdziwą przyjemność z pracy naukowej.

Marta Dobrzycka



STRUKTURA KAPITAŁU W PRZEDSIĘBIORSTWIE W WARUNKACH EKSPANSJI, KRYZYSU I ZJAWISK UPADŁOŚCIOWYCH

red. Jacek Grzywacz

Książka jest przeznaczona dla studentów kierunków ekonomicznych, praktyków gospodarczych i dla osób zainteresowanych pogłębieniem wiedzy dotyczącej aspektów związanych z kreowaniem struktury kapitału w przedsiębiorstwach. Praca jest wynikiem badań statutowych prowadzonych przez Instytut Finansów Korporacji i Inwestycji w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Krótką piłka – pytania do Rektora

To nowa rubryka. Jej geneza jest taka: ważną rolę w życiu uczelni odgrywa tzw. „korytarz”. Tu wszystko wiadomo lepiej, tu strach ma naprawdę wielkie oczy, a wyobrażenia pole do popisu. Ale też tu padają ważne pytania, nie zawsze poprawne politycznie czy obyczajowe, nie zawsze zadawane na oficjalnych spotkaniach. Rektor niewiele czasu spędza na korytarzach, dlatego Gazeta postanowiła odwrócić kierunek komunikacji i co jakiś czas dotrzeć do Magnificencji z pytaniami z korytarza. Oto pierwsza seria takich pytań. Zakładamy, że współpraca ułoży się dobrze, odpowiedzi będą krótkie i konkretne, a czytelnicy dołączą ze swoimi pytaniami. Rubryka nie zakłada regularności.

Jakie ma pan plany na następne 11 miesięcy?

Zrealizować wszystko, co czekało na decyzje Komisji Statutowej i Senatu. Wytrwać na siłowni. Mieć czas na filharmonię. Napisać tekst na listę JCR.

Co uważa pan za dotychczasowe największe osiągnięcie swojej kadencji?

Piszę o tym obok, krótko więc. Osiągnięcia kadencji to wysiłek wielu ludzi – przyjaciół, kolegów, współpracowników, studentów, partnerów, doradców. Długa lista. Osiągnięcia? Moje – wyprowadzenie uczelni z wieloletniego zastoju.

A bardziej konkretnie?

O naszych wspólnych osiągnięciach? Odblokowanie oferty kierunków kształcenia. Zniesienie rygorów planu naprawczego. Przez trzy lata skuteczna ochrona zarobków pracowników mimo ciśnienia tego planu. Rozpoczęcie porządkowania spraw związanych z własnością i rewitalizacją naszej infrastruktury. Skuteczna interwencja w sprawie budynku F. Rozpoczęcie procesu komputeryzacji. Znakomite miejsca w rankingach. Świetny wizerunek uczelni w kraju. Intensywna i coraz bardziej konkretna współpraca zagraniczna.

A bardziej konkretnie o sobie w tym kontekście?

O moich osiągnięciach? Osiągnięcie pierwszego wyznaczonego celu. Cieszy mnie, że nasze osiągnięcia są wspólne i nieprzypadkowe. Cieszy mnie wsparcie radą i wysiłkiem, zdobycie nowych przyjaciół i czas spędzony na wieczornych sporach i planach. Cieszę się, że w tym wszystkim uczestniczę i mam na to wpływ.

A niepowodzenia?

Nie docieram na czas skutecznie z informacjami, mimo starań – od pisania do Gazety, przez przekazywanie informacji statystycznych senatorom i do jednostek organizacyjnych, czy raportu z półmetka kadencji. Nasze uczelniane dyskusje się zobiektywizowały, ale ciągle można operować fikcjami i w sekundę wywołać burzę. Uciążliwości natury administracyjnej i niespokojna atmosfera to drugi taki obszar. Dzisiaj zmiana tego stanu to mój priorytet.

W temacie niepowodzeń więc... Jak pan ocenia nieprzyjęcie uchwały o Reformie?

Z pokorą. Lekcja dla wszystkich. Ryzyko powrotu do zastoju, lub swoistej „przerwy w życiu” uczelni. A że tego nikt nie chce, więc do tego nie dopuścimy.

Jak będzie w kontekście zahamowania Reformy przebiegał proces decentralizacji?

Projekt Statutu gwarantował, że decentralizacja decyzji, także kadrowych, przesunięcie środków w stronę kolegów, co w praktyce stosuję, będzie zapisana jako zasada, nie będzie widzimisię rektora. Mam zamiar utrzymać system umacniania autonomii (i odpowiedzialności za decyzje) jednostek podstawowych. To prowadzi do dobrych – skutecznych i korzystnych – decyzji. Lepszych niż autorytarne zarządzenia rektorskie. Inna jest jego rola i inne ma zadania. Szkoda, że odrzucając zaproponowaną strukturę nie zapisaliśmy kwestii zarządczych w Statucie.

Jakie są/powinny być główne kierunki strategicznego rozwoju SGH?

Jakość, jakość, jakość. Umieźdzynarodowienie i zarazem silny związek badań i kształcenia z praktyką.

Jakie działania będą podjęte wobec budynku F? Co po rozbiórce?

Trudna rozbiórka. Wykluczone jest gwałtowne wyburzenie ze względu na szkodliwość pyłu azbestu. W takiej sytuacji technologia jest bardziej skomplikowana, ale dobrze rozpracowana. W tej chwili załatwiamy sprawy formalne, dokumentacja jest u decydentów. Potem to kwestia kilkunastu tygodni. Myślę, że warto poświęcić temu oddzielny tekst.

Gdzie/w jakim miejscu reformy jest SGH, czy? co? i jak pan wprowadzi?

Zamknięty jest jej pierwszy etap – budowa elementarnych warunków rozwoju. Teraz chcę wsłuchać się w pomysły i wesprzeć wszystkich, którzy chcą je realizować. To bardzo ważne.

Chcę skonsumować dorobek współpracy zagranicznej m.in. w kształceniu kadr najwyższego szczebla. Rozwijać koncepcję Edukacyjnej Agory SGH. Uruchomić akredytację EQUIS. Rozmawiam na temat statusu KNOW z współpracującymi instytucjami. O ofercie wspólnej z uczelniami artystycznymi. Zbudować innowacyjny model współpracy z absolwentami. To tematy rozpoczęte, ale że miało być krótko, więc urywam.

Jaka jest sytuacja finansowa uczelni?

Musimy dojść do budżetu powiększonego o około 20 milionów rocznie i zainwestować je w rozwój, rozumiany też jako poprawa warunków pracy. To realne.

Czy stać nas na prowadzone prace remontowe?

Raczej: nie stać na zaniechanie tych prac. Musimy ograniczyć ryzyko dramatycznych skutków awarii i zapewnić przyzwoity komfort pracownikom i studentom. Robimy to zresztą niezwykle gospodarnie.

Dużo się mówi o potrzebach studentów. A jakie są główne potrzeby/bolączki pracowników, zarówno naukowo-dydaktycznych, jak i administracyjnych?

Sytuacja jest szczególnie dotkliwa dla młodych pracowników nauki. Niskie zarobki i bardzo trudne warunki funkcjonowania. Odebrany koszt uzysku w podatkach, brak miejsca pracy w pracy, i wymagania m.in. publikacyjne i organizacyjne jakich nie знаła moja generacja. I jeszcze podwójny Nelson – bez publikacji nie ma środków na badania, bez środków na badania nie ma publikacji.

Jakie są propozycje ich rozwiązania?

W sferze materialnej to wsparcie dla KRASPU w działaniach na rzecz polepszenia finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. W tym roku są to działania skuteczne. Będą środki na wynagrodzenia w projektach Horizon, więcej będzie pieniędzy na granty.

W sferze pozamaterialnej przywrócenie roli badań w ocenie, w awansowaniu, a także warsztaty itp. działania prorozwojowe. Zgodnie z sugestiami środowiska wprowadziliśmy mechanizm odciążania najlepszych naukowców z dydaktyki.

Czy są podejmowane długofalowe działania w kierunku poprawy jakości zajęć w SGH? Jakie byłyby to działania?

Zajęcia muszą wrócić pod nadzór oparty o kompetencje merytoryczne i skuteczne instrumenty decyzyjne. Pierwszy krok podjęliśmy przy tworzeniu kierunków wyłącznie z inicjatywy jednostek podstawowych. Teraz pora na krok kolejny, właśnie wprowadzamy system hospitacji zajęć. Jednostki mają teraz instrument oceny – hospitacje oraz instrument decyzyjny – akceptację zgłoszeń. Ponadto rozpoczynamy dyskusję na tematy programowo-organizacyjne związane z racjonalizacją systemu dydaktyki. Wszystko to czekało na decyzje w sprawie Statutu.

Wiele osób skarży się na rosnącą biurokrację utrudniającą funkcjonowanie i niszczącą tkankę społeczną na uczelni. W związku z tym nasuwają się dwa pytania – czy nie obawia się pan, iż nadmierna biurokracja ograniczy rozwój SGH i zniechęci aktywnych do działania (tak jak to się dzieje w skali gospodarek/ krajów)? Czy ma pan w planach jakieś posunięcia, które tę biurokrację mogą ograniczyć?

Obawiam się. Co prawda oceny aspektów naszych procedur są zróżnicowane, czasem sprzeczne, ale – obawiam się. Dlatego po spotkaniu na ten temat z dziekanami, w najbliższym tygodniu odbędzie się narada co i jak zmienić w EZD. Nowy system informatyczny, który wdrażamy w ciągu najbliższych miesięcy wiele spraw uprości i przyspieszy. Biurokracja jest trochę jak małżeństwo. Teoretycy twierdzą, że trudno wyobrazić sobie bez tego życie instytucji, ale nierzadko trafiają się gwałtowne kryzysy albo ciche dni trwania w bezsilności. Widziałem jednak udane małżeństwa, więc sądzę, że niebawem podporządkujemy biurokrację sobie, a nie siebie biurokracji. Niesprawna biurokracja zawsze jest związana z czyimś interesem. Trzeba to będzie uniemożliwić. Jak? Wystarczy wyliczyć jej koszt, wskazać poszkodowanych i beneficjentów i wykorzystać posiadane instrumenty przynajmniej do tej części biurokracji, którą sami tworzymy.

Jak należy rozumieć podniesienie pensum w kontekście strategicznych celów związanych ze zwiększaniem działalności publikacyjnej i naukowej? Czy nie są to przeczące sobie posunięcia?

Zabezpieczenie się przed ryzykiem. Z ochroną tych, którzy pracują najefektywniej – publikują i mają osiągnięcia. Mamy tu nieporozumienie. Zmiany w rozliczaniu pensum zaproponowane, skonsultowane i uzgodnione przed rokiem w tym roku zostały skrytykowane i pracujemy nad korektą tego zarządzenia.

Czy w kontekście znacznego zmniejszenia / rosnącej konkurencyjności w pozyskiwaniu środków na badania SGH ma jakiś plan przeciwdziałający tym ograniczeniom? Np. granty SGH, możliwość wykorzystywania środków z kosztów pośrednich/środków zaoszczędzonych ze studiów podyplomowych?

„SGH ma plan” to taka magiczna frazeologia – jakby plan wystarczył. Potrzebne są środki i decyzje. I są – środki z projektów wracają do jednostek podstawowych. Poprawa sytuacji finansowej pozwala wrócić do grantów rektorskich. A studia podyplomowe to domena kolegów. To one tworzą kosztorysy i mogą – zgodnie z nimi – wydawać zdobyte pieniądze – byle w ramach przepisów.

Czy w przyszłości należy / zamierza pan dokonać precyzyjnego określenia celów dla pracowników naukowych, tzn. graniczny poziom wykonania pensum, graniczna liczba punktów za publikacje?

Jestem przeciwnikiem zbyt radykalnego wykorzystywania tu mierników liczbowych. Są one koniecznym narzędziem pomocniczym, ale nie mogą być gilotyną dla tych, którzy pracują. Istotne jest by precyzyjnie określić tych, którzy potrafią udowodnić swoją efektywność oraz tych, którzy nie mają żadnych wyników. Żeby nie pomijać (i nie demotywować) osób produktywnych i nie tolerować postaw nagannych.

A konkretnie?

Wykonanie pensum może iść w parze z liczbą ministerialnych punktów lub nie. Mamy więc superliderów jeśli idzie w parze, liderów dydaktycznych oraz naukowych, wreszcie pozostałych. Umiemy dzisiaj zidentyfikować te grupy. Rzecz w tym, że te mierniki nie zawsze wiążą się z jakością tego co mierzą. A to może całkowicie wypaczyć powody, dla których mielibyśmy wprowadzać numerycznie określone cele. Niemniej liczyć trzeba choćby po to, żeby zająć się czwartą grupą. I lepiej jej potencjał wykorzystać.

Jakie będą podejmowane kroki wobec takich pracowników?

Na razie, na pewno nie będą otrzymywali nagród. Tyle mogę powiedzieć – reszta w rękach dziekanów. Liczę, że otworzę im drogę do bardziej efektywnej pracy. Przynajmniej do końca kadencji.

Czy będzie pan startował na kolejną kadencję?

Będę.

A z jakim programem?

To już pytanie do numeru marcowego:-)

Opracowała Barbara Minkiewicz

Wyniki wyborów uzupełniających Prodziekana KES

Okręgowa komisja wyborcza nr II informuje, że w wyborach uzupełniających, przeprowadzonych w dn. 8 października 2015 r., na stanowisko Prodziekana Kolegium Ekonomiczno-Społecznego w kadencji 2012–2016 wybrana została **dr hab. Izabela Zawislińska, prof. nadzw. SGH**.

Dr hab. Izabela Zawislińska, prof. SGH jest pracownikiem Katedry Administracji Publicznej Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Zainteresowania naukowe profesor Zawislińskiej koncentrują się na makroekonomii gospodarki otwartej, integracji walutowej w teorii i praktyce, bankach centralnych oraz polityki pieniężnej, a także finansach międzynarodowych i problematyce konkurencyjności na szczeblu gospodarek narodowych i poszczególnych podmiotów gospodarczych.

Dofinansowanie NCN dla projektu prof. J. Gardawskiego

Projekt „Młodzi pracownicy prekaryjni w Polsce i Niemczech: socjologiczne studium porównawcze warunków pracy i życia, świadomości społecznej i aktywności obywatelskiej”, którego kierownikiem jest p. prof. dr hab. Juliusz Gardawski (Kolegium Ekonomiczno-Społeczne), otrzymał dofinansowanie Narodowego Centrum Nauki w ramach pierwszej edycji konkursu BEETHOVEN.

Konkurs BEETHOVEN został ogłoszony na podstawie porozumienia o współpracy Narodowego Centrum Nauki (NCN) z Deutsche Forschungsgemeinschaft (DFG) – niemieckim odpowiednikiem polskiej agencji.

Zespoły z Polski i Niemiec odrębnie ubiegały się o dofinansowanie zadań badawczych w NCN i DFG. Do oceny merytorycznej dopuszczone zostały wyłącznie wnioski pozytywnie ocenione pod względem formalnym zarówno przez NCN, jak i DFG. Ocena końcowa dokonana była podczas posiedzenia Zespołu Ekspertów złożonego z członków wskazanych przez NCN i DFG.

Więcej: [<https://www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/beethoven1>], lista rankingowa [<https://www.ncn.gov.pl/aktualnosci/2015-10-12-wyniki-konkursu-beethoven>]

Program podwójnego dyplomu z University of Economics Prague

DPM informuje o podpisaniu 28 sierpnia 2015 r. nowego Magisterskiego Programu Podwójnego Dyplomu z University of Economics Prague (VSE), Czechy na kierunku International Business.

VSE jest bardzo dobrą czeską uczelnią będącą wieloletnim partnerem SGH w ramach programu Erasmus. VSE jest również, podobnie jak SGH, członkiem CEMS oraz PIM (Partnership in International Management).

Pierwsza edycja MPPD rozpocznie się od r.a. 2016/17.

Więcej informacji o MPPD, jego strukturze, programie studiów oraz warunkach kwalifikacji ukaże się wkrótce na stronie DPM.

Pracownicy KAE w Komitecie Naukoznawstwa PAN

Komitet działa przy Wydziale I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN. Do jego zadań należy podejmowanie wszelkich działań służących rozwojowi dyscyplin reprezentowanych przez Komitet oraz wykorzystanie ich osiągnięć dla dobra kraju.

- **prof. dr hab. Janina Józwiak** – dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii, profesor zwyczajny w Zakładzie Demografii
- **dr hab. Beata Czarnacka-Chrobot, prof. SGH** – prodziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych, kierownik Zakładu Technologii Informatycznych w Instytucie Informatyki i Gospodarki Cyfrowej.

Otwarcie stacjonarnej księgarni Oficyny Wydawniczej

Od poniedziałku 28 września otwarta jest stacjonarna księgarnia Oficyny Wydawniczej SGH. W ofercie oprócz książek są również gadżety uczelniane. Sklep mieści się na parterze budynku głównego (przy schodach do klubu studenckiego Hades).

Kolejna edycja raportów atrakcyjności już wkrótce

Zespół pracowników i współpracowników Zakładu Otoczenia Biznesu pod kierunkiem prof. Hanny Godlewskiej – Majkowskiej przygotowuje kolejną edycję raportów atrakcyjności inwestycyjnej regionów na zlecenie Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

Pod koniec listopada odbędzie się konferencja prezentująca najnowsze raporty.

Z raportami atrakcyjności inwestycyjnej regionów z poprzednich lat można zapoznać się na stronach: [<http://www.paiz.gov.pl/publikacje/wojewodztwa>; <http://www.paiz.gov.pl/publications/regions>].

Dni Campus France w Polsce – Studia we Francji

Ambasada Francji w Polsce, Instytut Francuski w Polsce oraz Agencja Campus France we współpracy z polskimi uczelniami oraz siecią Alliances Françaises w Polsce, organizują w dniach 3, 4, 5 i 6 listopada 2015 w Warszawie, Katowicach, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Tarnowie, Gdańsku oraz Gliwicach „Dni Campus France w Polsce – Studia we Francji”.

Dni Campus France adresowane są głównie do licealistów oraz studentów zainteresowanych studiami we Francji, stypendiami rządu francuskiego, podwójnymi dyplomami francusko-polskimi oraz nauką języka francuskiego w Polsce. Cały program imprezy dla każdego miasta jest dostępny pod adresem: [<http://institutfrancais.pl/sciences-universites/pl/2015/10/07/8025/>].

Dni Campus France to promocja oferty francuskich uczelni i przedsiębiorstw dla polskich licealistów, studentów i absolwentów, w której partnerem – po raz kolejny – jest także SGH.

Na spotkaniu w Instytucie Francuskim w Warszawie 3 listopada dr Izabela Bergel zaprezentuje ofertę SGH Magisterskiego Programu Podwójnego Dyplomu (MPPD) z Toulouse Business School. W dniu 5 listopada br. w ramach „Dni Campus France w Polsce” odbędzie się w SGH prezentacja oferty francuskich uczelni dla naszych studentów. Warto zarezerwować czas na udział w spotkaniu 5.11.2015 w godzinach 10–12 w Sali Konferencyjnej 151 w Gmachu Głównym.



Nowy Klub Profesorski SGH już otwarty

Od 5 października br. w SGH działa nowy Klub Profesorski. Klub – otwarty w godzinach funkcjonowania uczelni – znajduje się w pokoju na parterze budynku głównego (dawne pomieszczenie banku PEKAO S.A.).

Pomieszczenia zostało przygotowane specjalnie na potrzeby wykładowców akademickich dzięki wsparciu finansowemu banku PEKAO S.A.

Dr hab. Urszula Kurczewska i dr Katarzyna Pisarska otrzymały dwa granty z Komisji Europejskiej

Dr hab. Urszula Kurczewska i dr Katarzyna Pisarska z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego otrzymały dwa granty Jean Monnet Module z unijnego programu Ersamus+ na działalność edukacyjną i prowadzenie badań naukowych na temat Unii Europejskiej. Należy podkreślić, że w tym roku tylko trzy projekty z Polski otrzymały pozytywne opinie, z czego dwa z KES SGH.

W ramach projektu „Interest representation and policy-making in the European Union” dr hab. Urszula Kurczewska będzie prowadziła dwa interaktywne seminaria dla studentów „Lobbying i grupy interesu w UE” i „Reprezentacja interesów ekonomicznych i polityki publicznej UE” oraz realizowała ba-

dania naukowe „In search of the EU’s interest intermediation pattern. New challenges, new approaches”.

Dr Katarzyna Pisarska poprowadzi natomiast moduł zatytułowany „European Union, the Eastern Partnership & Russia in a New Geopolitical Context”. W ramach realizacji grantu przewidziane jest uruchomienie dwóch nowych przedmiotów w języku angielskim na temat wschodnich aspektów unijnej polityki zagranicznej (relacje UE z państwami Partnerstwa Wschodniego i z Rosją), zorganizowanie trzech paneli dyskusyjnych oraz międzynarodowego eksperckiego seminarium z udziałem waszyngtońskiego czasopisma „World Affairs Journal”.

Projekty będą realizowane w okresie 2015–2018.

PMDDAYS platforma szkoleniowa

V edycja PMDDays Platforma Szkoleniowa

Wraz z początkiem roku akademickiego w SGH pojawia się możliwość wzięcia udziału w wielu projektach organizacji studenckich. SKN Zarządzania Projektami już po raz piąty zaprasza wszystkich zainteresowanych tematem zarządzania projektami do wzięcia udziału w PMDDays Platforma Szkoleniowa. Platforma to cykl bezpłatnych szkoleń dedykowanych zarówno osobom szczególnie zainteresowanym projektami, jak również tym stawiającym pierwsze kroki w świecie Project Managementu.

V edycja to sześć spotkań z profesjonalistami i praktykami, na co dzień zajmującymi się prezentowanymi zagadnieniami. Ogromnym atutem wykładów jest konfrontacja teoretycznej wiedzy z rzeczywistością firmowych projektów. Po każdym

wystąpieniu uczestnicy mają możliwość zadania pytań, a także podzielenia się własnymi doświadczeniami.

To wyjątkowa okazja, aby poszerzyć swoją wiedzę, zdobyć praktyczne umiejętności, poznać specjalistów z branży oraz uzyskać certyfikat Platformy Szkoleniowej PM Days.

Najświeższe informacje nt. prelegentów i dokładnych tematów tegorocznej edycji już wkrótce można będzie znaleźć na stronie internetowej Platformy Szkoleniowej. Aby nie przegapić aktualności i konkursów jakie szykujemy, warto dołączyć do naszej społeczności na Facebook’u: [<https://www.facebook.com/platformaszukoleniowa>]. Zapisy rozpoczęły się 19.10.2014 na [www.platforma-szkoleniowa.pl].

Iwona Krośnicka

ZAJĘCIA KARATEDO DLA STUDENTÓW I PRACOWNIKÓW SGH

2015 – REAKTYWACJA ZAJĘĆ ZAPOCZĄTKOWANYCH W SGPiS W 1968 r.

W 1968 r., dzięki przychylności ówczesnego kierownictwa Studium WF i mgr Bogusława Skuta, jednego z pierwszych w Polsce judoka, powołano w uczelni, w ramach zajęć WF, sekcję karate. Przez lata, przy wsparciu CWF i S, między innymi: mgr Wandy Rawskiej, mgr Hanny Kęski, sekcja dała możliwość ćwiczenia setkom studentów i pracowników SGH. Wielu z nich ćwiczy do tej pory.

Z inicjatywy prorektora SGH, prof. dr hab. Piotra Ostaszewskiego, pracowników uczelni i jej absolwentów, reaktywowane zostają zajęcia karatedo, na które serdecznie zapraszamy!

Terminy i miejsca zajęć w SGH

- poniedziałki [ul. Wiśniowa 41, sala gimnastyczna]; trzy sesje: 17:10–18:10, 18:20–19:20, 19:30–20:40.

- piątki [al. Niepodległości 162, sala 052]; dwie sesje: 18:30–19:30, 19:40–20:40.

Terminy i miejsca zajęć poza SGH

- wtorki i czwartki: Liceum im T. Chałubińskiego, ul. Narbutta 32; jedna sesja: 18:30–20:00
- soboty: WAT Ośrodek sportowo-szkoleniowy WAT ul. Karłowicza 1, sala nr 57 (z matą tatami); jedna sesja: 07:30–09:30,

Zajęcia prowadzą instruktorzy, absolwenci SGH, uczniowie Hanshi 10 DAN Ichikawa, DOSHINKAN KARATEDO. Za zajęcia w SGH odpowiada Krzysztof Witos; [k.witos@doshinkan.pl], [www.doshinkan.pl].

NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Nagrody Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

12 października 2015 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego wręczyła nagrody wybitnym polskim akademikom. Laureatami z naszej uczelni zostali:

- **prof. Janina Józwiak** z Instytutu Statystyki i Demografii KAE za całokształt dorobku,
- **prof. Maria Romanowska** z Instytutu Zarządzania KZiF za całokształt dorobku,
- **prof. Zbigniew Strzelecki** z Katedry Rozwoju Regionalnego i Przestrzennego KES za osiągnięcia organizacyjne.

Więcej [http://www.nauka.gov.pl/aktualnosci/art,1,prezydent-powolal-czlonkow-narodowej-rady-rozwoju.html]

Prezydent powołał Narodową Radę Rozwoju

16 października 2015 r. prezydent Andrzej Duda powołał Narodową Radę Rozwoju.

Rada jako forum konsultacyjne ma za zadanie przygotowywać opinie, ekspertyzy, a także opracowywać założenia merytoryczne do prezydenckich projektów ustaw. Ponadto ma być ośrodkiem formułowania myśli strategicznych i tworzyć rozwiązania perspektywiczne dla Polski.

NRR składa się z 10 sekcji: • Gospodarka, praca, przedsiębiorczość; • Ochrona zdrowia; • Wiedza, rolnictwo; • Samorząd, polityka spójności; • Kultura, tożsamość narodowa, polityka historyczna; • Bezpieczeństwo, obronność; • Polityka zagraniczna; • Nauka, innowacje; • Edukacja, młode pokolenie, sport; • Polityka społeczna, rodzina.

W sekcji Gospodarka, praca, przedsiębiorczość znalazło się dwoje naszych pracowników naukowych: **prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska-Ziemacka** i **dr Marek Chrzanowski**.

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska-Ziemacka jest kierownikiem Zakładu Badań nad Bankructwami Przedsiębiorstw w Instytucie Finansów i Korporacji Inwestycji Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie.

Dr Marek Chrzanowski jest adiunktem w Zakładzie Polityki Gospodarczej Instytutu Ekonomii Politycznej Prawa i Polityki Gospodarczej Kolegium Zarządzania i Finansów.

Więcej o powołaniu Narodowej Rady Rozwoju [http://www.prezydent.pl/kancelaria/nrr/aktualnosci/art,1,prezydent-powolal-czlonkow-narodowej-rady-rozwoju.html].

Honorowe odznaki Ministra Gospodarki dla pracowników SGH

30 września 2015 r. wicepremier, minister gospodarki Janusz Piechociński odznaczył trzech pracowników naszej uczelni honorową odznaką Ministra Gospodarki za zasługi dla rozwoju gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu ich dużego wkładu w reformę regulacji. Odznaczenia otrzymali:

- **dr hab. Ewa Freyberg** z Katedry Ekonomii II KGŚ,
- **dr Wojciech Rogowski** z Katedry Rynków Kapitałowych KGŚ,
- **prof. dr hab. Włodzimierz Szpringer** z Katedry Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw KNoP.

Prof. Szpringer i dr Rogowski, wykładowcy na kierunku ekonomiczna analiza prawa, są autorami pierwszej w Polsce monografii poświęconej Ocenie Skutków Regulacji (CHBeck, 2007).



Odznaczenie dla dr Ewy Freyberg



Odnaczenie dla dr Wojciecha Rogowskiego



Odnaczenie dla prof. Włodzimierza Szpringera

Prof. Marcin Kolasa laureatem Nagrody Naukowej „Polityki”

18 października 2015 r. po raz piętnasty wręczone zostały Nagrody Naukowe POLITYKI.

Dr hab. Marcin Kolasa, prof. SGH, pracownik Katedry Ekonomii Ilościowej SGH, został tegorocznym laureatem w kategorii NAUKI SPOŁECZNE.

„Prowadzone przez niego badania nad cyklem koniunkturalnym w małych otwartych gospodarkach służą zrozumieniu funkcjonowania gospodarek krajów rozwijających się i mających w perspektywie wejście do strefy euro, czyli takich jak Polska. Badania te dostarczają wskazówek dla polityki monetarnej, fiskalnej i makroekonomicznej oraz prognozowania makroekonomicznego. Praca w Narodowym Banku Polskim pozwala mu wykorzystywać tę wiedzę w praktyce. Aktualnie swoje badania kontynuuje w ramach stypendium Fulbright Senior Award na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku”.

Więcej o nagrodach i pozostałych laureatach [<http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/nagrodynaukowe>].



fot. Teodor Klepczyński/POLITYKA

Nagroda za pracę magisterską dla Joanny Kupczak

Akademicka Fundacja Rachunkowości i Audytu im. dr Piotra Rojka we współpracy z Krajową Izbą Biegłych Rewidentów pod patronatem Ministerstwa Finansów przyznała po raz pierwszy nagrodę za najlepszą pracę magisterską z rewizji finansowej.

Nagrodę otrzymała Joanna Kupczak, absolwentka Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, za pracę pod tytułem „Badanie sprawozdań finansowych funduszy inwestycyjnych otwartych”. Praca została napisana pod kierunkiem dr hab. Joanny Wielgórskiej-Leszczyńskiej, prof. SGH.

Nagrody SKwP dla dr Anny Wachowicz i mgr Olgi Majkowskiej

Zarząd Główny i Rada Naukowa Stowarzyszenia Księgowych w Polsce na wniosek Kapituły Konkursu przyznała dwie nagrody osobom ze środowiska SGH w konkursie na najlepsze prace z dziedziny rachunkowości.

Nagrodę II stopnia otrzymała dr Anna Wachowicz za pracę doktorską pt. *Dyskusje wokół problemu rachunkowości jako nauki* napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Karmańskiej. Dr Anna Wachowicz jest adiunktem w Zakładzie Rachunkowości Zarządczej Kolegium Zarządzania i Finansów.

Nagrodę II stopnia otrzymała mgr Olga Majkowska za pracę magisterską pt. *Problem ujęcia przychodów ze szczególnym uwzględnieniem programów lojalnościowych* napisaną pod kierunkiem dr Agnieszki Tłaczalą.

Wyróżnienie w Konkursie Nagród Naukowych Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa

Książka *Nowoczesne zarządzanie projektami* pod redakcją naukową **prof. dr hab. Michała Trockiego** otrzymała wyróżnienie w prestiżowym Konkursie Nagród Naukowych Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa im. prof. Karola Adamieckiego w edycji 2014/2015. Autorami książki jest zespół pracowników Katedry Zarządzania Projektami w osobach: **dr Emila Bukłaha, dr Bartosza Gruczy, dr Mateusza Juchniewicza, mgr Witalija Metelskiego, prof. Michała Trockiego i dr Pawła Wyrozębskiego**. Książka opublikowana została w 2012 roku w Polskim Wydawnictwie Ekonomicznym i zgłoszona do konkursu przez to Wydawnictwo. Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa jest największym i najbardziej zasłużonym polskim towarzystwem naukowym z zakresu zarządzania założonym w 1925 roku przez prof. Karola Adamieckiego, pioniera nauk o zarządzaniu w Polsce.

20 października zmarł w Wiedniu w wieku 93 lat prof. Kazimierz Łaski, absolwent i do 1968 r. pracownik SGPiS: w 1950 r. ukończył studia, w 1953 r. obronił doktorat; był dziekanem, prorektorem oraz kierownikiem Katedry Ekonomii Politycznej na Wydziale Handlu Zagranicznego. Specjalizował się w makroekonomii i zagadnieniach transformacji gospodarczej.

Nowy dyrektor programu CEMS w SGH

Od 1 października 2015 r. Dyrektorem Akademickim programu CEMS w SGH został dr hab. Mirosław Jarosiński, prof. SGH. Na tym stanowisku zastąpił dr hab. Marię Aluchną, prof. SGH.

Dr hab. Mirosław Jarosiński, prof. SGH jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Zakładu Zarządzania w Gospodarce Instytutu Zarządzania. Jego zainteresowania naukowe skupiają się przede wszystkim wokół problematyki zarządzania międzynarodowego, ze szczególnym uwzględnieniem internacjonalizacji polskich przedsiębiorstw. Jest autorem szeregu publikacji na ten temat. Jego praca habilitacyjna to wydana w OW SGH monografia pt. *Procesy i modele internacjonalizacji polskich przedsiębiorstw* (2013).

Mirosław Jarosiński już od połowy lat 90. ubiegłego wieku pracował w różnych zespołach międzynarodowych. Był też inicjatorem i autorem programu studiów magisterskich na kierunku International Business – pierwszego w SGH programu studiów dziennych w języku angielskim. W latach 2006–2011 pełnił funkcję dyrektora stacjonarnych studiów drugiego stopnia w języku angielskim i kierował Biurem Organizacyjnym Studiów w Języku Angielskim. Od 2012 r. jest członkiem Academy of International Business (AIB), a od początku 2014 r. aktywnie działa w ramach AIB-CEE Chapter, którego druga konferencja miała miejsce w SGH we wrześniu br.

Mirosław Jarosiński pracuje również na rzecz rozwoju metod nauczania biznesu międzynarodowego uczestnicząc w międzynarodowych projektach dydaktycznych, wykorzystujących tzw. *experiential learning*, jak np. program INTERPARSE (International Trade Education in Partnership with Small and Medium Sized Enterprises) sfinansowany ze środków UE i Rządu Kanady, w którym w latach 2008–2010 pełnił funkcję koordynatora akademickiego (EU Project Leader).

W SGH Mirosław Jarosiński prowadzi zajęcia w takich programach jak: CEMBA, WEMBA, CEMS MIM i Master's Programme in International Business oraz na wielu studiach podyplomowych adresowanych tak do biznesu jak i podmiotów finansów publicznych.

Mirosław Jarosiński jest również inicjatorem i kierownikiem Podyplomowych Studiów Zarządzania Organizacjami Ochrony Zdrowia (obecnie XIX edycja) oraz Studiów Podyplomowych „Zarządzanie Podmiotami Leczniczymi Przekształcanymi w Spółki Prawa Handlowego” – projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, które uruchamiał i którymi kierował w początkowym okresie. Obecnie kieruje pracami Rady Programowej przygotowywanego wspólnie z Warszawskim Uniwersytem Medycznym programu MBA SGH-WUM.



BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

7 listopada

XI edycja Ogólnopolskiej Konferencji Mediów Studenckich Media Student

Już 7 listopada 2015 roku na PGE Narodowym odbędzie się XI edycja Ogólnopolskiej Konferencji Mediów Studenckich Media Student. Jest to cykl paneli poświęconych światu mediów w Polsce, prowadzonych przez uznawanych specjalistów, a skierowanych do młodych dziennikarzy z naszego kraju. Dotychczas Media Student zaszczylili swoją obecnością m.in. Hanna Krall, Artur Andrus, Maria Czubaszek, Wojciech Jagielski, Beata Tadla czy Tomasz Knapik.

Wydarzenie organizowane jest przez Niezależny Miesiąc – Studentów MAGIEL w ramach Forum Mediów Akademickich, wspólnie z partnerami programu Nowoczesne Zarządzanie Biznesem, z okazji XX-lecia Parlamentu Studentów RP. Informacje o projekcie: na mediastudent.org oraz w social media.

23 listopada

Forum rachunkowości w SGH. No 1 – Wartość godziwa w świecie biznesu: pomiar – prezentacja – etyka

Wartość godziwa od kilkunastu lat pozostaje jednym z najbardziej kontrowersyjnych zagadnień współczesnej praktyki i teorii rachunkowości; jest również dyskutowana wśród teoretyków i praktyków finansów. Uwielbiana w czasach prosperity, obarczana współodpowiedzialnością za kryzys finansowy ostatnich lat, wartość godziwa jako pierwsza z kategorii wartości wykorzystywanych dotychczas w rachunkowości doczekała się własnego międzynarodowego standardu. Trzy lata obowiązywania MSSF nr 13 Ustalanie wartości godziwej to wystarczająco długi okres, aby zidentyfikować niuanse ustalania wartości godziwej, zalety i ograniczenia wyceny w wartości godziwej oraz jej praktyczne zastosowania. Celem konferencji jest wymiana poglądów i doświadczeń na temat postrzegania i wykorzysta-

nia wartości godziwej w teorii oraz praktyce rachunkowości i finansów. Organizatorzy konferencji mają ponadto nadzieję, że temat wartości godziwej będzie dobrym przyczynkiem do szerszej dyskusji nad ewolucją teorii wartości oraz pomiaru wartości w rachunkowości, jak również jej perspektywami.

Miejsce: budynek C, aula, godz. 8:30–18:00
[<http://Forum1.syskonf.pl>]

25–26 listopada

III Kongres Makroekonomiczny

W dniach 25–26 listopada w Szkole Głównej Handlowej odbędzie się Kongres Makroekonomiczny. To już trzecia edycja wydarzenia organizowanego przez Instytut Studiów Ekonomiczno-Społecznych oraz Studenckie Koło Naukowe Finansów i Makroekonomii we współpracy z firmą doradztwa strategicznego McKinsey & Company. Mimo swojej krótkiej historii Kongres Makroekonomiczny szybko wpisał się w kalendarz ważnych wydarzeń studenckich i akademickich, przyciągając nie tylko znamienitych prelegentów, ale także słuchaczy zainteresowanych ważnymi i aktualnymi tematami poruszonymi podczas licznych paneli dyskusyjnych.

Głównym celem Kongresu Makroekonomicznego jest integrowanie środowisk akademickich, biznesowych i studenckich, a tym samym stworzenie platformy wymiany myśli i doświadczeń. Wydarzenie ma wpływ na kształtowanie się przyszłych elit naszego państwa dzięki zachęcaniu młodych pasjonatów ekonomii do podjęcia debaty gospodarczej.

Organizatorzy Kongresu Makroekonomicznego co roku starają się podjąć aktualne tematy, ściśle związane z wyzwaniami, przed jakimi stoi polska gospodarka. Podobnie stanie się także podczas tegorocznej edycji, której tematem przewodnim jest strefa euro. Nasi prelegenci, wśród których znajdują się m.in. tacy naukowcy i praktycy jak: prof. Michał Brzoza-Brzezina (SGH, NBP), Tomasz Marciniak (McKinsey & Company), prof. Andrzej Sławiński (SGH, NBP) oraz prof. Cezary Wójcik (SGH, Center for Leadership), zajmą się tematyką źródeł kryzysu w strefie euro, pułapką wiecznej stagnacji oraz szansami i zagrożeniami, jakie dla polskiej gospodarki niesie wprowadzenie wspólnej waluty. Uczestnicy Kongresu będą mieli szansę nie tylko czynnie uczestniczyć w konferencji, odbywającej się 25 listopada, podczas której odbędą się trzy panele dyskusyjne oraz wykłady wiodące, ale także wziąć udział w warsztatach organizowanych przez firmę McKinsey & Company, debatach oksfordzkich oraz spotkaniu grupy roboczej Young Scholars Initiative które będą miały miejsce podczas drugiego dnia Kongresu.

Więcej informacji o Kongresie Makroekonomicznym można znaleźć na:

[<http://www.kongresmakroekonomiczny.pl/>]

[<https://www.facebook.com/KongresMakroekonomiczny>].

26–27 listopada

Trendy we współczesnej turystyce

Celem konferencji jest prezentacja badań nad turystyką z perspektywy różnych dyscyplin naukowych i wymiana poglądów na tematy związane z wpływem zmian w otoczeniu na turystykę. Przedmiotem szczególnego zainteresowania będą następujące zagadnienia:

1. Wpływ trendów demograficznych i społecznych na rynek turystyczny (zmiany pokoleniowe – generacja powojennego wyżu demograficznego, X, Y, Z (C); różne modele go-

spodarstw domowych; wielokulturowość i nowi migranci; bezpieczeństwo w turystyce)

2. Związki między kulturą a turystyką (dziedzictwo kulturowe i jego prezentacja; subkultury w turystyce; oddziaływanie branż kreatywnych na turystykę)

3. Turystyka jako czynnik rozwoju społeczno-gospodarczego (wpływ turystyki na rozwój gospodarczy; turystyka a zdrowy tryb życia; strategie rozwoju turystyki; zrównoważony rozwój turystyki; innowacje).

Miejsce: budynek C, sala 1b

[www.sgh.waw.pl/trendy-w-turystyce]

30 listopada 2015

Wpływ Transatlantyckiego Partnerstwa Handlowo-Inwestycyjnego (TTIP) na międzynarodową współpracę gospodarczą...

Procesy regionalizmu ogarnęły cały świat. Porozumienia o dyskryminacyjnej liberalizacji współpracy przekraczają granice kontynentów. Następuje zmiana układu sił w gospodarce światowej. Państwa słabiej rozwinięte zyskują we współpracy międzynarodowej na znaczeniu kosztem uprzemysłowionych. Procesy produkcji ulegają umiędzynarodowieniu, co sprzyja intensyfikacji handlu towarami i usługami oraz migracjom i przepływowi kapitału. W obliczu takich zjawisk szczególnego znaczenia nabiera zacieśnienie związków Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych w ramach negocjowanej właśnie umowy Transatlantic Trade and Investment Partnership (TTIP). Analiza skutków TTIP z punktu widzenia współpracy gospodarczej na świecie, stosunków gospodarczych UE z państwami trzecimi i między państwami członkowskimi oraz szans, zagrożeń, a także sposobów ochrony interesów gospodarczych i społecznych w UE jest celem organizowanej w SGH międzynarodowej konferencji naukowej *Wpływ Transatlantyckiego Partnerstwa Handlowo-Inwestycyjnego (TTIP) na międzynarodową współpracę gospodarczą. Wnioski dla państw członkowskich UE z Europy Środkowej i Wschodniej* zaplanowanej na 30.11–1.12.2015.

Prace Konferencji będą skoncentrowane na problematyce ekonomicznej, lecz jej tematykę można uznać za wielodyscyplinarną obejmującą nauki społeczne i prawne.

Miejsce: budynek C, aula II, godz. 10:30–17:00

[<http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KGS/struktura/IMSG/konferencje/Strony/TTIP.aspx>]

LODOŁAMACZE to ludzie, firmy i instytucje, które angażują się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych. Istotą Konkursu LODOŁAMACZE jest m.in. promocja przedsiębiorstw i instytucji, które są otwarte na te problemy.

29 września, w Zamku Królewskim w Warszawie, odbyła się Gala Finałowa X edycji Konkursu LODOŁAMACZE 2015. Laureatami tegorocznej edycji zostali: w kategorii Zakład Pracy Chronionej – Chojnicka Spółdzielnia Socjalna; w kategorii Otwarty Rynek Pracy – firma Spinko Sp. z o.o. z Leszna; w kategorii Instytucja – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Nagrody Kapituły Ogólnopolskiej otrzymali: statuetkę Lodołamacza Specjalnego Irena Santor, która od lat wspiera utalentowane wokalnie osoby niepełnosprawne z całej Polski, statuetkę Super Lodołamacz – Związek Harcerstwa Polskiego „Nieprzetarty Szlak”. Więcej na stronie [http://www.lodolamacze.info.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1573&Itemid=1].

Wręczenie dyplomu doktora honoris causa SGH

12 października 2015 r. odbyła się uroczystość
wręczenia dyplomu doktora honoris causa SGH
profesorowi Edwardowi I. Altmanowi

Wystąpienie Rektora Tomasza Szapiro



Profesora Edwarda Altmana poznawałem trzy, cztery razy. Najpierw jako autora znanego powszechnie, bynajmniej nieskomplikowanego równania definiującego słynny wskaźnik Z, pozwalający prognozować upadłość przedsiębiorstw poprzez wielowymiarową analizę dyskryminacyjną. Prostota opisu i jego skuteczność budziły mój respekt dla tego pomysłu i jego nieznanego mi wówczas autora. Po wielu latach, w finalizowanej pracy doktorskiej na temat bankructw przedsiębiorstw, mój podopieczny wykorzystywał do tego samego celu – prognozowania bankructw – instrumenty sztucznej inteligencji, tj. algorytmy genetyczne i sieci neuronowe. Postanowiliśmy wtedy porównać nasze wyniki z modelem Altmana – okazało się, że stary model bardzo skutecznie konkurował z nowoczesnymi koncepcjami. Potem przyszła pora na kontakt bezpośredni: kilka lat temu mogłem wysłuchać wykładu profesora Altmana w SGH, a zupełnie ostatnio – na konferencji organizowanej w naszej uczelni przez The Risk, Banking and Finance Society. Tej ostatniej okazji towarzyszyły ożywione i przyjazne rozmowy o nauce, o planach współpracy z naszą uczelnią i wielu innych sprawach. Tydzień po wyjeździe Edwarda Altmana zaskoczony odebrałem nadesłany przez Profesora artykuł związany z tematem naszych rozmów.

Ta krótka, osobista relacja dobrze ilustruje sens przesłania, jakim jest zawsze nadanie akademickiego tytułu honorowego doktora honoris causa osobie będącej uznanym autorytetem naukowym czy też wybitną osobistością, szczególnie zasłużoną dla rozwoju nauki, kultury i życia społecznego.

Doktorat honoris causa to sygnał uczelni przekazywany do swojej społeczności i do otoczenia. Sygnał szczególnie silny w 110. rocznicę nieprzerwanego jej funkcjonowania. Sygnał będący osobowym objaśnieniem słów, które wypowiadamy przy okazji uhonorowania wybitnej osobistości. Słów, które są deklaracją systemu wartości akademickiej wspólnoty. Dorobek profesora Edwarda Altmana dowodzi, że wybitny wynik naukowy, wykorzystujący niełatwe metody, może być przydatny, nieskomplikowany w zastosowaniu, a człowiek, który ten wynik otrzymał może być ludziami przyjazny i otwarty na ich potrzeby. Taka jest i chce być nasza uczelnia – skutecznie służyć ludziom, przygotowując ich do praktycznego stosowania wiedzy o najwyższej próbie.

Jestem głęboko przekonany, że uroczystość nadania honorowego tytułu nie zamyka lecz otwiera nowy etap naszej współpracy.

Laudacja



Magnificencjo! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Mam wielki zaszczyt przedstawić sylwetkę naszego dostojnego Doktora Honorowego, Pana profesora Edwarda I. Altmana, oraz jego osiągnięcia naukowe.

Profesor Edward I. Altman urodził się 5 czerwca 1941 roku w Nowym Jorku, gdzie dorastał i rozpoczął swą edukację. W 1963 roku ukończył studia licencjackie na nowojorskim City College na kierunku ekonomia, zaś w 1965 roku został absolwentem School of Business Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles (UCLA) z dyplomem MBA. Dwa lata później, w 1967 roku, profesor Altman uzyskał stopień doktora tejże uczelni w dyscyplinie finanse. W tym samym roku ożenił się z Elaine Karalus, a dwa lata później w Paryżu urodził się ich syn, Gregory. Pan profesor Edward I. Altman kontynuował swoją karierę naukową na Uniwersytecie w Nowym Jorku (NYU), w Stern School of Business, gdzie w roku 1988 został uhonorowany tytułem Max L. Heine Endowed Professor in Finance.

W swojej recenzji prof. Elżbieta Mączyńska napisała: „Profesor Edward I. Altman to [...] wiodący autorytet w dziedzinie teorii bankructwa, prekursor dyskryminacyjnych modeli predykcji bankructwa i kreator rozmaitych odmian tych modeli”.

Z akademickiego punktu widzenia rok 1968 był dla profesora Edwarda Altmana bardzo ważny. Opublikował On w „The Journal of Finance” nowatorską pracę, opartą na swej dysertacji doktorskiej, zatytułowaną *Wskaźniki finansowe, analiza dyskryminacyjna i prognozowanie upadłości firm* (*Financial Ratios, Discriminant Analysis and the Prediction of Corporate Bankruptcy*). Model prognozowania upadłości przedsiębiorstw zaprezentowany w tej publikacji jest znany na całym świecie jako „model Z-Score” bądź po prostu „model Altmana”. Nawet dziś, po 47 latach, model ten zwraca uwagę utrzymującą się przez lata trafnością prognozowania. Pomimo innych, licznych badań prowadzonych nad prognozowaniem upadłości przedsiębiorstw model Z-Score stosowany jest na całym świecie. Używa się go jako głównego lub dodatkowego narzędzia do prognozowania bankructwa lub pogorszenia się sytuacji finansowej firm bądź też w innego rodzaju analizach, zarówno w badaniach naukowych, jak i w praktyce. Przypomnę, że model Z-Score opracowany został na potrzeby amerykańskich spółek produkcyjnych, notowanych na giełdzie. W kolejnych latach profesor Altman opracował modele Z’ – Score, a następnie Z’’ – Score, stanowiące narzędzia prognostyczne mające zastosowanie nie tylko do produkcyjnych spółek giełdowych, ale także do nienotowanych na giełdzie przedsiębiorstw, które nie zajmują się produkcją. Należy jednak podkreślić, że rodzina modeli Z-Score to nie jedyne osiągnięcie naszego Doktora Honorowego.

Jak ujął to prof. Jerzy Gajdka w swej recenzji: „Niewielu naukowcom udało się uzyskać rezultaty badań tak wysoko oceniane i aplikowane zarówno przez badaczy, jak i praktyków gospodarczych. Niewielu też naukowców miało szczęście znaleźć tak liczne grono badaczy kontynuujących i rozwijających ich dzieło”. Profesor Edward Altman zaprezentował wiele nowych pomysłów i rozwiązań oraz zachęcił świat akademicki do badania możliwości zastosowania różnych metod do prognozowania upadłości i oceny ryzyka kredytowego. Wymienię jedynie główne z nich. W 1977 roku wraz z R. Haldemanem i P. Narayanem profesor Altman opracował model ZETA dla firm z USA, a następnie model scoringowy dla obligacji korporacyjnych z rynków wschodzących (2005 rok) oraz model Z-Metrics wraz z H. Rijkenem (2010 rok). W ostatnich latach profesor Altman zajmował się również badaniem zagrożenia upadłością banków (razem z H. Rijkenem) oraz ryzykiem kraju (wraz z H. Rijkenem i E. Katolayem), łącząc kondycję spółek z ryzykiem kraju. Inne zainteresowania badawcze Profesora obejmują koszty bankructwa oraz obligacje wysokodochodowe.

Nasz Czcigodny Doktor Honorowy wydał ponad 20 książek i opublikował ponad 150 artykułów w czasopiśmie naukowych. Jego prace były publikowane nie tylko w języku angielskim, ale były przekładane również m.in. na chiński, francuski, niemiecki, włoski, japoński, koreański, polski, portugalski i hiszpański. Profesor Altman jest członkiem rad naukowych i redakcyjnych wielu periodyków naukowych, w tym „Journal of Management and Financial Sciences”, publikowanego przez Szkołę Główną Handlową. Był współzałożycielem „Journal of Banking and Finance” oraz redaktorem doradczym „John Wiley Frontiers in Finance Series”.

Profesor Altman to nie tylko wybitny naukowiec, ale również wybitny praktyk. Swoją wiedzą i doradztwem służył wielu instytucjom na całym świecie, w tym m.in. Franklin Mutual Advisors oraz S&P Capital IQ.

Profesor Altman otrzymał wiele nagród i wyróżnień, zarówno od świata akademickiego, jak i od praktyków. Wymienię jedynie kilka z nich. Paryska fundacja HEC nagrodziła go w 1984 roku za prace nad modelami prognozowania zagrożenia bankructwem oraz restrukturyzacją przedsiębiorstw. W roku 1996 Uniwersytet w Buenos Aires nadał mu tytuł Profesora Honorario, a w roku 2011 otrzymał doktorat honorowy Uniwersytetu w Lund. Praktycy gospodarczy uhonorowali profesora Altmana, włączając go do Hall of Fame towarzystwa Fixed Income Society w 2001 roku oraz Turnaround Management w roku 2008.

Mimo że swą karierą akademicką profesor Altman nierozdzielnie związał z Uniwersytetem w Nowym Jorku, był i nadal jest aktywny na polu międzynarodowym. Pracował jako profesor wizytujący w Australii (Uniwersytet Nowej Południowej Walii, Uniwersytet Macquarie, Uniwersytet Australii Zachodniej), w Brazylii (Papieski Uniwersytet Katolicki w Rio de Janeiro), we Francji (HEC oraz Uniwersytet Paryski Dauphine), we Włoszech (Uniwersytet Bocconi, Neapolitański Uniwersytet „Parthenope”), a także w Hiszpanii (Center for Monetary and Financial Studies). Był też współzałożycielem międzynarodowej sieci Graduate Business Students Exchange Program, znanej jako PIM, powstałej w roku 1973, a także towarzystwa The Risk, Banking and Finance Society, założonego w roku 2008.

Związki Pana profesora z Polską są także ważne. Prof. Dorota Appenzeller w swojej recenzji napisała: „W Polsce prace naukowe profesora Altmana «odkryte» zostały dopiero w latach 90. XX w. Wynikało to z faktu, że w powojennej Polsce upadłość przedsiębiorstw była praktycznie zjawiskiem niespotykanym”. W połowie lat 90. ubiegłego stulecia uświadomiliśmy sobie w Polsce, że musimy dysponować narzędziem do diagnozowania zagrożeń finansowych w przedsiębiorstwach i odkryliśmy wybitne prace profesora Edwarda Altmana. Od roku 2000 powstało w Polsce ponad 600 prac, w których zastosowano, dokonano analizy, wykorzystano jako wzorzec lub przynajmniej wymieniono modele Z-Score. Książki profesora Altmana tłumaczono na język polski, ale On sam również publikował swoje prace w polskich czasopiśmie naukowych. Profesor Altman po raz pierwszy odwiedził Polskę w 2003 roku, aby podzielić się swym doświadczeniem z naukowcami i praktykami, ale także odkryć ojczyznę dziadków swojej żony. Od tamtej pory wracał do Polski kilkakrotnie. W grudniu 2005 roku przeprowadził wykład w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie i został zaproszony do udziału w radzie naukowej czasopisma „Journal of Management and Financial Sciences”. W roku 2014 profesor Altman był współorganizatorem VII edycji „The International Risk Management Conference” w Szkole Głównej Handlowej. Największe zainteresowanie polskich naukowców i praktyków gospodarki wzbudziło pionierskie podejście Profesora do prognozowania upadłości. Badacze z Polski (wśród których są również recenzenci powołani w niniejszej procedurze), na kanwie osiągnięć Dostojnego Pioniera, budowali własne modele do diagnozowania zagrożenia upadłością dla polskich firm. Ponadto polscy praktycy stosują nie tylko modele prognozowania upadłości dostosowane do naszych realiów ekonomicznych, ale nadal wykorzystują również pierwotny model Altmana, który pomaga im skutecznie rozróżniać firmy „dobre” i firmy „złe”.

W mojej opinii to wszystko stanowi dobitne uzasadnienie nadania profesorowi Edwardowi Altmanowi tytułu doktora honoris causa Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Witamy Cię, Szanowny Profesorze, w naszej społeczności akademickiej!

Prof. dr hab. Małgorzata Iwanicz-Drozdowska
kierownik Zakładu Systemu Finansowego



Lecture by SGH Honorary Doctor professor Edward I. Altman delivered during the ceremony on 12 October 2015

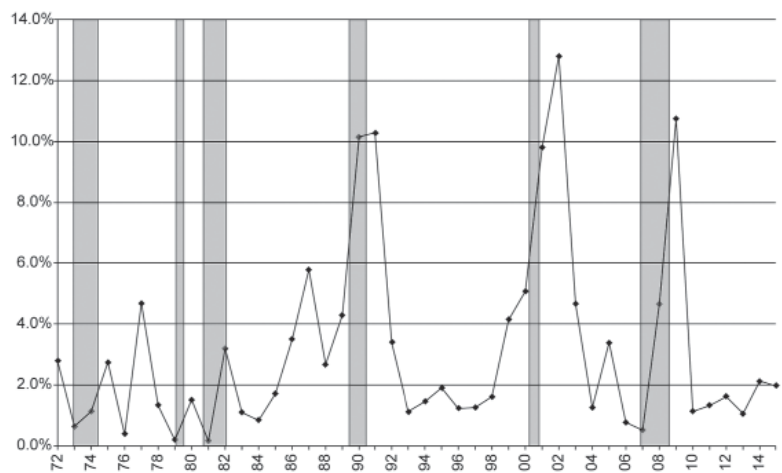
Edward I. Altman

Credit Market Bubble Building? A Forming Credit Bubble Could Burst by 2017 *

Bubble theories and concerns are becoming quite common these days for several asset classes, prompting discussions and warnings, including those from US federal regulators. This leads to some key questions: Are we in the midst of an inflating credit bubble and, if so, when is it likely to burst? Contrarily, are we simply experiencing an extended period of opportunistic debt financing?

The evidence we have compiled leads us to conclude that, indeed, a bubble is building, especially in the leveraged finance market, but it is not likely to explode dramatically, with a significant increase in defaults, until at least late 2016 or, more likely, in 2017–2018. Fear, however, of a potential crisis in credit and equity markets may contribute to temporary periods of negative price movements in stocks and risky debt, such as the one we are experiencing in August 2015, before the bubble actually bursts. This is consistent with our expectation of a below-average default rate for the next 12–18 months. However, we are becoming quite concerned about the period thereafter, when the current benign credit cycle will reach six or seven years in length, the latter tying a record in modern high-yield bond history.

Figure 1. Historical Default Rates and Recession Periods^a in the U.S.: High-Yield Bond Market, 1972–2Q 2015^b



^a Periods of Recession: 11/73 – 3/75, 1/80 – 7/80, 7/81 – 11/82, 7/90 – 3/91, 3/01 – 11/01, 12/07 – 6/09.

^b All rates annual, except 2Q 2015 which is LTM.

Sources: Data from Figure 2 and the National Bureau of Economic Research 2010, <www.nber.org/cycles.html>.



Benign and Distressed Cycles: How Long Do They Last?

The most recent benign credit-cycles, of well-below-average default rate periods, have lasted four years (2004–2007) and seven-years (1992–1998), with the current cycle now well into its sixth year. The average benign credit cycle since 1971 averaged about 5.5 years (see Figure 1).

Once a benign cycle ends, the subsequent spike in high-yield bond or leveraged-loan default rates typically reaches 10 %, or more, for one or two years. With the market's size now significantly larger than during prior default peaks, the amount of defaulted high-yield bonds likely to occur in stressed cycles will be between \$150 billion and \$200 billion in each 10 % default year. We observe that above-average default rates lasted three years in the 1989–1991 period, four years, or so, in the 2000–2003 period and just two years in the 2008–2009 cycle, averaging about three years (Figure 2). The year-to-date default rate as of June 30, 2015, was approximately 1.44 %.

It should be noted that three recent spikes in default rates to levels of 10 % or more were accompanied by economic recessions (Figure 1). Forecasting the timing of economic recessions is challenging, at best, and to estimate the confluence of a stressed credit cycle with recession is a “perfect storm,” but one that has occurred a number of times in the recent past. It is likely to occur again – predicting the timing remains the difficult issue.

New Issuance and Credit Quality

The corporate high-yield (HY) and investment grade (IG) sectors have been refinancing and increasing their debt financing continuously since the current benign cycle started in 2010. Indeed, new HY issuance topped \$200 billion for the first time in 2010, reached a peak of \$280 billion in 2012, almost matched that in both 2013 and 2014 (see Figure 3), and is running at record levels again in 2015. The growth of new HY issuance in Europe has been even more impressive of late, reaching €92 billion in 2013 and €119 billion in 2014.

In a nutshell, market acceptance of newly issued high-yield bonds has been

Figure 2. Historical Default Rates – Straight High-Yield Bonds Only, Not Including Defaulted Issues In Par Value Outstanding, 1971–2Q 2015 (Dollars in Millions)

Year	Par Value		
	Outstanding ^a (\$)	Defaults (\$)	Default Rates (%)
2015 (2Q)	1,540,308	22,173	1.440
2014	1,496,814	31,589	2.110
2013	1,392,212	14,539	1.044
2012	1,212,362	19,647	1.621
2011	1,354,649	17,963	1.326
2010	1,221,569	13,809	1.130
2009	1,152,952	123,878	10.744
2008	1,091,000	50,763	4.653
2007	1,075,400	5,473	0.509
2006	993,600	7,559	0.761
2005	1,073,000	36,209	3.375
2004	933,100	11,657	1.249
2003	825,000	38,451	4.661
2002	757,000	96,858	12.795
2001	649,000	63,609	9.801
2000	597,200	30,295	5.073
1999	567,400	23,532	4.147
1998	465,500	7,464	1.603
1997	335,400	4,200	1.252
1996	271,000	3,336	1.231
1995	240,000	4,551	1.896
1994	235,000	3,418	1.454
1993	206,907	2,287	1.105
1992	163,000	5,545	3.402
1991	183,600	18,862	10.273
1990	181,000	18,354	10.140
1989	189,258	8,110	4.285
1988	148,187	3,944	2.662
1987	129,557	7,486	5.778
1986	90,243	3,156	3.497
1985	58,088	992	1.708
1984	40,939	344	0.840
1983	27,492	301	1.095
1982	18,109	577	3.186
1981	17,115	27	0.158
1980	14,935	224	1.500
1979	10,356	20	0.193
1978	8,946	119	1.330
1977	8,157	381	4.671
1976	7,735	30	0.388
1975	7,471	204	2.731
1974	10,894	123	1.129
1973	7,824	49	0.626
1972	6,928	193	2.786
1971	6,602	82	1.242

remarkable, with record amounts issued at relatively low-interest rates. This reinforces the observation that a seemingly insatiable appetite exists for higher yields in this low-interest rate environment. New issuance of leveraged loans has also grown dramatically of late, from just \$77 billion in 2009 to a record \$607 billion in 2013. The amount of new issuance was \$530 billion in 2014. In terms of the bond rating ascribed to new issues, recent trends also indicate a deterioration in credit quality, notably the proportion of newly issued bonds rated “CCC” compared to total HY new issuance, from 2005 through 2014, and into 2015 (Figure 4).

The 2014 second quarter’s CCC proportion jumped to 25.9 %, second only to the 2007 record 37.4 %, when a company of just about any credit quality could find new bond financing. Issuance of CCC rated bonds fell in both the fourth quarter of 2014 and first quarter of 2015, but has regained acceptance in 2Q. Still, an average of 22.1% for the first two quarters of 2014 was quite high. Now, two quarters’ results are not enough to proclaim a serious escalation in risk tolerance, but it is still an ominous indication of significant defaults down the road. Our mortality rate statistics (Figure 5) show that the average three-year cumulative mortality (default rate) for “CCC” new issuance is about 34 % and, by the fifth year, it reaches 47.4 %! We need to keep our eye on the results of this low-rated cohort over the next few years, as well as to consider the amount of new financing of the even more plentiful, and also risky, “B” rating category.

Note that the incidence of CCC level ratings in Europe is considerably less than in the U.S. in recent years, indicating a more conservative risk profile (Figure 4).

LBO Financing Trends

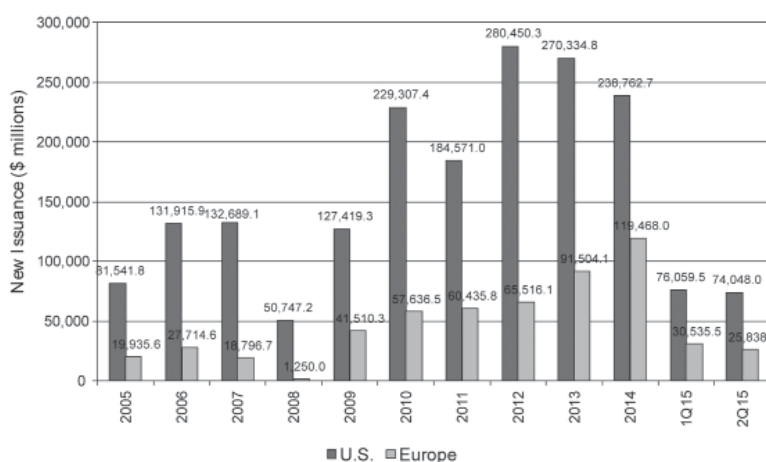
With respect to highly leveraged LBO financing, we can observe that the purchase-price multiple increased to an extremely high 10.9 times in the third-quarter of 2014 and almost 12 times in the first half of 2015 (see Figure 6)! Again, this is reminiscent of, in fact exceeding, the frothy 2007 multiple. Also, the average Debt/EBIDA of LBO deals has risen to dangerous levels in the United States, the highest since 2007. Skeptics might argue that these high-risk levels of almost six times are acceptable in this low interest rate environment. However, this can

		Standard Deviation (%)	
Arithmetic Average Default Rate	1971 to 2014	3.117	3.097
	1978 to 2014	3.340	3.273
	1985 to 2014	3.843	3.416
Weighted Average Default Rate ^b	1971 to 2014	3.491	
	1978 to 2014	3.496	
	1985 to 2014	3.513	
Median Annual Default Rate	1971 to 2014	1.664	

^a As of midyear. ^b Weighted by par value of amount outstanding for each year.

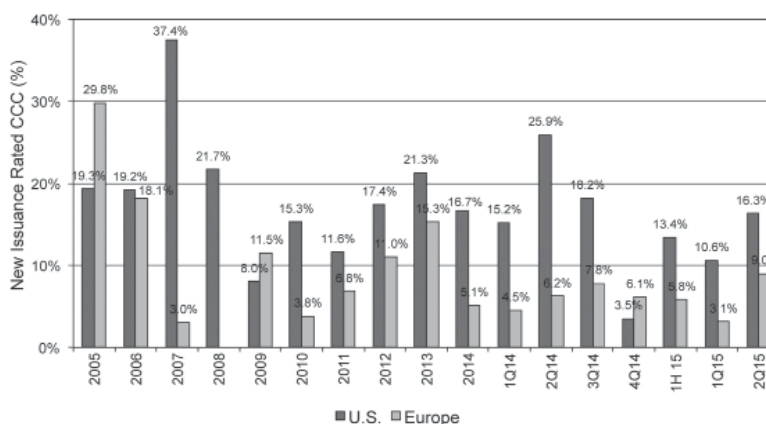
Source: E. Altman and B. Kuehne, “Defaults and Returns in the High-Yield Bond Market: First-Half 2015 Review”, NYU Salomon Center Special Report, August 4, 2015.

Figure 3. U.S. and European High-Yield Bond Markets: New Issuance, 2005–2Q 2015 (In Percent)



Source: N. Khoda, “High Yield Strategy: High Yield Credit Chartbook”, Bank of America Merrill Lynch Global Research, July 2, 2015.

Figure 4. U.S. and European High-Yield Bond Markets: CCC Issuance, 2005–2Q 2015 (In Percent)



Source: N. Khoda, “High Yield Strategy: High Yield Credit Chartbook”, Bank of America Merrill Lynch Global Research, July 2, 2015.

change quickly, especially if the economy falters and the Federal Reserve takes its foot off the accelerator.

Comparative Corporate Risk Levels

Comparing the holistic risk profile of high-yield issues in 2007 with those in 2014, we can conclude that probabilities of default are about the same and not significantly different from each other. We utilize my original Z-Score model, and that of the next generation model for non-manufacturing as well as manufacturing industrials (Z"-Score), to form the basis for this comparison (Figure 7). The results show slightly higher Z-Scores and about the same median Z"-Scores between the class of 2007 and 2014. Is that good news, or not? Remember, 2007 was the period before the credit bubble did burst the last time.

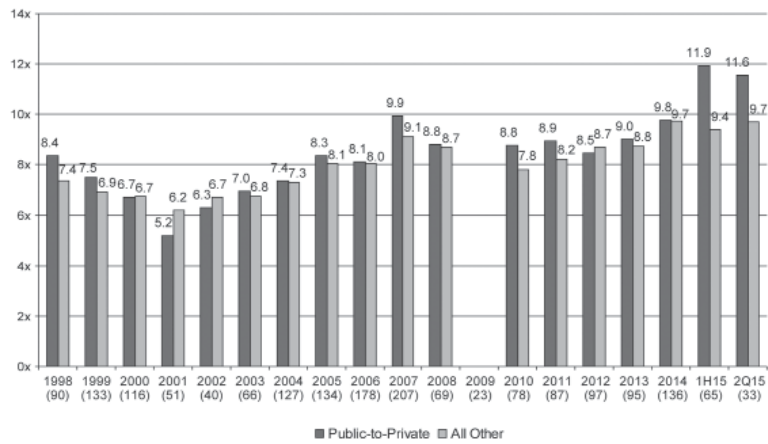
Conclusion

Whether the current tolerant, highly liquid market sentiment persists in the future, and the Federal Reserve continues its strong growth posture, are topics continuing to warrant prominent analysis, especially as it concerns a building bubble in credit markets. As we have shown, we find convincing evidence that the leveraged finance markets have become increasingly risky, and the bubble is now quite inflated.



* Dr. Edward I. Altman is the Max L. Heine Professor Emeritus of Finance and Director of the Credit and Debt Markets Research Project of the Salomon Center for the Study of Financial Institutions of New York University's Leonard Stern School of Business. He would like to thank his colleague, Brenda Kuehne, for her collaboration and analytic support. An earlier version of this paper was published by the International Journal of Banking, Accounting & Finance, Vol. 6, No. 4, 2014 with B. Kuehne.

Figure 6. Purchase Price Multiples Excluding Fees for LBO Transactions, 1998 – 2Q 2015



Source: S&P Capital IQ LCD, “Leveraged Buyout Review – 2Q15”, July, 2015.

Figure 7. Comparing Financial Strength of High-Yield Bond Issuers in 2007 and 2012/2014

Number of Firms				
	Z-Score		Z"-Score	
2007	277		383	
2012	404		488	
2014	558		760	

Year	Average Z-Score/ (BRE) ^a	Median Z-Score/ (BRE) ^a	Average Z"-Score/ (BRE) ^a	Median Z"-Score/ (BRE) ^a
2007	1.89 (B)	1.81 (B)	4.58 (B+)	4.61 (B+)
2012	1.66 (B)	1.59 (B)	4.60 (B+)	4.60 (B+)
2014	2.03 (B+)	1.80 (B)	4.67 (B+)	4.56 (B+)

Model	Average Difference (2012/2014)	Standard Deviation (2007/2012/2014)	t-test (2012/2014)	Significance Level	Significant at .05? (2012/2014)
Z-Score	-0.23/+0.14	1.29/1.15/1.78	-2.38	0.88% /9.70%	Yes/No
Z"-Score	+0.02/+0.09	2.50/2.07/2.65	+0.13	44.68 % /28.78 %	No/No

^a Bond Rating Equivalent

Source: E. Altman and B. Kuehne, “Are High-Yield Firm Balance Sheets Stronger Today”, NYU Salomon Center, May 16, 2013, data from E. Altman and E. Hotchkiss, Corporate Financial Distress and Bankruptcy, John Wiley & Sons, 2006 and S&P Capital IQ.



Figure 5. Mortality Rates by Original Rating – All Rated Corporate Bonds^a (1971–2014)

		Years After Issuance									
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
AAA	Marginal	0.00%	0.00%	0.00%	0.00%	0.01%	0.02%	0.01%	0.00%	0.00%	0.00%
	Cumulative	0.00%	0.00%	0.00%	0.00%	0.01%	0.03%	0.04%	0.04%	0.04%	0.04%
AA	Marginal	0.00%	0.00%	0.22%	0.08%	0.02%	0.01%	0.01%	0.01%	0.02%	0.01%
	Cumulative	0.00%	0.00%	0.22%	0.30%	0.32%	0.33%	0.34%	0.35%	0.37%	0.38%
A	Marginal	0.01%	0.03%	0.13%	0.14%	0.11%	0.07%	0.02%	0.26%	0.08%	0.05%
	Cumulative	0.01%	0.04%	0.17%	0.31%	0.42%	0.49%	0.51%	0.77%	0.85%	0.90%
BBB	Marginal	0.34%	2.38%	1.28%	1.01%	0.51%	0.23%	0.27%	0.15%	0.15%	0.35%
	Cumulative	0.34%	2.71%	3.96%	4.93%	5.41%	5.63%	5.88%	6.03%	6.17%	6.50%
BB	Marginal	0.95%	2.03%	3.90%	1.97%	2.35%	1.53%	1.47%	1.13%	1.45%	3.15%
	Cumulative	0.95%	2.96%	6.75%	8.58%	10.73%	12.10%	13.39 %	14.37%	15.61%	18.27%
B	Marginal	2.86%	7.74%	7.86%	7.81%	5.71%	4.46%	3.56%	2.09%	1.77%	0.76%
	Cumulative	2.86%	10.38%	17.42%	23.87%	28.22%	31.42%	33.86%	35.24%	36.39%	36.87%
CCC	Marginal	8.15%	12.44%	17.92%	16.35%	4.68%	11.53%	5.45%	4.86%	0.69%	4.30%
	Cumulative	8.15%	19.58%	33.99%	44.78%	47.37%	53.43%	55.97%	58.11%	58.40%	60.19%

^a Rated by S&P at issuance based on 2,847 defaulting issues.

Sources: E. Altman and B. Kuehne, “Defaults and Returns in the High-Yield Bond and Distressed Debt Market: The Year 2014 in Review and Outlook”, NYU Salomon Center Special Report, January 30, 2015. Original mortality rate concept developed in E. Altman, “Measuring Corporate Bond Mortality & Performance”, Journal of Finance, September, 1989, 909–922.

Prof. Edward I. Altman i relacje z SGH

Będąc na studiach w SGH zainteresowałam się problematyką ryzyka bankowego i możliwością prognozowania kondycji kredytobiorców. Trafiłam wtedy na artykuły w „Gazecie Bankowej” (1994 r.) poświęcone wykorzystywaniu w polskich realiach modelu Altmana z 1968 r., opracowanego dla amerykańskich spółek produkcyjnych notowanych na giełdzie. Po zapoznaniu się z oryginalnym artykułem prof. Altmana napisałam jeszcze jako studentka swój pierwszy artykuł popularno-naukowy, wskazując argumenty, jakie utrudniają wykorzystywanie u nas tego modelu. Potem wielokrotnie wykorzystywałam podejście zaproponowane przez prof. Altmana, wprowadzając także pewne modyfikacje.

Prof. Altman po raz pierwszy przyjechał do Polski w 2003 r., aby podzielić się swoim doświadczeniem z praktykami i środowiskiem akademickim, a także poznać kraj dziadków swojej żony oraz – jak okazało się później – także swoich przodków. W tym czasie miał kontakt m.in. z Warszawskim Instytutem Bankowości i prof. Zenonem Marciniakiem.

Po raz pierwszy osobiście spotkałam prof. Altmana w 2005 r. w Warszawie. Organizowałam wtedy jego wykład w SGH, podczas pobytu biznesowego w naszym kraju.

Prof. Altman, a dla przyjaciół i znajomych po prostu Ed, okazał się być osobą bardzo otwartą na nasze środowisko naukowe, czego doświadczyłam nie tylko ja, ale też inne osoby, które miały możliwość osobistego kontaktu z nim. Warto podkreślić, że poza pracą akademicką, prof. Altman bardzo intensywnie współpracował i nadal współpracuje z praktyką gospodarczą.

Od końca 2005 r. rozpoczęła się moja współpraca z Profesorem, chociaż stała się ona bardziej intensywna od 2012 r. W 2008 r. Kolegium Zarządzania i Finansów zainicjowało wydawanie anglojęzycznego czasopisma „Journal of Management and Financial Sciences”. Udało nam się przekonać prof. Altmana, aby dołączył do rady naukowej tego czasopisma. W 2012 r., podczas

konferencji w Rzymie, padła propozycja zacieśnienia współpracy. Wkrótce otrzymałam zaproszenie na New York University na staż badawczy. Efektem tego stażu było współautorskie opracowanie poświęcone ocenie poprawności predykcji modelu Z-Score w ujęciu międzynarodowym. Dzięki temu badaniu, można było stwierdzić, że pomimo upływu lat, a także innej sytuacji rynkowej zarówno w USA, jak i w innych krajach, model Z-Score utrzymał zdolność do dosyć dobrego odróżniania przedsiębiorstw „dobrych” od „złych”, czyli przeżywających kłopoty finansowe. Oczywiście estymacja modelu na bardziej aktualnych danych, z zastosowaniem bardziej zaawansowanych metod estymacji, a także na danych z poszczególnych krajów pozwalała na uzyskanie wyższej dokładności predykcji, ale nie znacząco wyższej. Świadczy to o tym, że proste rozwiązania analityczne nie muszą być gorsze od bardzo zaawansowanych. W kolejnym roku powstało opracowanie poświęcone roli zmiennych niefinansowych w prognozowaniu bankructwa. Ze względu na brak możliwości wykorzystywania danych w przekroju międzynarodowym, analiza ograniczyła się tylko do jednego kraju.

Poza nawiązaniem współpracy naukowej, dzięki otwartości prof. Altmana i jego współpracowników, udało się zorganizować w SGH w czerwcu 2014 r. VII edycję International Risk Management Conference, na której gościliśmy wybitnych zagranicznych prelegentów, a także wielu zagranicznych gości. Wtedy też zrodził się pomysł nadania prof. Altmanowi tytułu Doktora Honoris Causa naszej uczelni.

Mam nadzieję na kontynuowanie mojej współpracy z prof. Altmanem, a także rozszerzenie jego współpracy z SGH, gdyż warto korzystać z wiedzy i doświadczenia utytułowanego naukowca, który z sukcesem od prawie 50 lat łączy działalność akademicką z praktyką biznesową.

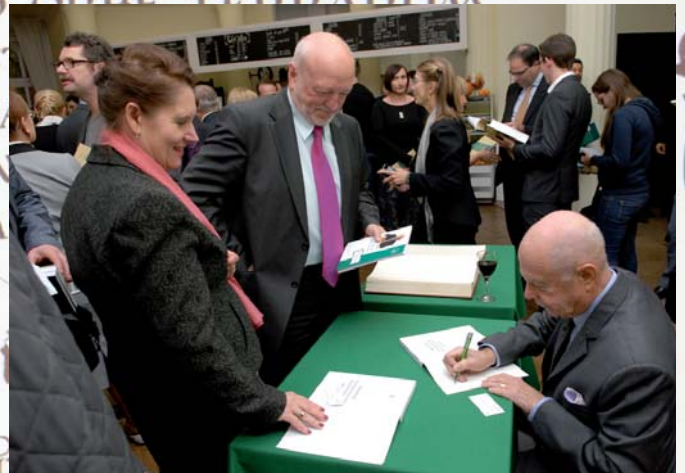
Małgorzata Iwanicz-Drozdowska





IN SAPIENTISSIMUM VIRUM DOCTUM





Edward I. Altman

**2015 Honorary Doctor of SGH
Warsaw School of Economics**

Selected Articles

Klub „Dialog i Rozwój”

W ostatnim okresie jesteśmy świadkami i uczestnikami trwającej w naszym środowisku dyskusji o przyszłości naszej uczelni. Jestem przekonany, że prezentacja różnych poglądów i pomysłów może wzbogacić wyobrażenie o kierunkach zmian i dalszego rozwoju Szkoły, a także uwrażliwić nas wszystkich na tę problematykę. Dlatego podjąłem inicjatywę utworzenia wspólnej platformy dyskusji.

Zapraszam całe środowisko pracowników, studentów i doktorantów, a także absolwentów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie do udziału w działalności Klubu „Dialog i Rozwój”.

MISJA KLUBU I STRATEGIA UCZELNI

Misją Klubu „Dialog i Rozwój” jest sformułowanie, a następnie przekazanie Władzom uczelni, propozycji nowego programu rozwoju Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Program będzie uwzględniał nową strategię państwowej szkoły wyższej, której celem funkcjonowania są:

- przygotowanie polskich i zagranicznych studentów do pracy w Polsce i poza jej granicami, w tym w służbie publicznej w organach władzy samorządowej, państwowej i unijnej, a także w przedsiębiorstwach i innych organizacjach działających na rynkach lokalnych i globalnych, przy zastosowaniu systematycznie doskonalonych treści i form procesu dydaktycznego oraz nowoczesnych metod komunikowania się z młodzieżą, aby skutecznie kształtować ich postawę odpowiedzialnych i kompetentnych uczestników życia społeczno-gospodarczego,
- stosowanie różnych form kształcenia na poziomie podyplomowym, przy wykorzystaniu potencjału kadrowego uczelni oraz we współpracy z partnerami akademickimi z kraju i zza granicy,
- wzmocnienie zdolności uczelni do prowadzenia i współuczestniczenia w ambitnych projektach badawczych finansowanych ze środków publicznych i prywatnych, które będą realizowane we współpracy z innymi środowiskami akademickimi oraz z podmiotami gospodarczymi w Polsce i za granicą,
- kształcenie kadr naukowych, zdolnych do twórczego uczestnictwa w działalności naukowej i dydaktycznej, przy zapewnieniu przez uczelnię nowoczesnego i komfortowego miejsca pracy oraz możliwości dla uzyskiwania godziwego wynagrodzenia za kreatywne i solidne wykonywanie postawionych zadań.

Przedstawiona powyżej misja Klubu powinna być wypełniona do zakończenia semestru letniego w roku akademickim 2015/16. W przyszłości działalność Klubu powinna być kontynuowana jako forum dyskusji i formułowania ocen, czy wytyczona strategia SGH jest realizowana i na ile można podwyższyć skuteczność jej realizacji. Ze względu na zmieniające się uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, strategia powinna być modyfikowana z uwzględnieniem dyskusji środowiska.

W SGH stoimy przed wieloma wyzwaniami. Naszą wspólną ambicją jest awansować z pozycji wiśdającej uczelni ekonomicznej w Polsce do pozycji uniwersytetu zajmującego liczącą się pozycję wśród najlepszych uczelni na świecie. Możemy kształcić więcej studentów trzech poziomów szkolnictwa wyższego rozszerzając program dydaktyczny o nowe kierunki kształcenia, które będą cenione w zbliżającej się epoce „przemysłu 4.0”, korzystającego z coraz powszechniejszych rozwiązań Internetu Rzeczy upowszechnianego w gospodarce i sferze publicznej.

Z naszej dojrzałej i ciągle wzbogacanej oferty dydaktycznej, przede wszystkim na poziomie drugim i trzecim oraz obejmującej liczne studia podyplomowe, może korzystać liczniejsza grupa studentów z kraju oraz studentów zagranicznych. Zasadne jest rozwijanie edukacji ekonomicznej wśród młodzieży szkolnej oraz osób, które znajdują się w ostatniej fazie aktywności zawodowej lub ją już ukończyły. Jeśli SGH będzie pozyskiwać więcej zleceń na prace badawcze i specjalistyczne ekspertyzy, przygotowywane w zespołach międzydyscyplinarnych, grupujących wybitnych naukowców z SGH oraz innych ośrodków akademickich w kraju i za granicą, to wykreowane zostaną dodatkowe przychody dla uczelni. Są one niezbędne, aby pokryć koszty, w tym koszty osobowe, które powinny wzrosnąć w większej skali niż przewiduje to wzrost dotacji dla szkolnictwa wyższego zapowiadany przez władze państwowe. Wszystkie grupy pracownicze: samodzielnych i niesamodzielnych pracowników naukowych, pozostałych nauczycieli akademickich oraz pracowników administracji, powinny mieć stworzone warunki, aby ich twórcza praca i zaangażowanie znalazły odzwierciedlenie w otrzymywanym wynagrodzeniu.

W Klubie „Dialog i Rozwój” zostanie stworzona możliwość wypowiedzi dla każdej osoby, której są bliskie losy SGH. Poprzez dialog z udziałem Koleżanek i Kolegów z wszystkich kolegiów oraz ze studentami i doktorantami będzie możliwe przygotowanie strategii rozwoju uczelni oraz zdefiniowanie warunków realizacji takiej strategii. W procesie rozwoju uczelni wszystkie środowiska powinny mieć stworzone warunki dla szybszego kreatywnego rozwoju, a w codziennej praktyce dość szybko powinny zostać usunięte przeszkody natury organizacyjnej i technicznej, które utrudniają pracownikom, a także studentom i doktorantom, sprawne i efektywne wykonywanie swoich obowiązków.

PROF. DR HAB. WOJCIECH PAPROCKI

Jestem związany z SGH, a wcześniej z SGPiS, od 1974 r. Etatowym nauczycielem akademickim zostałem w 1979 r. Uzyskanie stopnia doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w 1989 r. zbiegło się w czasie z okresem przemian gospodarczych. Rozpocząłem wówczas, równoległe do pracy na uczelni, aktywność menedżerską, której elementem było wykonywanie obowiązków członka, a następnie prezesa, w różnych spółkach w branży transportowo-spedycyjno-logistycznej (TSL), w tym przez kilka lat funkcji członka rady zarządczej (*Verwaltungsratsmitglied*) w holdingu z siedzibą w St. Gallen w Szwajcarii. Ta aktywność dobiegła końca w 2014 r. i wszystkie moje siły mogę i pragnę poświęcić pracy w SGH.

Jestem autorem i współautorem wielu książek i artykułów, opublikowanych w kraju i za granicą, po polsku i w czterech obcych językach.

Mam żonę, dwójkę dzieci, dwóch wnuków, moim hobby są podróże – byłem na sześciu kontynentach, znam cztery języki obce.

Informacje o funkcjonowaniu Klubu „Dialog i Rozwój”, a wśród nich relacje tekstowe i video z wydarzeń inicjowanych i realizowanych przez Klub, można znaleźć na stronie www.dialogirozwoj.pl. Wszystkie osoby, które chcą podjąć kontakt, proszę o zgłaszanie się na adres klub@dialogirozwoj.pl.

Wojciech Paprocki

Uwagi nt. rozwiązań organizacyjno-programowych studiów ekonomiczno-menedżerskich oraz organizacji działalności usługowej na rzecz dydaktyki w SGH

1. Wprowadzenie: z badań nad zarządzaniem szkołą wyższą

Tradycyjnie wertykalnie zorientowana struktura organizacyjna szkoły wyższej (wydziały/szkoły, dyscypliny, departamenty) jest od dawna (lata 70. ubiegłego wieku) postrzegana przez wielu badaczy szkolnictwa wyższego jako struktura „luźno powiązana”, charakteryzująca się swoistym „kanonem niejednoznaczności” celów (m.in. H. Mintzberg, 1979). Uzasadnieniem owej wieloznaczności jest z jednej strony stworzenie warunków dla kreatywnego myślenia i wolności akademickiej, z drugiej zaś respektowanie zasady autonomii dyscyplin naukowo-dydaktycznych¹. Według P. Keelinga, R. Underhile’a i A.F. Walla (2007) wertykalna struktura organizacyjna wzmacniana jest przez działanie wielu sił odśrodkowych, kreujących decentralizację i alokujących uprawnienia zarządcze, odpowiedzialność i zasoby w sposób rozczłonkowany, a nie centralnie. Sytuacja ta skutkuje często marginalizacją interesu uczelni jako całości oraz wzmagającym się konkutowaniem jednostek uczelni o szczupłe zasoby (fundusze, władztwo i uprawnienia).

Słabość tradycyjnych struktur wertykalnych uczelni uwiadamia się m.in. w niedostatecznym wspieraniu doskonalenia dydaktyki, rozwoju polityki edukacyjnej na poziomie ogólnouczelnianym, identyfikacji pożądanych efektów kształcenia ogólnego, a także oceny skuteczności i efektywności danej uczelni traktowanej jako całość. Z drugiej strony, w dobie postępującego urynkowania i towarzyszącej mu rozliczalności uczelni, zewnętrznej ocenie jakości studiów wyższych, czy też akredytacji instytucjonalnej, wyraźnie zaznaczają swoją obecność siły dośrodkowe, ukierunkowujące podejmowanie decyzji i kontrolę do centrum szkoły wyższej². Dlatego też w funkcjonowaniu każdej uczelni istotne znaczenie mają komponenty struktury horyzontalnej, które obok centralnego kierowania i finansowania uczelni obejmują szereg jednostek i świadczonych przez nie usług na rzecz studentów, dydaktyki i badań, zaspokajających potrzeby wszystkich studentów i wykładowców uczelni niezależnie od ich przynależności wydziałowej czy kierunkowej.

W charakterystyce jednostek organizacyjnych uczelni współtworzących strukturę wertykalną można posłużyć się metaforą silosu (*silo*) stosowaną często w literaturze z zakresu zarządzania biznesem, które to pojęcie zarezerwowane jest dla jednostek o odmiennych priorytetach, celach, wartościach i instrumentach działania, niezdolnych przy tym do skutecznej kooperacji z innymi jednostkami organizacji (tu uczelni). Mentalność „efektu silosu” związana ściśle z tradycyjnym (wertykalnym) podejściem do organizacji, brakiem całościowego postrzegania procesów, barierami przepływu informacji oraz niedostatkami pracy zespołowej i współpracy może przyczynić się do niepowodzeń w realizacji przyjętych celów operacyjnych i strategicznych. Reasumując, obydwa typy struktur szkoły wyższej (wertykalne i horyzontalne) powinny wzajemnie uzupełniać się i wspomagać.

2. Propozycja nowych rozwiązań strukturalnych

Generalnie rzecz ujmując, projektowana struktura organizacyjna SGH, zakładająca podział uczelni na trzy podstawowe jednostki organizacyjne, odwołuje się do kryterium podstawowej hierarchicznej jednostki podziału nauki, jaką jest dyscyplina naukowa. Wspomniane dyscypliny przesądzające o tożsamości szkół sytuują się w obszarze i dziedzinie nauk społecznych (nauki o polityce publicznej) oraz w dziedzinie nauk ekonomicznych (ekonomia, nauki o zarządzaniu). Podstawą ich wyodrębnienia jest nie tylko przedmiot materialny (obszar) badań (może pokrywać się z obszarem badań innych dyscyplin), ale i względ badawczy (przedmiot formalny), cel badań (potrzeby społeczne, zaspokojeniu których ma służyć dana dyscyplina) oraz metody badawcze, które mogą być stosowane przez wiele innych dyscyplin naukowych. Zarówno względ badawczy, jak i cel badań powinny spełniać warunek oryginalności, czyli odmienności od względu badawczego i celu badań innych nauk (dyscyplin).

Projektowana trójdzielna struktura jednostek organizacyjnych uczelni, będąca odzwierciedleniem struktury dyscyplinarnej nauk ekonomicznych i społecznych, zasługuje na rozważenie z wielu względów, m. in. takich jak:

- prostota i jednoznaczność podziału społeczności naukowych w sensie specjalizacji badawczych;
- konsolidacja jednostek naukowych oraz większa integracja wiedzy między subdyscyplinami rozwijanymi w ramach szkół (dyscyplin naukowych);
- potencjalne skutki wdrożenia nowej struktury (mniejsza rozpiętość zarządzania, która może jednak być zagrożeniem dla decentralizacji uprawnień decyzyjnych, zmniejszenie liczby szkół traktowanych jako centra kosztowe).

Z drugiej strony, istnieją dwie podstawowe przesłanki, które skłaniają do wstrzymania się z bezwarunkową i zdecydowaną akceptacją przedstawionej propozycji władz uczelni. Przesłanki te mają swoje źródło w uzasadnionych obawach dotyczących następstw:

- a) braku elastyczności i rygorystyczności państwowych regulacji dotyczących zapewniania jakości w szkołach wyższych (przyznawanie uprawnień do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego);
- b) stosowania zasad oceny parametrycznej podstawowych jednostek organizacyjnych szkół wyższych wraz z konsekwencjami finansowymi ich kategoryzacji (wprost proporcjonalna zależność między uzyskaną kategorią a wysokością dotacji).

Krytyczne opinie może budzić także złożoność dotychczasowych procedur oceny jednostek naukowych oraz niewystarczające uwzględnienie różnicowania, osiągnięć i innowacyjności tych jednostek. Trójdzielna struktura dydaktyki w SGH może oznaczać w pewnej mierze niwelację różnicowania

profilu programowego edukacji wyższej prowadzonej w ramach pięciu kolegiów SGH.

Argument większej przejrzystości struktury organizacyjnej SGH jako uzasadnienie obecnie przeprowadzanej reformy SGH nie jest bezdyskusyjny, bowiem uczelnie zagraniczne o podobnym profilu badawczym i programowym (akademickim!) prowadzące studia ekonomiczno-menedżerskie cechuje bardziej złożona (w sensie liczby podstawowych jednostek organizacyjnych > 3) i przy tym zróżnicowana struktura organizacyjną (wieloprofilowość jednostek). Na marginesie należy dodać, że struktury te w większości przypadków są zorientowane horyzontalnie.

Przykłady wspomnianych rozwiązań organizacyjno-programowych można znaleźć w wybranych renomowanych uczelniach zagranicznych o zbliżonej orientacji programowej. Uczelnie te, w zaraniu swej działalności będące wyższymi szkołami handlowymi (*per analogiam* do współczesności – szkołami biznesu) mają obecnie status sprofilowanych („przymiotnikowych”) uniwersytetów badawczych, specjalizujących się w ekonomii, biznesie (naukach o przedsiębiorstwie), naukach politycznych i prawie: Uniwersytet St. Gallen – HSG, Londyńska Szkoła Ekonomii i Nauk Politycznych (LSE), Sztokholmska Szkoła Ekonomii (SSE), Uniwersytet Bocconi.

Struktura Uniwersytetu St. Gallen obejmuje 5 szkół wyodrębnionych według kryterium podziału dyscyplinarnego nauk ekonomicznych i społecznych: Szkołę Zarządzania, Szkołę Finansów, Szkołę Prawa, wielodyscyplinarną Szkołę Ekonomii i Nauk Politycznych oraz wielodyscyplinarną Szkołę Nauk Humanistycznych i Społecznych. Ta ostatnia szkoła, grupująca aż 12 dyscyplin naukowych, odpowiedzialna jest za komponent wykształcenia ogólnego, stanowiący integralną część treści wszystkich programów studiów oferowanych przez St. Gallen. Szkoły uniwersyteckie odpowiedzialne są za dydaktykę i badania w rozwijanych przez siebie domenach nauk ekonomicznych i społecznych.

Przypadek włoskiego Uniwersytetu Bocconi można traktować jako przykład quasi macierzowej struktury organizacyjnej uczelni. Struktura ta obejmuje 6 szkół wyodrębnionych z myślą o zarządzaniu dydaktyką oraz 8 departamentów mających na względzie głównie skuteczność zarządzania działalnością badawczą. W uczelni funkcjonują obok Szkoły Studiów I Stopnia, Szkoły Studiów II stopnia i Szkoły Studiów Doktoranckich (kryterium rozłączności poziomu studiów), Szkoła Zarządzania oraz Szkoła Prawa (kryterium rozłączności dyscyplin wiedzy). Z drugiej strony strukturę departamentalną uczelni tworzą departamenty: Ekonomii, Finansów, Zarządzania i Technologii, Marketingu, Rachunkowości, Badań Operacyjnych, Zarządzania Publicznego i Analizy Polityki Publicznej, Studiów Prawniczych. Uniwersytet Bocconi prowadzi ponadto badania ekonomiczno-społeczne w 9 centrach badawczych, w których uczestniczą pracownicy podstawowych jednostek – departamentów.

Pozostałe uczelnie (LSE, SSE) są bezwydziałowymi szkołami wyższymi, których struktura zarządzania rozbudowana jest na szczeblu departamentów i instytutów uczelnianych. Uczelnie te mogą zatem służyć za przykład tendencji do spłaszczania struktur organizacyjnych i zmniejszenia liczby szczebli pośrednich (wydziały, szkoły), czyli skali zróżnicowania hierarchicznego. Wspomniane mniejsze zróżnicowanie hierarchiczne oznacza w praktyce sprawniejszą komunikację, kontrolę i koordynację działań operacyjnych uczelni.

Londyńska LSE jest typowym reprezentantem uczelni o profilu profesjonalnym nieposiadających wydziałów. Na wielce zróżnicowaną strukturę departamentalną uczelni składają się następujące departamenty i instytuty o profilu dydaktyczno-badawczym (w liczbie 24): Rachunkowości, Antropologii, Historii Gospodarczej, Ekonomii, Finansów, Geografii i Środowiska, Nauki o Państwie, Historii Międzynarodowej, Stosunków Międzynarodowych, Prawa, Zarządzania, Matematyki, Mediów i Komunikacji, Metod Badań Społecznych; Filozofii, Logiki i Metodologii Nauk, Polityki Społecznej, Psychologii Społecznej, Socjologii, Statystyki, Rozwoju Międzynarodowego (departamenty); Instytut Spraw Publicznych, Instytut Europejski, Instytut Gender, Centrum Języków Obcych (instytuty). Znamiennym rysem charakterystycznym tej struktury jest stosunkowo duża liczba departamentów specjalizujących się w dyscyplinach podstawowych: społecznych i ilościowych. Działalność badawcza departamentów wspierana jest przez pokaźną liczbę centrów badawczych (21) oraz stałych grup badawczych (18).

Filarami struktury organizacyjnej szwedzkiej SSE jest sześć departamentów: Ekonomii, Finansów, Zarządzania i Organizacji, Marketingu i Strategii, Rachunkowości oraz wielodyscyplinarny, „usługowy” Departament Prawa, Języków Obcych i Statystyki Ekonomicznej (LLS). Ostatnia jednostka składa się z trzech autonomicznych centrów o profilu dydaktyczno-badawczym: Centrum Prawa Gospodarczego, Centrum Współczesnych Języków Obcych oraz Centrum Statystyki Ekonomicznej. Osobliwością uczelni szwedzkiej, podobnie jak brytyjskiej LSE, jest funkcjonowanie pokaźnej liczby „pozadepartamentalnych” centrów badawczych (15), których na ogół wąski profil naukowy koncentruje się przeważnie wokół dyscyplin ekonomicznych oraz nauk o zarządzaniu.

Przegląd struktur organizacyjnych wybranych uniwersytetów ekonomicznych dowodzi, że ich projektodawcy mieli na względzie model elastyczności rozwiązań strukturalnych. Toteż obok jednostek podstawowych uczelni, takich jak szkoły czy departamenty, ważnymi elementami tych struktur są wyspecjalizowane centra badawcze.

3. Organizacja procesów wspomagania dydaktyki

Przedstawiona propozycja zmiany struktury organizacyjnej uczelni (przekształcenie kolegiów w szkoły) wraz z projektem zmian Statutu SGH nie uwzględnia ustaleń konkretyzujących założenia instytucjonalnych rozwiązań wspomagania dydaktyki towarzyszących funkcjonowaniu projektowanej, trójdzielnej struktury jednostek podstawowych SGH. Innymi słowy, pominięto w projekcie kwestię funkcjonowania pozaszkolnych jednostek organizacyjnych (patrz rozdział 5. Statutu – Inne jednostki organizacyjne), nie wymienionych w obecnym projekcie Statutu, które świadczyłyby usługi na rzecz wszystkich jednostek podstawowych (szkół). Gwoli wyjaśnienia, należy odnotować, że postanowienia projektu Statutu dopuszczają możliwości tworzenia innych (niż ujętych w projekcie) jednostek pozaszkolnych, mających na celu wykonywanie zadań usługowych i naukowych. Powołanie na początku 2015 r. Działu Analizy Rectorskiej (DAR) należy uznać za rozwiązanie połowiczne, ponieważ uczelniane jednostki usługowe tego typu, zajmujące się eksploracją danych z zakresu dydaktyki, badań i zarządzania uczelnią (działalność operacyjna i strategia) korzystają z reguły z danych wytwarzanych i przetwarzanych przez dwie podstawowe kategorie specjalistycznych jednostek

usługowych szkoły wyższej. Mamy tu na myśli, po pierwsze, jednostki określane zazwyczaj jako centra informatyczne, po drugie zaś jednostki, które można określić mianem jednostek badań nad studiami wyższymi (np. dawny ORSE). Ich rolę w odniesieniu do celów postawionych przed nową dziedziną zarządzania szkołą wyższą, jaką jest analityka akademicka (w tym głównie edukacyjna) jest trudno przecenić (zapewnianie dostępu do danych; porady dotyczące eksploracji danych i ich wykorzystywania na potrzeby szkoły wyższej; tworzenie nowej lub doskonalenie istniejącej polityki jakości kształcenia i innych obszarów dydaktyki, wspieranie wykładowców w zakresie stosowania interwencji edukacyjnych i projekcji osiągnięć akademickich studentów). Wymienione wyżej dla przykładu zadania usługowe na rzecz jednostek podstawowych uczelni i społeczności studentów realizowane są w renomowanych uczelniach przez centra zarządzania jakością kształcenia, centra nauczania i uczenia się, centra badań nad studiami wyższymi. Nota bene, działania na rzecz podniesienia jakości nauczania i studiowania oraz jakości treści programowych obejmują szereg inicjatyw podejmowanych zarówno przez wspomniane jednostki usługowe, jak i jednostki organizacyjno-dydaktyczne (katedry i instytuty) uczelni. Należy tu przykładowo wymienić: rozwój umiejętności dydaktycznych kadry nauczającej, nagrody i konkursy dla najlepszych wykładowców, wspieranie merytoryczne innowacji dydaktycznych, pozyskiwanie funduszy przeznaczonych na rozwój innowacji dydaktycznych, określenie kryteriów rekrutacji i promocji kadry nauczającej, inicjatywy sprzyjające poprawie warunków studiowania (biblioteki, platformy nauczania wirtualnego, promocja projektów zawierających element e-learningowy),

działania na rzecz poprawy wyników studiowania, doskonalenie studenckiej oceny zajęć dydaktycznych (ze szczególnym uwzględnieniem nieformalnej oceny studenckiej), dostarczanie inspiracji, wskazówek i porad dla studentów w zakresie umiejętności akademickich, ocena postępów w nauce bazująca na zdobytych kompetencjach przez studentów. Ponadto należy zaznaczyć z naciskiem, że obecny profil działalności jednostki świadczącej usługi na rzecz dydaktyki – Działu Organizacji i Rozliczania Dydaktyki (DOiRD), a także jego obsada kadrowa nie pozwalają na pełną i skuteczną realizację zadań naukowych i usługowych na rzecz doskonalenia dydaktyki w SGH. Podobne zastrzeżenia można mieć w stosunku do innej jednostki SGH o interesującym nas obszarze działalności, a mianowicie Działu Rozwoju Edukacji (DRE). Ramowy zakres zadań tej jednostki, mającej niepodważalne osiągnięcia w dziedzinie promocji, prowadzenia i oceny skuteczności e-learningu na studiach ekonomicznych, jest stosunkowo wąski. Jej ogólnie sformułowaną domeną działania jest bowiem rozwój i organizacja nowych form i metod kształcenia oraz prowadzenie szkoleń i certyfikacja kursów dla odbiorców zewnętrznych oraz dla pracowników uczelni.

Piotr Bielecki

**Zakład Badań nad Edukacją Menedżerską,
Instytut Zarządzania**

¹R.P. Keeling, R. Underhile, A.F. Wall, *Horizontal and Vertical Structures: The Dynamics of Organization in Higher Education*, "Liberal Education", Fall 2007, Vol. 93, No. 4, s. 22.

²Tamże, s. 24.

SGH i środowisko polityczne

Uczelnia powinna być i jest apolityczna. Niezależnie od tego funkcjonuje ona w określonym środowisku. Apolityczność uczelni nie musi oznaczać jedynie biernego uczestnictwa w życiu politycznym i gospodarczym kraju. Sprowadzałoby się to do odbierania bodźców płynących z zewnątrz i dostosowywania się do zmieniających się koniunktur i trendów. Szkoła Główna Handlowa jest uczelnią publiczną a społeczność akademicka to obywatele państwa płacący podatki, w tym również na swoje miejsce pracy, które szanują i które jest dla nich wartością samą w sobie. Wśród nas jest wielu wybitnych działaczy politycznych, ekspertów gospodarczych i społecznych. Jest to znaczący potencjał. Jednak w dzisiejszych czasach nie wystarcza już wylczanie piastowanych przez pracowników SGH funkcji i urzędów państwowych w celu dodania uczelni splendoru. Dynamika zmian środowiska zewnętrznego wymusza na nas zastosowanie nowatorskiego doń podejścia. Miał jedynie biernej recepcji bodźców płynących z instytucji państwowych powinniśmy stać się jednym z czynników kształtujących, a przynajmniej mających wpływ na procesy legislacyjne i egzekucyjne chociażby w sferze szkolnictwa wyższego. Istotne jest byśmy zawsze byli *mile widziani* przynajmniej w kilku ministerstwach, a nawet i w samej Kancelarii

Premiera RP. Wybory parlamentarne powinny być dla nas istotne z punktu widzenia zarówno opcji politycznej, ale również mandatów uzyskanych przez przedstawicieli naszej społeczności.

Oczywiście ktoś powie – przecież jesteśmy członkiem Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, która opracowała nawet strategię rozwoju szkolnictwa wyższego aż do roku 2020. To prawda, tyle że w tym wypadku mamy do czynienia z rekomendacjami w ramach szeroko rozumianych konsultacji ze środowiskiem akademickim. Realizacja strategii i tak zawsze spoczywa w ręku polityków i to właśnie wydaje się kluczem do sprawy. Chodzi właśnie o to, byśmy nie byli zaskakiwani decyzjami z najwyższych szczebli władzy ustawodawczej i wykonawczej, a jako ripostę na nie zawsze przemyślane i niespójne z interesami środowiska akademickiego decyzje stosowali niezwykle ostrożne w tonie petycje i protesty, które nie wywołują burzy w ministerialnych gabinetach. Zjednoczeni dysponujemy siłą realnego argumentu; zatimizowani mamy jedynie siłę pisanej petycji czy protestu.

Piotr Ostaszewski

Przebieg prac nad ofertą dydaktyczną na rok akademicki 2016/2017

Jesteśmy w trakcie tworzenia oferty dydaktycznej na rok akademicki 2016/2017. Kalendarz prac jest następujący:

1. Do 31.X.2015 r. – przyjmowanie dokumentacji dotyczącej nowych programów kształcenia dla nowych kierunków studiów (będą obowiązywały w roku akademickim 2017/18).
2. Do 11.XI.2015 r. – potwierdzanie przez nauczycieli akademickich, uprawnionych do prowadzenia zajęć wykładowych w SGH, ofert zajęć standardowych i ofert seminariów dyplomowych, a także ewentualne zgłoszenie nowych ofert wykładów konkursowych i seminariów dyplomowych. Zgłaszanie/potwierdzanie ofert z przedmiotów o standardowych sylabusach dokonywane jest za pośrednictwem systemu informatycznego [<http://informatory.sgh.waw.pl>]; natomiast zgłaszanie przedmiotów konkursowych (swobodnego wyboru) następuje bezpośrednio do Senackiej Komisji Programowej.
3. Od 12.XI.2015 r. do 30.XI.2015 r. – modyfikacja i porządkowanie oferty standardowej przez koordynatorów przedmiotów ze szczególnym uwzględnieniem nowo zgłoszonych propozycji.
4. Od 1.XII.2015 r. do 15.XII.2015 r. – ocena ofert zgłoszonych przez wykładowców przez ich przełożonych. Ocena
- ta dokonywana jest za pośrednictwem systemu informatycznego [<http://akceptacja.sgh.waw.pl>].
5. Do 17.II.2016 r. – przygotowanie przez Senacką Komisję Programową rekomendacji dla władz uczelni dotyczących programów kształcenia dla nowych kierunków studiów i wykładów swobodnego wyboru.
6. 17.II.2016 r. – przyjęcie przez Senacką Komisję Programową projektu *Programów i planów studiów na studiach I i II stopnia w SGH na rok akademicki 2016/2017 (dotyczy osób rozpoczynających te studia w roku akademickim 2016/2017)* i przekazanie go do dziekanów kolegów oraz przewodniczącego Samorządu Studentów z prośbą o zaopiniowanie przez rady naukowe kolegów oraz Radę Samorządu.
7. 2.III.2016 r. – wypracowanie przez Senacką Komisję Programową rekomendacji dla władz rektorskich w celu zatwierdzenia projektu *Oferty dydaktycznej SGH – 2016/2017. Studia wyższe pierwszego i drugiego stopnia*. Jeśli program prac będzie przebiegał zgodnie z przygotowanym planem, to w kwietniu 2016 r. Senat SGH będzie mógł rozważyć zatwierdzenie dokumentu pt.: *Programy i plany studiów na studiach I i II stopnia w SGH na rok akademicki 2016/2017*.

Piotr Ostaszewski

Hospitacje zajęć, czyli o nowym zarządzeniu słów kilka

Z początkiem września 2015 r. dziekani kolegów otrzymali od Jego Magnificencji projekt zarządzenia dotyczący hospitacji zajęć. Wszelkie uwagi merytoryczne w tej materii będą niezwykle cenne i pozwolą na rychłe wypracowanie spójnej treści dokumentu, który jeszcze w tym miesiącu wejdzie w fazę realizacji.

Dydaktyka to wielka odpowiedzialność zarówno dla prowadzącego zajęcia jak i dla samej Uczelni, która jako instytucja i społeczność odpowiada za poziom kształcenia. Chcąc spełniać jak najwyższe standardy w tej materii musimy dążyć do obiektywizacji procesu dydaktycznego a zarazem ciągłego podwyższania jego poziomu. Hospitacje stanowią zatem ważki element dopełniający ocenę zajęć dydaktycznych, której dokonują pod koniec każdego semestru sami studenci w postaci ankiet.

Tworząc mechanizm procesu hospitacyjnego mieliśmy na uwadze przede wszystkim jego przejrzystość. Hospitacje są procesem cyklicznym. O ramowym terminie ich przeprowadzania decyduje dziekan kolegium, zaś przeprowadzają je kierownicy katedr i instytutów, których z kolei mają prawo hospitować ich przełożeni (dziekani i prodziekani kolegów). Hospitowane są dwa przedmioty prowadzone przez dwie różne osoby z każdej jednostki w semestrze, przy czym hospitowany jest wcześniej powiadamiany o terminie wizytacji. Proces

zakłada wypełnienie i przeanalizowanie dwóch rodzajów ankiet, z których pierwszą wypełnia osoba przeprowadzająca hospitację, a drugą – w liczbie pięciu – losowo wybrani z sali studenci. Porównanie obu ankiet pozwoli na wypracowanie jednej oceny dla hospitowanego. W przypadku negatywnej oceny hospitowany ma prawo do drugiego terminu wizytacji. Wyniki hospitacji podlegają rejestracji, a następnie przekazywane są do Komisji Oceny i stanowią okoliczność wykorzystywaną w decyzjach jednostki. Po uwzględnieniu w zestawieniu wyników wszystkich hospitacji, dziekan kolegium przekazuje rektorowi zbiorcze wyniki hospitacji wraz z ewentualnymi uwagami. Informacje o wynikach hospitacji stanowią uzupełnienie procesu corocznej oceny pracownika dydaktycznego.

Mamy zatem do czynienia z procesem korekcyjnym. Intencją jest jedynie wskazanie mocniejszych i słabszych stron procesu dydaktycznego. Szczegóły znajdują Państwo w treści zarządzenia. Pozostajemy w przekonaniu, iż społeczność akademicka zechce w trakcie realizacji procesu hospitacji podzielić się swymi uwagami co do jego przebiegu i strony merytorycznej. Wszelkie uwagi w tym zakresie prosimy kierować do Grzegorza Hellicha, asystenta prorektora ds. dydaktyki i studentów na adres: [grzegorz.hellich@sgh.waw.pl].

Piotr Ostaszewski

Granty NCN – wysoka pozycja Szkół Głównej Handlowej w Warszawie

W poprzednim numerze Gazety SGH rzecznik prasowy poinformował o imponującej pozycji Kolegium Analiz Ekonomicznych wśród jednostek naukowych, które pozyskują środki na badania z Narodowego Centrum Nauki. Kontynuując ten wątek prezentujemy bardziej szczegółową analizę wyników całej uczelni na tle innych instytucji w odniesieniu do poszczególnych konkursów NCN-u. Czerwcowy raport Narodowego Centrum Nauki „Statystyki konkursów 2014”¹ zawiera dane z konkursów rozstrzygniętych w 2014 r. i pierwszej połowie 2015 roku – ich charakterystyka została przedstawiona w tabeli nr 3.

Największą popularnością zarówno wśród pracowników SGH, jak i naukowców z innych instytucji cieszyły się konkursy: OPUS (edycje: 6, 7, 8), SONATA (edycje: 6, 7, 8) i PRELUDIUM (edycje: 6, 7, 8). Mniej popularne konkursy to: HARMONIA (edycje: 5 i 6), MAESTRO (edycje: 5 i 6), SONATA BIS (edycje: 3 i 4), BEETHOVEN, FUGA (edycje: 3 i 4), ETIUDA (edycje: 2 i 3) i SYMFONIA (edycje: 2 i 3). Pracownicy SGH, w okresie objętym raportem, złożyli 115² wniosków, spośród których dofinansowanie uzyskało 21 grantów. Łącznie ubiegaliśmy się o dofinansowanie na poziomie 29 244 031 zł, a uzyskaliśmy 5 107 911 zł. Liczbowy wskaźnik sukcesu wyniósł 18%, a finansowy – 17%. Porównanie danych dotyczących SGH i wszystkich wnioskodawców przedstawiono w tabeli nr 1.

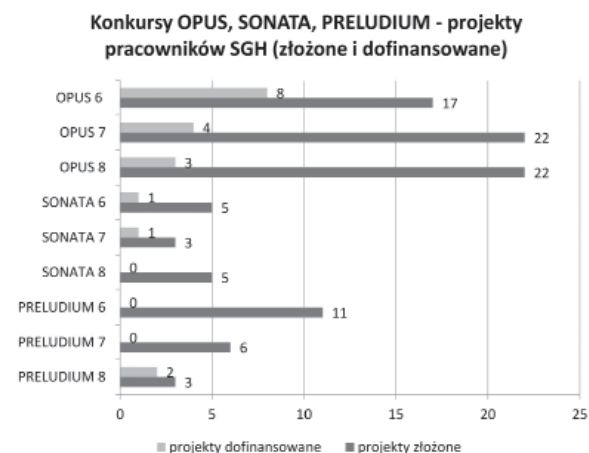
Tabela 1 wskazuje niewątpliwie na silną pozycję naukową SGH, ponieważ w konkursach objętych raportem nasze łączne wyniki plasują się powyżej średniej wszystkich wnioskodawców. Dalej przedstawiamy jak kształtuje się ta sytuacja odrębnie w ramach poszczególnych konkursów.

Skuteczność wnioskowania – konkursy OPUS, SONATA, PRELUDIUM

W konkursach OPUS, SONATA, PRELUDIUM SGH uzyskała dofinansowanie 19 spośród 94 złożonych wniosków. Najpopularniejszy wśród naukowców SGH był OPUS (61 wniosków). W każdej z jego edycji kilka projektów złożonych przez naszych pracowników otrzymało dofinansowanie: w 6. edycji osiem projektów, a w kolejnych skuteczność była niższa (cztery w 7. edycji i trzy w 8. edycji). Niestety liczba realizowanych grantów spada z każdą kolejną edycją, co ilustruje wykres nr 1. W konkursach SONATA pracownicy

SGH złożyli 13 wniosków, dofinansowanie otrzymali dwa. PRELUDIUM to dofinansowanie dla dwóch projektów spośród 20 złożonych. Niepokoi nie tylko niższa skuteczność, ale i malejące zainteresowanie doktorantów ubieganiem się o realizację grantów badawczych.

Wykres 1. Konkursy OPUS, SONATA, PRELUDIUM – projekty pracowników SGH (złożone i dofinansowane)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DOP

SGH na tle wszystkich instytucji

W konkursie OPUS wskaźnik sukcesu dla ogółu wnioskodawców mieścił się między 14% a 18%. W 6. edycji wskaźnik dla SGH był znacznie wyższy niż dla ogółu, ale w 7. i 8. kształtował się na podobnym poziomie. Niestety, już od dłuższego czasu wyniki uczelni utrzymują tendencję spadkową. Naukowcy SGH w konkursie OPUS 3 uzyskali dofinansowanie na poziomie 86% przygotowanych projektów, OPUS 4 – 45%, a OPUS 5 – 35%.

Szósta edycja konkursu SONATA to zbliżony wskaźnik sukcesu liczbowego SGH i ogółu wnioskodawców (20% i 15%), ale w dwóch kolejnych edycjach obserwujemy znaczne różnice: w 7. wskaźnik SGH był znacznie wyższy, a w 8. – zerowy. Wartość wskaźnika dla wszystkich instytucji mieściła się między 13% a 15%.

Tabela 1. Porównanie liczby, wartości i skuteczności wnioskowania w konkursach NCN 2014 (ostatni kwartał 2013 r., cały 2014 r., pierwszy kwartał 2015 r.): SGH a wszyscy wnioskodawcy*

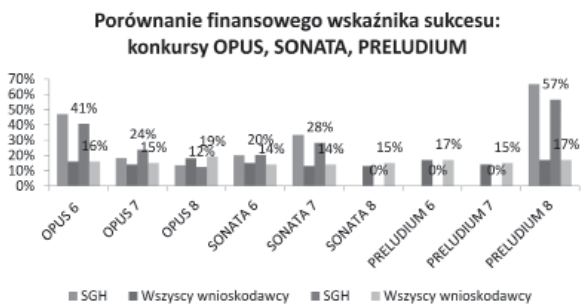
Jednostka	Liczba złożonych wniosków	Liczba dofinansowanych wniosków	Liczbowy wskaźnik sukcesu	Wartość złożonych wniosków (w zł)	Wartość dofinansowanych wniosków (w zł)	Finansowy wskaźnik sukcesu
SGH	115	21	18%	29244031	5107911	17%
Wszyscy wnioskodawcy	18 256	2 982	16%	8444131997	1379714529	16%

*Nie uwzględniono konkursów BEETHOVEN i SYMFONIA 3, które w czasie przygotowywania raportu nie były rozstrzygnięte.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DOP i *Statystyki konkursów 2014* (2015), red. M. Kołodziejski, K. Stec, M. Duer-Wójcik, A. Bobela, Narodowe Centrum Nauki, [https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/statystyki/NCN_statystyki_2014_pl.pdf].

W trzech edycjach konkursu PRELUDIUM liczbowy wskaźnik sukcesu wszystkich wnioskodawców wynosił między 14% a 17%. Tymczasem SGH w dwóch konkursach nie udało się uzyskać dofinansowania żadnego projektu, a w trzecim sukces odniosły dwa granty spośród trzech przygotowanych przez doktorantów.

Wykres 2. Porównanie liczbowego wskaźnika sukcesu – konkursy OPUS, SONATA, PRELUDIUM

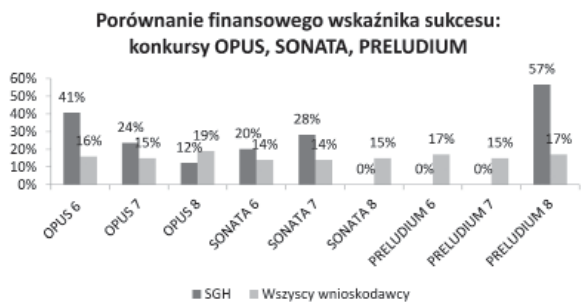


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DOP i *Statystyki konkursów 2014* (2015), red. M. Kołodziejski, K. Stec, M. Duer-Wójcik, A. Bobela, Narodowe Centrum Nauki, [https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/statystyki/NCN_statystyki_2014_pl.pdf].

Druga część naszej analizy dotyczyła porównania wartości składanych i dofinansowanych projektów w podziale na SGH i wszystkie instytucje (wykres nr 3):

- w konkursach OPUS dla ogółu wnioskodawców finansowy wskaźnik sukcesu wyniósł między 15% i 19%, a wyniki SGH przy bardzo dobrym początku w kolejnych edycjach spadały wraz ze spadkiem liczby dofinansowanych grantów (41%, 24%, 12%),
- w konkursach SONATA wśród ogółu wnioskodawców finansowy wskaźnik sukcesu wynosił między 14% a 15%, natomiast wskaźnik dla SGH był wyższy w dwóch pierwszych edycjach (20% i 28%) i zerowy w ostatniej.
- w PRELUDIUM wyniki ogółu wnioskodawców wahały się od 15% do 17%, czyli podobnie jak wskaźnik sukcesu liczbowego. W 6. i 7. edycji konkursu wskaźniki SGH wyniosły po 0%, ale w 8. – 57%.

Wykres 3. Porównanie finansowego wskaźnika sukcesu – konkursy OPUS, SONATA, PRELUDIUM



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DOP i *Statystyki konkursów 2014* (2015), red. M. Kołodziejski, K. Stec, M. Duer-Wójcik, A. Bobela, Narodowe Centrum Nauki, [https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/statystyki/NCN_statystyki_2014_pl.pdf].

Skuteczność wnioskowania – pozostałe konkursy NCN

W pozostałych konkursach NCN, pracownicy SGH złożyli ogółem 21 projektów, z których dofinansowanie otrzymały dwa, po jednym w HARMONII 5 i ETIUDZIE 3. Pracownicy SGH składali wnioski do wszystkich typów konkursów, oprócz SYMFONII i TANGA.

Tabela 2. Pozostałe konkursy NCN – liczbowy i finansowy wskaźnik sukcesu: SGH a wszyscy wnioskodawcy

KONKURS	Liczbowy wskaźnik sukcesu		Finansowy wskaźnik sukcesu	
	SGH	Wszystkie instytucje	SGH	Wszystkie instytucje
HARMONIA 5	25%	19%	39%	19%
HARMONIA 6	0%	15%	0%	18%
MAESTRO 5	0%	6%	0%	7%
MAESTRO 6	brak wniosków	9%	brak wniosków	11%
SONATA BIS 3	0%	14%	0%	19%
SONATA BIS 4	0%	14%	0%	18%
FUGA 3	brak wniosków	24%	brak wniosków	26%
FUGA 4	0%	25%	0%	27%
ETIUDA 2	0%	31%	0%	32%
ETIUDA 3	33%	33%	37%	35%
SYMFONIA 2	brak wniosków	10%	brak wniosków	12%
SYMFONIA 3	brak wniosków	brak danych	brak wniosków	brak danych
TANGO 1	brak wniosków	23%	brak wniosków	26%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych DOP i *Statystyki konkursów 2014* (2015), red. M. Kołodziejski, K. Stec, M. Duer-Wójcik, A. Bobela, Narodowe Centrum Nauki, [https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/statystyki/NCN_statystyki_2014_pl.pdf].

Po szczegółowej analizie wyników oceny grantów zgłaszanych do konkursów NCN nasuwają się następujące wnioski:

- siła doświadczenia – wysoką pozycję SGH na tle innych jednostek naukowych budują przede wszystkim doświadczeni naukowcy,
- trzeba próbować! – w okresie od III kwartału 2011 r. kierownicy 21 zwycięskich projektów, o których mowa w raporcie NCN, złożyli łącznie 57 wniosków o dofinansowanie realizacji projektów badawczych ze źródeł zewnętrznych,
- potrzeba nowych zawodników w sztafecie – tylko 14 spośród 21 kierowników projektów realizuje obecnie jeden projekt. Pięć osób realizuje lub realizowało w okresie od III kwartału 2011 r. dwa projekty, jedna osoba – trzy projekty i jedna – pięć projektów,
- istnieje luka pokoleniowa – liczba składanych wniosków oraz wyniki w konkursach kierowanych do osób rozpoczyna-

nających karierę naukową posiadających stopień naukowy doktora (SONATA) i doktorantów (PRELUDIUM) w analizowanym okresie są słabsze niż w konkursie adresowanym do doświadczonych naukowców (OPUS),

- niskie zainteresowanie doktorantów – liczba wniosków składanych przez doktorantów spada pomimo utrzymującej się na stałym poziomie liczby doktorantów studiów stacjonarnych.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę, że dalsze utrzymanie pozycji SGH w rankingach NCN wymaga prowadzenia świadomej polityki naukowej, motywowania kadry do odważnego i perspektywicznego kształtowania własnej kariery naukowej, publikowania wyników prac badawczych w renomowanych czasopiśmie oraz dążenia do lepszego dopasowania przygotowywanych wniosków do kryteriów wyboru. Dzisiaj, kiedy oddajemy ten artykuł do druku, nie wiadomo jeszcze jakie znaczenie będzie miała realizacja grantów NCN dla parametryzacji jednostek naukowych, ale raczej będzie istotna i należy się spodziewać wzrostu konkurencji ze strony innych ośrodków akademickich. Pomimo wprowadzenia dodatkowych regulacji warunków realizacji projektów konkursy NCN nadal pozostają atrakcyjnym źródłem finansowania badań. Niewątpliwie granty NCN są jak dotąd obszarem największej aktywności badawczej pracowników SGH, zarówno w zakresie liczby realizowanych projektów, jak i wysokości pozyskanych środków.

Dział Obsługi Projektów

Tabela 3. Krótka charakterystyka konkursów NCN

Charakterystyka konkursów NCN	
OPUS	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów. Konkurs ogłaszany: 16 III i 15 IX
SONATA	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora. Konkurs ogłaszany: 16 III i 15 IX

PRELUDIUM	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora. Konkurs ogłaszany: 16 III i 15 IX
HARMONIA	Konkurs na projekty badawcze realizowane w ramach współpracy międzynarodowej. Konkurs ogłaszany: 15 VI
MAESTRO	Konkurs dla doświadczonych naukowców na projekty badawcze mające na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, których efektem mogą być odkrycia naukowe. Konkurs ogłaszany: 15 VI
SONATA BIS	Konkurs na projekty badawcze mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy lub tytuł naukowy, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem. Konkurs ogłaszany: 15 VI
FUGA	Konkurs na krajowe staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Konkurs ogłaszany: 15 XII
ETIUDA	Konkurs na stypendia doktorskie. Konkurs ogłaszany: 15 XII
SYMFONIA	Konkurs na międzydziedzinowe projekty badawcze realizowane przez wybitnych naukowców, których badania wyróżniają się najwyższą jakością, odważnym przekraczaniem granic pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, przyczyniając się do tworzenia nowych wartości i otwierania nowych perspektyw w nauce Konkurs ogłaszany: 15 XII

Źródło: opracowanie własne na podstawie [https://www.ncn.gov.pl].

¹Statystyki konkursów 2014 (2015), red. M. Kołodziejski, K. Stec, M. Duer-Wójcik, A. Bobela, Narodowe Centrum Nauki, [https://www.ncn.gov.pl/sites/default/files/pliki/statystyki/NCN_statystyki_2014_pl.pdf].

²Bez uwzględniania jednego projektu złożonego w nierozstrzygniętym jeszcze konkursie BEETHOVEN.

Francuskie propozycje dla studentów i pracowników

W nawiązaniu do artykułu p. Elżbiety Fonberg-Stokłuskiej z kwietnia 2015 pod tytułem: *Francuskie drogi w SGH – perspektywa ostatnich 20 lat* chciałabym zaprezentować – jako jego kontynuację – bieżące propozycje francuskich partnerów dla studentów i pracowników naukowych SGH. Warto bowiem pamiętać, że istnieje wiele możliwości i płaszczyzn współpracy z francuskimi instytucjami. Przedstawię kilka z nich.

1. Zacznę od oferty dla pracowników władających językiem francuskim. W dniach 18–20 maja 2015 roku odbył się w Paryżu na Uniwersytecie Paris 2, Panthéon-Assas II 59-ty Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Ekonomistów Języka Francuskiego (AIELF) pod hasłem: „Crois-

sance, population, protection sociale: faits et théories face aux enjeux”. W Kongresie wzięło udział ponad 150 specjalistów z 23 krajów (reprezentowane były: Albania, Algieria, Bułgaria, Kamerun, Kanada, Chorwacja, Hiszpania, Francja, Włochy, Łotwa, Litwa, Mali, Marko, Polska, Portugalia, Republika Czeska, Rumunia, Senegal, Serbia, Szwajcaria, Tunezja i USA). W trzydniowych obradach Kongresu brała udział z referatami trójka pracowników Kolegium Zarządzania i Finansów: dr Izabela Bergel, dr Anna Krejner-Nowecka i dr hab. Mirosław Jarosiński. Wkrótce ukaże się w wydawnictwach Université Paris 2: „Editions Pantéon-Assas” publikacja z referatami z Kongresu.

Warto przy tej okazji zaprezentować pracownikom SGH Stowarzyszenie AIELF – organizację funkcjonującą od 1970 roku. Po ponad dwudziestoletnim okresie przewodzenia Stowarzyszeniu przez byłego rektora Panthéon-Assas, prof. Jean-Claude Dischamps organizacja ta kierowana jest od tego roku przez prof. Alain Redsloba – także z tego Uniwersytetu. Na zakończenie obrad tegorocznego Kongresu odbyła się dyskusja dotycząca kierunków ewolucji AIELF. W jej efekcie przyjęty został nowy statut Stowarzyszenia AIELF i wybrano nowe władze. Wśród przyjętych celów Stowarzyszenia znajduje się między innymi: rozszerzenie sieci terytorialnej AIELF, w tym na kraje Europy Wschodniej oraz odnowienie jej członków. Nowy przewodniczący – prof. Redslob zaprasza zatem szczególnie gorąco młodych frankofonów do współpracy i aktywności w Stowarzyszeniu. Od lat osiemdziesiątych, tradycyjnie w organizowanych co trzy lata Kongresach AIELF uczestniczyło kilka osób z naszej uczelni (wśród uczestników wielu Kongresów byli m. in.: prof. Maria Romanowska, prof. Alicja Ryszkiewicz, prof. Eżbieta Chrabonszczewska, prof. Leokadia Oręziak, prof. Aleksander Sulejewicz, prof. Piotr Wachowiak i inni). SGH gościła też w swoich murach uczestników 55. Kongresu w 2007 roku. Aktualnie – zgodnie z nową procedurą przyjętą na paryskim Kongresie (wybór większością głosów członków AIELF spośród uniwersytetów, które zgłosiły swoje kandydatury) o organizację kolejnego Kongresu ubiega się między innymi (obok uniwersytetów z Tunisu i Marrakeszu) zespół frankofonów Uniwersytetu Ekonomicznego z Poznania z prof. Krzysztofem Małagą jako przewodniczącym lokalnego Komitetu Organizacyjnego. W SGH pracuje spore grono młodych pracowników znających język francuski, toteż kieruję zainteresowanych młodych pracowników SGH do strony: www.aielf.com, gdzie można zapoznać się z konkretnymi propozycjami i planami AIELF na najbliższą przyszłość. Ambicją nowego szefa organizacji jest rozwinąć aktywność jej członków o naukowe spotkania i debaty między kolejnymi Kongresami.

2. Chciałam też przypomnieć, że co roku **Ambasada Francji oferuje kilkadziesiąt stypendiów rządu francuskiego dla polskich studentów, doktorantów i pracowników**. Od lat biorę udział w Ambasadzie Francji w rozmowach kwalifikacyjnych z – wyselekcjonowanymi spośród dużej liczby aplikujących – najlepszymi kandydatami na stypendia w uczelniach o profilu ekonomicznym i menedżerskim. W rekrutacji na rok akademicki 2015/2016 dobrze prezentowali się studenci SGH, toteż mimo dużej konkurencji, mamy naszych studentów wśród osób, które już wyjechały na rok studiów 2015/16 do Francji. Na miesięczne stypendium rządu francuskiego wyjechała do Paryża także dr hab. Małgorzata Molęda-Zdziech, prof. SGH z KES. Warto już dzisiaj zainteresować się ofertą stypendialną prezentowaną na stronie Ambasady i Instytutu Francuskiego, aby jak najlepiej przygotować aplikacje do naboru wiosną 2016 roku. Warto też wiedzieć, że Ambasada Francji akceptuje także aplikacje w języku angielskim od studentów niewładających jeszcze biegle językiem francuskim.
3. Ambasada Francji w Polsce, Instytut Francuski w Polsce oraz Agencja Campus France we współpracy z polskimi uczelniami oraz siecią Alliances Françaises w Polsce, orga-

nizują w dniach **3, 4, 5 i 6 listopada 2015 w Warszawie, Katowicach, Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Tarnowie, Gdańsku oraz Gliwicach «Dni Campus France w Polsce – Studia we Francji»**. Dni Campus France adresowane są głównie do licealistów oraz studentów zainteresowanych **studiami we Francji, stypendiami rządu francuskiego, podwójnymi dyplomami francusko-polskimi oraz nauką języka francuskiego w Polsce**. W programie są między innymi:

- **indywidualne porady** przedstawicieli Campus France w Polsce i prezentacje wybranych kierunków studiów,
- **prezentacje** pozwalające na przygotowanie projektu studiów,
- na zakończenie **loteria z atrakcyjnymi nagrodami**.

Cały program dla każdego miasta jest dostępny pod adresem: [<http://institutfrancais.pl/sciences-universites/pl/2015/10/07/8025/>]. Dni Campus France to promocja oferty francuskich uczelni i przedsiębiorstw dla polskich licealistów, studentów i absolwentów, w której partnerem – po raz kolejny – jest także SGH. Na spotkaniu w Instytucie Francuskim w Warszawie w dniu 3 listopada dr Izabela Bergel zaprezentuje ofertę SGH Magisterskiego Programu Podwójnego Dyplomu (MPPD) z Toulouse Business School. Jest to nowy MPPD, na którego I edycję odbyła się we wrześniu w SGH kwalifikacja. Wyselekcjonowanych pięcioro studentów studiów magisterskich SGH w latach 2015/2017 zrealizuje studia w systemie: pierwszy rok w SGH, a drugi w TBS. Udział w tym programie daje szansę uzyskania dwóch dyplomów: SGH i TBS w jednym toku studiów. W ramach „Dni Campus France w Polsce” odbędzie się także w SGH prezentacja oferty francuskich uczelni dla naszych studentów. Warto zarezerwować czas na udział w tym **spotkaniu 5.11.2015 w godzinach 10–12 w Sali Konferencyjnej 151 w Gmachu Głównym**.

4. W dniach od 16 do 27 listopada funkcjonował będzie **Wirtualny Salon pod adresem: [www.e-campusdofranci.pl]**, organizowany przez Ambasadę Francji, Instytut Francuski i Agencję Campus France. Wirtualny Salon umożliwia dostęp do interaktywnych modułów z udziałem 35 szkół francuskich i 7 przedsiębiorstw. Poprzez Wirtualny Salon studenci będą mogli zapoznać się z informacjami na temat studiów we Francji, podwójnych dyplomów francusko-polskich, stypendiów, zakwaterowania oraz kosztów życia we Francji, a także ofertą staży we francuskich przedsiębiorstwach.
5. 14 października **Club France en Pologne** – klub zrzeszający ok. 1800 absolwentów uczelni francuskich – we współpracy z Ambasadą Francji organizuje kolejną debatę, tym razem poświęconą tematowi: **“Economics of climate change: which opportunities for entrepreneurs?”** W panelu wystąpi dr Maciej Cygler z Instytutu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych w KGŚ – specjalizujący się w ekonomii środowiska. Dr Cygler zaprezentuje ewolucję polityki klimatycznej Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem Europejskiego Systemu Handlu Emisjami (EU ETS).

To tylko wybrane propozycje oferty partnerów francuskich, w których zaangażowani są przedstawiciele SGH – warto zapoznać się z innymi, dostępnymi na stronach Ambasady Francji, Instytutu Francuskiego i Agencji Campus France.

Izabela Bergel

Stypendia 2015/2016 na wyjazdy do Niemiec dla studentów, doktorantów oraz naukowców

W roku akademickim 2015/16 studenci, doktoranci oraz pracownicy naukowcy mają możliwość skorzystania z następujących stypendiów na wyjazdy do Niemiec:

Semestralne stypendia w Niemczech Stowarzyszenia Naukowo – Kulturalnego w Europie Środkowej i Wschodniej GFPS-POLSKA (stypendia dla studentów i doktorantów)

Kryteriami decydującymi o przyznaniu stypendium są wyróżniające się wyniki w nauce, zainteresowania oraz ciekawy projekt naukowy, poparty pasją badawczą.

Podstawowe informacje:

- czas trwania stypendium: 5 miesięcy (jeden semestr);
- miejsce: uniwersytet w wybranym przez aplikanta ośrodku, gdzie funkcjonuje Grupa Lokalna GFPS;
- wysokość stypendium: ok. 580 EUR;
- w trakcie stypendium udział w dwóch czterodniowych seminariach (seminarium integracyjno-powitalne „Dni Miast” na początku semestru oraz seminarium podsumowujące pobyt pod koniec semestru „Forum”);
- podczas pobytu opieka Grupy Lokalnej GFPS;
- termin składania wniosków o stypendium na semestr letni 2015/2016: 31 października.

Szczegóły dotyczące stypendium oraz składania wniosków są na stronie: [<http://gfps.pl/pl/program-stypendialny/info>]

Stypendia DAAD (stypendia dla pracowników naukowych, doktorantów oraz studentów)

Stypendia z terminem składania podań do: 15.11.2015

- Studienstipendien für Graduierte aller wissenschaftlicher Fächer
- Forschungsstipendien für Doktoranden und Nachwuchswissenschaftler (Kurz- und Jahresstipendien)
- Forschungsstipendien für Hochschullehrer und Wissenschaftler
- Forschungsstipendien – Promotionen in Deutschland

- Wiedereinladungen für ehemalige Graduierte
- Studienstipendien für Künstler und Architekten
Stypendia z terminem składania podań do: 01.12.2015
- Hochschulsommerkurse (HSK) für fortgeschrittene (!) Studierende und Graduierte (nach dem ersten Studienjahr)
Stypendia z terminem składania podań do: 01.11.2015, 01.02.2016, 01.05.2016
- Gruppen-Studienreisen von polnischen Studierenden nach Deutschland

Szczegółowy opis powyższych stypendiów oraz warunków ubiegania się o nie można znaleźć na stronie Przedstawicielstwa DAAD w Warszawie: www.daad.pl w zakładce „Stypendia”. W SGH informacji udziela p. Jürgen Wandel (lektor DAAD w SGH) we wtorki oraz w środy w godzinach 10:00–11:00 w pokoju nr 16 w budynku A.

Test on DaF w SGH – bezpłatny egzamin sprawdzający poziom języka niemieckiego

Osoby ubiegające się o wybrane stypendium DAAD mogą w SGH przystąpić do testu onDaF, na podstawie którego otrzymuje się zaświadczenie o znajomości języka niemieckiego potrzebne przy rekrutacji do stypendiów DAAD. Test dostępny jest również dla osób, które nie ubiegają się o stypendium.

Do testu przystąpić można w następujących terminach (do wyboru):

- środa, 04.11.15, godz. 15.15–17.00, sala 3d w bud. C
- piątek, 06.11.15, godz. 11.20–13.20, sala 3e w bud. C
- czwartek, 24.11.15, godz. 08.00–11.20, sala 3d w bud. C

Osoby zainteresowane proszone są o przesłanie zgłoszenia wybranego terminu najpóźniej trzy dni przed terminem testu na adres: [jwandel@gmx.de] w celu otrzymania indywidualnego kodu oraz potrzebnych instrukcji. Pozostałe informacje o teście znajdują się na stronie: [www.ondaf.de].

Festiwal Nauki w SGH

W dniach 19-27 września 2014 r. odbył się w Warszawie XIX Festiwal Nauki pod patronatem Konferencji Rektorów Uczelni Warszawskich oraz Prezesa Polskiej Akademii Nauk. Organizatorzy tegorocznej edycji Festiwalu przygotowali ponad 500 atrakcji dla uczestników. Pracownicy i doktoranci Szkoły Głównej Handlowej drugi rok z rzędu brali udział niemal we wszystkich formatach tegorocznej imprezy.

Spotkania dotyczyły przeróżnych problemów z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych. Zajęcia w ramach klubów młodzieżowych prowadzili pracownicy Kolegium Ekonomiczno-Społecznego: dr hab. Małgorzata Molęda-Zdziech (Instytut Studiów Międzynarodowych) mówiła o postawach celebryckich we współczesnych mediach (*Celebryci jako współcześni bohaterowie*), dr Anna Kozłowska (Instytut Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej) objaśniła psychologiczne aspekty oddziaływania reklamy (*Jak działa reklama?*), dr hab.

Urszula Kurczewska (również Instytut Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej) opowiedziała słuchaczom o działaniu lobbingsowych organizacji gospodarczych (*Skuteczność lobbingu organizacji biznesu w Polsce i w Unii Europejskiej*) oraz o formach prowadzenia skutecznej kampanii lobbingsowej (*Czy stowarzyszenia ekonomiczne mają wpływ na politykę gospodarczą?*).

Wyzwaniem od strony organizacyjnej okazały się lekcje festiwalowe, których koordynacją zajmowali się mgr Jan Strzelecki oraz mgr Michał Budziński – doktoranci Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH. Prowadzenie zajęć dla klas szkolnych było dla doktorantów KES – przywykłych do pracy ze studentami – nowym doświadczeniem. Można jednak uznać je po pierwsze za ciekawe, a po drugie za pouczające. Młodzi słuchacze wykazali duże zainteresowanie zajęciami oraz chęć do dyskusji. Prowadzenie lekcji okazało się świetną dydak-

tyczną rozgrzewką przed mającym się lada chwila rozpocząć rokiem akademickim 2015/2016.

W ramach lekcji mgr Justyna Szambelan wprowadziła młodzież szkolną w takie pojęcia ekonomiczne jak popyt, podaż czy ustalanie cen towarów na rynkach (*Eksperymenty z mikroekonomii*). Mgr Adam Rzeżacz opowiedział o genezie instytucji pieniądza (*Jak powstał pieniądz?*) oraz wprowadził młodzież w zagadnienia ekonomii rozwoju (*Dlaczego jedne kraje są bogate a inne biedne?*). Mgr Wojciech Sieczkowski poprowadził warsztaty dla licealistów z zakresu ekonomii behawioralnej (*Co nam przeszkadza w podejmowaniu racjonalnych decyzji?*) zaś mgr Marta Gocłowska opowiedziała o tym dlaczego jedne start-upy osiągają spektakularne sukcesy, a inne upadają (*Jakie start-up'y odnoszą sukces i dlaczego?*). Mgr Katarzyna Negacz przybliżyła słuchaczom specyfikę popular-

nego w naukach społecznych zagadnienia zrównoważonego rozwoju (*Odkryj zielone miasta*) oraz podzieliła się swoją wiedzą o szczególnym miejscu jakim jest Tajwan (*Tajwan. Perła Azji Południowo-Wschodniej*).

Festiwal Nauki to niewątpliwie wspaniała inicjatywa, w której uczestniczy wiele szanowanych instytucji. Bardzo dobrze, iż Szkoła Główna Handlowa również bierze udział w tej inicjatywie, a tym samym aktywnie przyczynia się do propagowania wiedzy z zakresu nauk ekonomicznych i społecznych wśród młodego pokolenia Polaków. Mamy nadzieję, iż umiejętności zdobyte przy organizacji Festiwalu Nauki będziemy mogli wykorzystać przy następnych edycjach tej imprezy oraz innych projektach skierowanych do młodzieży szkolnej (takich jak np. *Akademia 16+*) ponieważ zdecydowanie warto.

Michał Budziński

SGH W PODRÓŻY ■ ■ ■

Relacja z międzynarodowej konferencji emerytalnej w Poznaniu

24 i 25 września 2015 odbyła się Międzynarodowa Konferencja Emerytalna nt. SOCIAL SECURITY SYSTEMS IN THE LIGHT OF DEMOGRAPHIC, ECONOMIC AND TECHNOLOGICAL CHALLENGES, organizowana przez Katedrę Nauk Ekonomicznych Wydziału Zarządzania Politechniki Poznańskiej we współpracy z Polską Grupą Emerytalną SGH (PPG-SGH).

Głównym celem tego wydarzenia była ocena wpływu wybranych procesów demograficznych, ekonomicznych i technicznych na funkcjonowanie systemów zabezpieczenia społecznego (zwłaszcza: systemów emerytalnych, systemów ochrony zdrowia i systemów długoterminowej opieki na osobami starszymi) w różnych państwach. Konferencja stanowiła okazję do porównania rozwiązań ekonomicznych i prawno-instytucjonalnych stosowanych w różnych krajach, w tym efektów reform systemów zabezpieczenia społecznego wprowadzonych pod koniec XX w. i w pierwszych dekadach XXI w. w odpowiedzi na wyzwania związane z demograficznym starzeniem się

społeczeństwa, strukturalnymi przeobrażeniami na rynku pracy, globalizacją, a także przeobrażeniami społeczno-kulturowymi i zmianami technicznymi wpływającymi na kształtowanie warunków życia i pracy osób w wieku produkcyjnym i poprodukcyjnym.

Gościem specjalnym konferencji był prof. dr hab. Marek Góra (PPG-SGH), a wśród wiodących prelegentów znalazła się dr Agnieszka Chłoń-Domińczak.

Interesujące prezentacje (program konferencji dostępny jest pod adresem [<http://kne.put.poznan.pl/mke2015/index.php/pl/program.html>]) wzbudziły szereg dyskusji i były okazją do wymiany doświadczeń i spostrzeżeń dotyczących różnych aspektów funkcjonowania systemów emerytalnych. Przyjazna atmosfera towarzysząca dyskusjom, zarówno plenarnym jak i kuliuarowym, sprzyjała nawiązywaniu nowych znajomości w obszarze badawczym.

ppg

ZBLIŻENIA Z RYNKIEM ■ ■ ■

PROMUJEMY TALENTY NASZYCH STUDENTÓW

Serdecznie gratulujemy **Annie Chachaj**, studentce SGH, która została wybrana do pełnienia funkcji Ambasadora w edycji *Programu Ambasador Karier UE 2015/2016*.

Ambasadorowie Karier UE, poprzez sieć studentów przeszkolonych przez EPSO i pełniących rolę osób kontaktowych na uczelniach, aktywnie promują możliwości pracy w instytucjach UE, udzielają informacji zainteresowanym studentom oraz absolwentom, a także organizują spotkania z urzędnikami

UE i lokalnie reprezentują EPSO. Współpracują też z MSZ, Przedstawicielstwem KE w Warszawie oraz organizacjami i samorządami studenckimi. Wspólnie z resortem dyplomacji oraz siecią Regionalnych Ośrodków Debaty Międzynarodowej organizują spotkania i wykłady otwarte o promocji zatrudnienia.

List gratulacyjny Ministerstwa Spraw Zagranicznych został przesłany na ręce rektora Tomasza Szapiro.

Sekcja ds. Relacji ze Studentami i Absolwentami

Biznes docenia inspiracje ze świata studentckiego

Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii we współpracy z firmą Mitsubishi zaplanowało organizację konkursów na prace magisterskie w celu promowania nowatorskich pomysłów studentów SGH. W tym roku akademickim jest to konkurs na pracę magisterską na temat szeroko rozumianej współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Japonią, który został ogłoszony przez pana Yutaka Koike, dyrektora ds. korporacyjnych Mitsubishi Europe w dniu 14 października br.

Podczas spotkania w SGH dyrektor Koike przedstawił studentom główne założenia projektu.

Praca magisterska powinna być napisana w języku angielskim oraz spełniać wszystkie wewnętrzne procedury wymagane przez Dziekanat Studiów Magisterskich. Po uzyskaniu akceptacji promotora, student może zgłosić pracę do konkursu. Kopia pracy powinna zostać dostarczona do CRZiT SGH (pokój 149 G) najpóźniej do 5 czerwca 2016 r.

Następnym etapem będzie ocena prac przez komisję oceniającą pod przewodnictwem prof. dr. hab. Tomasza Szapiro, rektora SGH. W skład komisji wejdą przedstawiciele kadry akademickiej SGH, szef Mitsubishi Corporation w Polsce oraz specjaliści z Japonii. Szczególnie wysoko oceniane będą pomysły nowatorskie i innowacyjne. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 30 czerwca 2016 r.

Zwycięzca projektu odbędzie podróż do Kraju Kwitnącej Wiśni na koszt organizatorów i będzie miał możliwość przedstawienia głównych tez swojej pracy przed pracownikami Departamentu Planowania Mitsubishi Corporation w Tokio.



Pobyt w Japonii będzie trwał 8 dni. Wyjazd i pobyt nagrodzonej osoby w Japonii zaplanowany jest przed 30 września 2016.

Serdecznie zapraszam studentów do wzięcia udziału w konkursie, a promotorów do udzielenia wsparcia w tym przedsięwzięciu.

W przypadku pytań proszę o kontakt z: [pawel-w.golebiowski@mitsubishicorp.com], Paweł Gołębiowski, menedżer ds. rozwoju, odpowiedzialny w Mitsubishi za ww. projekt, (absolwent SGH ©), oraz [monika.rosinska@sgh.waw.pl], Monika Rosińska, senior relationship manager, Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii SGH, koordynator projektu ze strony SGH.

*Anna Kozińska, dyrektor
Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii*

JAK POZNAĆ SVOJE MOCNE STRONY

Jedną z kluczowych aktywności doradców zawodowych pracujących w Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii SGH (Sekcja ds. Relacji ze Studentami i Absolwentami) jest prowadzenie konsultacji powiązanych z testami psychologicznymi. Usługa ta jest bezpłatna, dostępna dla studentów oraz absolwentów SGH, do roku od obrony. Spotkanie z doradcą jest dwuetapowe. Pierwszym etapem jest wykonanie przez osobę testów psychologicznych, drugi etap to indywidualna konsultacja.

Doradcy zawodowi SGH posługują się dwoma narzędziami pomiarowymi, rekomendowanymi przez Towarzystwo Psychologiczne (PTP): Baterią Testów APIS-Z oraz Inwentarzem Osobowości NEO-FFI. Narzędzia te są powszechnie wykorzystywane w zakresie doradztwa zawodowego. Są trafne, rzetelne, wystandaryzowane, spełniają wszystkie kryteria profesjonalnego narzędzia psychometrycznego.

Bateria Testów APIS-Z (autorzy: Anna Ciechanowicz, Aleksandra Jaworowska, Anna Matczak, Teresa Szustrowa) służy do pomiaru inteligencji ogólnej. Dzięki APIS-Z możliwe jest ponadto zdiagnozowanie poziomu czterech typów zdolności: abstrakcyjno-logicznych, werbalnych, wzrokowo-przestrzennych, społecznych. Każda z czterech zdolności badana jest w teście przez dwa zadania. Wszystkie zadania objęte są limitem czasu.

Wykonanie testu APIS-Z zajmuje 60 min. Badanie prowadzone jest w wersji komputerowej.

Drugie narzędzie to Inwentarz Osobowości NEO FFI autorstwa Paula Costy i Roberta McCrae. Służy ono do diagnozy cech osobowości z modelu Wielkiej Piątki (Big Five). Obejmuje 5 skal: neurotyczność (vs stałość emocjonalna), ekstrawersję (vs introwersja), otwartość na doświadczenie, ugodowość (vs antagonizm) i sumienność (vs nieukierunkowanie). Inwentarz Osobowości NEO FFI nie jest objęty limitem czasu, średnio wykonanie całego testu zajmuje ok. 10–15 min., test wykonywany jest w wersji komputerowej.

Dlaczego warto skorzystać z testów prowadzonych przez doradców zawodowych?

- oswojenie procedury testowej
- sprawdzenie się w sytuacji presji (limitu) czasu
- zweryfikowanie poziomu zdolności intelektualnych
- określenie potencjału osobowościowego

Wiedza o posiadanych umiejętnościach i predyspozycjach pozwala na bardziej świadomy, optymalny i łatwiejszy wybór ścieżki edukacji i kariery!

*Kinga Strzelecka
sekcja ds. relacji ze studentami i absolwentami*

„GOSPODARKA I SPOŁECZEŃSTWO – ROLA DIALOGU” – debata towarzysząca DZIEDZIŃCOWI DIALOGU 2015

W ramach wydarzeń towarzyszących Dziedzińcowi Dialogu 2015 Szkoła Główna Handlowa w Warszawie zorganizowała w dniu 6.10.2015 debatę dotyczącą roli dialogu o najważniejszych problemach związanych z współczesnymi procesami ekonomicznymi i społecznymi. Organizacją debaty i jej merytoryczną zawartością zajmowała się grupa w składzie: prof. Jannina Józwiak, prof. Irena E. Kotowska, dr Paweł A. Strzelecki z Kolegium Analiz Ekonomicznych oraz dr Marcin Kawiński z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Zakres tematyczny debaty został wyznaczony przez następujące główne zagadnienia:

- (1) potrzeby i możliwość dialogu gospodarka-społeczeństwo w warunkach presji globalizacji na gospodarkę z jednej strony oraz rosnącego zróżnicowania społeczeństw z drugiej strony,
- (2) główne obszary dialogu i jego uczestnicy,
- (3) społeczne i ekonomiczne korzyści z prowadzenia dialogu.

Uzasadnienie dla tak zarysowanego obszaru dyskusji było następujące: presje globalizacyjne, jakim podlegają współczesne gospodarki, obejmują przede wszystkim rosnącą konkurencję, konieczność nieustannych działań innowacyjnych, umiejętność działań w skali ponadnarodowej w warunkach dynamicznych zmian i rosnącej niepewności. To przekłada się na relacje między sektorem realnym a sektorem finansowym oraz na wymagania rynku pracy wobec pracowników (dyspozycyjność, elastyczność, intensywność pracy, mobilność, stałe podnoszenie kwalifikacji i gotowość do zmiany zawodu). Równolegle społeczeństwa podlegają głębokim zmianom związanym zarówno z przeobrażeniami demograficznymi (starzenie się ludności, rosnąca migracja, generacyjne różnice w kapitale ludzkim, zmiany struktur rodzinnych) jak i z rozwarstwieniem ekonomicznym i nierównościami społecznymi, a także zróżnicowaniem kulturowym. Odmienne cele i tempo zmian gospodarczych i zmiany społecznej powodują pewne napięcia pomiędzy sferą gospodarczą i sferą społeczną, wymagające poszukiwania łagodzących je rozwiązań, a te muszą być wynikiem dialogu pomiędzy obiema sferami.

Do debaty o tak zarysowanym zakresie problemowym zostali zaproszeni:

- prof. Juliusz Gardawski, dyrektor Instytutu Filozofii, Socjologii i Socjologii Ekonomicznej, SGH w Warszawie, kierownik Zakładu Socjologii Ekonomicznej
- dr Mieczysław Groszek – wiceprezes Związku Banków Polskich
- prof. Jacek Sójka, dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa UAM, kierownik Zakładu Etyki Gospodarczej
- prof. Aleksander Sulejewicz, Katedra Ekonomii II, SGH w Warszawie
- ks.prof. Andrzej Szostek, kierownik Katedry Etyki na Wydziale Filozofii KUL JP II.

Debatę prowadzili prof. Andrzej Sławiński z Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH w Warszawie oraz redaktor Edwin Bendyk z tygodnika „Polityka”,



Dzięki panelistom i prowadzącym uczestnicy tego wydarzenia mieli szansę wysłuchania prawdziwej debaty, a nie jedynie wymiany poglądów. Sami paneliści pokreślali inspirujące dla ich własnych wypowiedzi głosy pozostałych panelistów.

Omówienie tego bardzo ciekawego wydarzenia przedstawimy w następnym numerze „Gazety SGH”.

Irena E. Kotowska

Bankowość, Finanse, Ubezpieczenia. Teoria i Praktyka

W dniach 16–18 września 2015 r. Instytut Bankowości Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zorganizował doroczną, ogólnopolską Konferencję Katedr Finansowych pt.: „Bankowość, Finanse, Ubezpieczenia. Teoria i Praktyka”.

W konferencji wzięli udział zarówno przedstawiciele nauki polskiej zajmujący się problematyką finansową, skupieni wokół najważniejszych ośrodków naukowych w naszym kraju, jak też reprezentanci świata biznesu i administracji rządowej. Gośćmi honorowymi konferencji byli m.in.: prof. K. Kalicki – prezes zarządu Deutsche Bank Polska S.A., dr I. Sroka – prezes zarządu Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A., J. Sztabińska – redaktor naczelna Dziennika Gazety Prawnej, P. Tamborski – prezes zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. oraz prof. M. Zaleska – wicedyrektor Instytutu Bankowości SGH.

Podczas sesji specjalnej pt.: „Refleksje o nowym świecie finansów” z udziałem gości honorowych, moderowanej przez prof. J. Nowakowskiego – dyrektora Instytutu Bankowości SGH tematem przewodnim były m.in.: aktualność konsensusu waszyngtońskiego, nierozwiązane problemy finansowe świata i Europy, luzowanie ilościowe jako największy eksperyment w historii bankowości centralnej oraz jednolity rynek kapitałowy jako alternatywa dla finansowania bankowego.

Uczestnicy sesji specjalnej podjęli w swoich wypowiedziach kwestie współzależności pomiędzy ekspozycją na ryzyko a wynikami współczesnych instytucji finansowych, w szczególności banków. Wskazano, że występująca w sektorze bankowym presja maksymalizacji zysku prowadzi do spadku transparentności czynników ryzyka oraz poważnych zaburzeń w relacjach banków z klientami, szczególnie indywidualnymi. Podkreślono przy tym, iż konieczna jest lepsza ochrona nieprofesjonalnego klienta sektora bankowego. Ochrona taka nie może jednak ograniczać się jedynie do tworzenia kolejnych coraz bardziej skomplikowanych regulacji, które są całkowicie nieczytelne i niezrozumiałe dla potencjalnego klienta. Konieczne jest zatem nie tylko dalsze udoskonalanie prawodawstwa, w tym w zakresie przejrzystości i rzetelności informowania klientów o ryzyku towarzyszącemu produktom finansowym, ale także szerzenie wiedzy ekonomicznej, aby klient bankowy mógł świadomie podejmować decyzje finansowe.

Równie ważne wnioski i rekomendacje zostały sformułowane podczas kolejnych sesji plenarnych, w trakcie których dyskutowano nad dylematami stabilności systemu emerytalnego w Polsce, poziomem fiskalizmu w naszym kraju, czy też barierami rozwoju innowacyjności. Dodatkowo podczas sesji poświęconej finansom publicznym analizowane były lekcje z „greckiej tragedii” dla finansów publicznych w Polsce. W sesji tej, moderowanej przez K. Bienia – redaktora naczelnego serwisu ObserwatorFinansowy.pl, udział wzięli profesorowie: L. Dziawgo, S. Owsiak, J. Szołno-Koguc oraz J. Żyżyński. Podczas dyskusji podkreślali oni, iż źródła „greckiej tragedii” nie mają jednoznacznego charakteru, lecz są efektem prymatu rachunku politycznego nad ekonomicznym.



Dopełnieniem dyskusji związanej z rynkiem kapitałowym oraz finansami publicznymi była sesja dedykowana problemom i wyzwaniom stojącym przed sektorem ubezpieczeniowym, podczas której dyskutowano kwestie ryzyka systemowego w tym sektorze oraz ochrony klienta na rynku ubezpieczeniowym. W sesji tej, z udziałem profesorów: T. Czerwińskiej, J. Monkiewicza, W. Sułkowskiej, T. Szumlicza oraz S. Wieteski, jako najpoważniejsze długookresowe wyzwanie w sektorze ubezpieczeniowym wskazano – obok nowego otoczenia regulacyjnego – niskie stopy procentowe, które redukują dochodowość aktywów i podnoszą ceny ubezpieczeń.

Z punktu widzenia edukacji ekonomicznej w Polsce bardzo ważna była kolejna sesja plenarna poświęcona wyzwaniom dla dydaktyki w dyscyplinie finanse, podczas której zastanawiano się nad właściwymi proporcjami pomiędzy teorią i praktyką w nauczaniu finansów oraz wpływem systemu bolońskiego na jakość kształcenia. W opinii uczestników sesji, profesorów: K. Brzozowskiej, J. Harasim, K. Jackowicza, M. Marcinkowskiej oraz M. Sierpińskiej, ocena wpływu systemu bolońskiego na rozwój szkolnictwa wyższego w Polsce jest jednak niejednoznaczna. Z jednej strony, system boloński poprzez standaryzację programów dydaktycznych wspiera mobilność studentów oraz znacząco ułatwia umiędzynarodowienie uczelni w Polsce. Z drugiej zaś strony, wprowadzenie trójstopniowego systemu szkolnictwa wyższego spowodowało dezintegrację dotychczasowej ścieżki kształcenia wyższego, ze szczególnie negatywnymi konsekwencjami dla jakości kształcenia na drugim i trzecim stopniu studiów.

Oprócz sesji plenarnych odbyły się także dwie sesje dodatkowe. Pierwszą z nich była sesja Komitetu Nauk o Finansach PAN, drugą zaś sesja pt.: „Wsparcie technologiczne analiz ilościowych i jakościowych na potrzeby finansów” przygotowana przez SAS Institute.

Wnioski i rekomendacje, przedstawione podczas sesji (ich zbiór znajduje się na: www.sgh.waw.pl/kkf2015) nie były jedynym efektem konferencji. Artykuły nadesłane przez uczestników, które przeszły przez sito dwóch recenzji zostały wydane w formie monografii pt.: „W kierunku nowego ładu świata finansów” pod redakcją J. Nowakowskiego oraz jako pięć zeszytów specjalnych Kwartalnika KES „Studia i Prace” w trzech obszarach tematycznych. Pierwszy z nich dotyczył bankowości i z uwagi na bardzo duże zainteresowanie uczestników został podzielony na dwa zeszyty (oba pod redakcją M. Zaleskiej): „Sieć bezpieczeństwa i otoczenie banków” oraz „Bankowość komercyjna i spółdzielcza”. Drugim obszarem tematycznym były finanse, przy czym oddzielnie zostały wydane zeszyty „Finanse publiczne i ubezpieczenia” pod redakcją T. Szumlicza oraz „Finanse przedsiębiorstw” pod redakcją M.S. Wiatra. Ostatnim obszarem tematycznym był zaś rynek kapitałowy, który stanowił odrębny zeszyt pod redakcją J. Koleśnika.

Konferencja cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem zarówno wśród członków Komitetu Nauk o Finansach PAN, przedstawicieli instytucji finansowych i świata biznesu, reprezentantów mediów, jak też internautów śledzących konferencję on-line. SGH była reprezentowana przez liczne grono pracowników naukowych i doktorantów z dziekanem Kolegium Ekonomiczno-Społecznego prof. J. Osińskim na czele.

Jan Koleśnik, Emil Ślęzak



2. konferencja AIB-CEE Chapter w Warszawie



W dniach 17–19 września 2015 r. w SGH miała miejsce 2. międzynarodowa konferencja naukowa AIB-CEE Chapter, współorganizowana przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie i sekcję Europa Środkowa i Wschodnia (Central and Eastern Europe Chapter – CEE Chapter) Academy of International Business (AIB) – globalnej organizacji zrzeszającej ponad 3 tys. badaczy i wykładowców biznesu międzynarodowego z ok. 90 krajów świata, założonej w 1959 r. Choć samo AIB liczy już 56 lat, to CEE Chapter ma dopiero nieco ponad 2 lata, jednak w ocenie wiceprezydenta AIB Charlesa Dhanaraja, który gościł na konferencji, jest jedną z najbardziej aktywnych sekcji tej organizacji.

Nieco prowokacyjne sformułowanie tematu konferencji: „International Business and Research in the CEE Region. Why Is It Worth Doing?” pozwoliło na zgromadzenie na konferencji nie tylko naukowców, ale również praktyków biznesu międzynarodowego i polityków, którzy dyskutowali na temat atrakcyjności i perspektyw biznesowych regionu Europy Środkowo-Wschodniej w dwóch panelach określonych jako „Policy Panel” i „Business Panel”. Obydwa panele składały się na Forum Biznesu Europy Środkowej (*Central European Business Forum*) zainicjowane w 2014 r. przez dra Árona Perényi ze Swinburne Business School i Petera Bakonyi z Konsulatu Węgier w Melbourne w Australii, którego kolejna edycja miała miejsce w Warszawie dzięki współpracy SGH i Swinburne Business School.

W „Policy Panel” udział wzięli Jego Ekscelencja Ambasador Korei Pan Ji-in Hong, Jego Ekscelencja Ambasador Malty Pan Pierre Clive Agius, Steve Rank – Senior Trade Commissioner z Australian Trade Commission (Austrade) i Zsombor Zeöld – attaché ds. prasy, kultury i spraw publicznych w Ambasadzie Węgier w Warszawie. Stronę polską reprezentował prof. dr hab. Artur Nowak-Far – podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Panel prowadził dr Áron Perényi ze Swinburne Business School w Australii.

W „Business Panel” prowadzonym przez dra hab. Mirosława Jarosińskiego, prof. SGH zabrali głos: Justyna Kubicka-Daab – Country Manager, Poland – Human Capital Solutions, SpenglerFox, dr Roland Pac – Head of Global Finance Services, Poland, CFO-Global Hub Europe – RBS, Zbigniew Płaza – Managing Partner – Boyden, Jan Rekowski – Head of Equity Capital Markets in Poland – Société Générale. Uczestnicy obydwu paneli doszli niezależnie do wspólnych wniosków, że region Europy Środkowo-Wschodniej jest atrakcyjnym miejscem do



prowadzenia biznesu ze względu na dotychczasowy rozwój, swój potencjał i wysoką stabilność polityczną.

Zaprezentowanie w obydwu panelach opinie polityków i biznesmenów stanowiły tło dla 50 wystąpień naukowych, które miały miejsce na konferencji, przedstawionych łącznie przez 58 referentów (w tym 26 spoza Polski). Tematyka wystąpień była bardzo zróżnicowana i dotyczyła takich zagadnień jak np. konkurencyjność krajów i przedsiębiorstw regionu, ponadgranicznych fuzji i przejęć, bezpośrednich inwestycji zagranicznych, internacjonalizacji firm rodzinnych czy kobiet w zarządach spółek. Osiem artykułów wyróżniono dyplomami, a wśród nich za najlepszy artykuł uznano tekst zatytułowany „The Effectiveness of Manufacturing Practices in Different Subsidiary Types – Consequences for CEE Subsidiaries” napisany przez Krisztinę Demeter, Levente Szász i Harry’ego Boer.

Oprócz prezentacji artykułów na konferencji miały miejsce jeszcze dwa panele naukowe, których uczestnicy dyskutowali o znaczeniu powiązań sieciowych w rozwoju międzynarodowym oraz o metodach nauczania aktywizujących uczestników zajęć. Łącznie konferencja zgromadziła 91 uczestników z 14 krajów przede wszystkim Europy Środkowo-Wschodniej, ale też z Australii, Austrii, Niemiec, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Konferencję otworzył rektor prof. dr hab. Tomasz Szapiro. Wykłady wprowadzające wygłosili: dr Kazimierz Wóycicki z Uniwersytetu Warszawskiego nt. ewolucji pojęcia i tożsamości historyczno-kulturowej Europy Środkowo-Wschodniej, dr Andrzej Rzońca z Rady Polityki Pieniężnej nt. osiągnięć krajów EŚW w latach 1990–2015 i prognozy na przyszłość oraz dr hab. Arkadiusz Kowalski, prof. SGH nt. konkurencyjności regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

Niezależnie od wymiaru naukowego celem konferencji było również wspieranie współpracy między badaczami biznesu międzynarodowego z regionu Europy Środkowo-Wschodniej, czemu służyła specjalna sesja networkingowa, w trakcie której kilkoro uczestników konferencji zaprezentowało swoje projekty badawcze zapraszając do współpracy przedstawicieli innych krajów. W co najmniej dwóch przypadkach efektem tej sesji były późniejsze rozmowy o międzynarodowej współpracy naukowej.

Ponieważ zwykle współpraca naukowa przekłada się później na wspólne publikacje, na koniec konferencji znalazły się dwa akcenty z tym związane. Po pierwsze, w ramach sesji edukacyjnej mec. Joanna Hetman-Krajewska z kancelarii Patrimonium przedstawiła wykład na temat dobrych praktyk w zakresie stosowania prawa autorskiego w kontekście międzynarodowym. Po drugie, miał miejsce panel redaktorów międzynarodowych czasopism naukowych, którego uczestnicy dawali rady jak pracować nad publikacjami w czasopismach naukowych z IF oraz dyskutowali na temat przyszłych ciekawych tematów badawczych w EŚW, które mogłyby cieszyć się zainteresowaniem międzynarodowych czasopism.

W tej części konferencji na uwagę zasługuje wystąpienie prof. Charlesa Dhanaraja, który w swojej karierze był członkiem kolegów redakcyjnych kilku wiodących czasopism naukowych, a który podkreślał, że odmowy publikacji naszych artykułów naukowych, nawet po szeregu recenzji i wprowadzaniu korekt, są wpisane w naszą „karierę publikacyjną”. Nie należy zatem zrażać się pierwszymi niepowodzeniami w tym zakresie. Jako przykład, Charles Dhanaraj – obecnie profesor IMD, podawał swoją długą drogę do pierwszej publikacji „impactfactorowej”. Nawiasem mówiąc, na innych konferencjach podobnie trudną



drogę do publikacji przedstawiali tacy profesorowie jak R.P. Rumelt czy A.M. Rugman.

Kończącym akcentem konferencji, już tylko czysto integracyjnym, była krótka wycieczka z przewodnikiem po Warszawie, która jak się okazało pozwoliła nawet warszawiakom odkryć kilka ciekawych miejsc, a pozostałym uczestnikom konferencji, zwłaszcza z innych krajów zapoznać się (z konieczności skrótowo) z historią i pięknem naszego miasta.

Na koniec chciałbym raz jeszcze podziękować całemu komitetowi organizacyjnemu za wyteżoną pracę nad przygotowaniem konferencji, zwłaszcza w okresie bezpośrednio ją poprzedzającym, recenzentom, którzy w krótkim czasie musieli zaopiniować 63 zgłoszone manuskrypty oraz naprawdę wielu pracownikom administracji SGH, którzy również przyczynili się do jej sukcesu np. pomagając nam stworzyć stronę internetową konferencji, aprobować nasze wnioski w systemie *workflow*, wystawiając faktury czy nadzorując działanie obsługującej konferencję firmy cateringowej.

Mirosław Jarosiński,
przewodniczący komitetu organizacyjnego

Seminarium poświęcone promocji wyboru publikacji prof. Janusza Beksiaka

O załamaniu i poprawie

6 października 2015 r. odbyło się seminarium poświęcone promocji wyboru publicystyki prof. Janusza Beksiaka pt. „O załamaniu i poprawie”. Na wstępie dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych prof. dr hab. Joanna Plebaniak przypomniała, że zmarły w ubiegłym roku prof. Janusz Beksiak był jednym z głównych twórców reformy Szkoły Głównej Handlowej oraz pierwszym dziekanem Kolegium Analiz Ekonomicznych.

Następnie dr Andrzej Rzońca wygłosił referat pt. „Czy Polska dołączy do najzamożniejszych państw?”, cytując przekornie opinię prof. Beksiaka, że długoterminowa prognoza ekonomiczna to szalbierstwo. Wystąpienie rozpoczęło się od charakterystyki bieżącego stanu polskiej gospodarki na tle gospodarek zamożnych państw Zachodu. Sukces gospodarczy Polski został przypisany wysokiej produktywności przy jednocześnie niskich płacach, a także inwestycjom zagranicznym w naszym kraju. Wzrost gospodarczy w Polsce został oceniony jako stabilny.

Mimo sukcesu Polska ma duży dystans do nadrobienia, co miałyby szansę powodzenia przy braku wstrząsów w otoczeniu. Zaliczono do nich rysujące się problemy gospodarki Chin, jak również Brazylii i Rosji, przy jednoczesnej polityce monetarnej Stanów Zjednoczonych ukierunkowanej na podwyżki stóp procentowych. W podsumowaniu wieloletnie prognozy wzrostu PKB w Polsce nie przedstawiają się optymistycznie. Gdyby obawy dotyczące gospodarki światowej spełniły się, dystans do najzamożniejszych państw mógłby się powiększyć.

Wśród lokalnych problemów gospodarczych Polski wymienione zostały: starzenie się społeczeństwa, niedostatek inwestycji i bardzo powolny wzrost produktywności, który powiązano z nadreprezentatywnością mikroprzedsiębiorstw oraz wysokim udziałem firm państwowych w grupie przedsiębiorstw dużych. Pokonanie tych słabości mogłoby się przyczynić do dołączenia do grona państw zamożnych.

Ostatnie wystąpienie przypadło prof. dr hab. Urszuli Grzełońskiej, która jest autorką wprowadzenia do prezentowanej książki. We wprowadzeniu tym poszczególne publikacje prof. Beksiaka zostały umieszczone na tle współczesnych im wydarzeń. Najważniejszym, według prof. Grzełońskiej, powodem, dla którego warto czytać teksty prof. Beksiaka jest nacisk położony przez Niego na potrzebę tworzenia instytucji gospodarki rynkowej i powierzenie państwu pieczy nad ich funkcjonowaniem.

Seminarium zakończyło się dyskusją przeniesioną do kularów.

Joanna Utkin

Wykład dr Andrzeja Rzońcy „Czy Polska dołączy do najzamożniejszych państw?” dostępny jest pod adresem: [http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KAE/Documents/prezentacja_wyklad_A_Rzonca.pdf].



Czy i dlaczego warto czytać publicystykę Janusza Beksiaka?

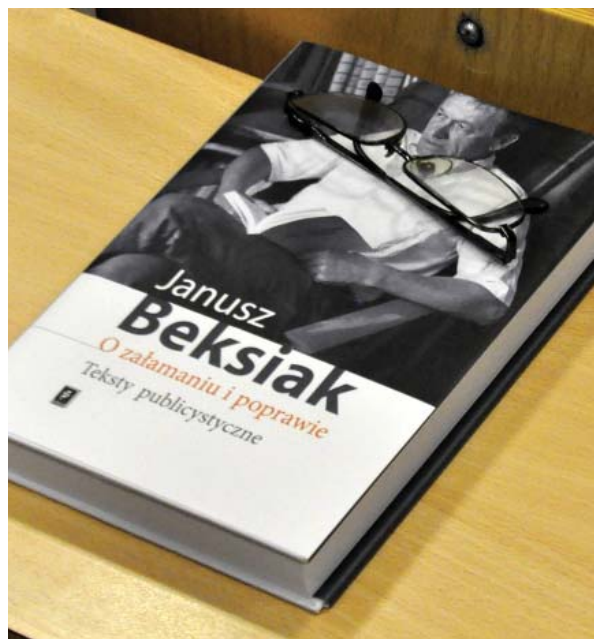
Jestem autorką Wprowadzenia do tekstów publicystycznych Janusza Beksiaka. Pisząc Wprowadzenie starałam się umieścić publicystykę Beksiaka w kontekście czasów i spraw rozgrywających się w momencie powstania większości tekstów składających się na opublikowany tom. Wydało mi się to ważne, albowiem założyłam, że wśród dzisiejszych czytelników jest coraz mniej osób żyjących w ostatnich dwóch dekadach minionego wieku i będących chociażby obserwatorami zmian i dyskusji toczących się wtedy w Polsce.

Dzisiejsze zadanie widzę inaczej. Postawiłam przed sobą pytanie, czy i dlaczego warto czytać dzisiaj teksty publicystyczne Janusza Beksiaka z lat 1980–2010. Pytanie to wydaje mi się tym zasadniejsze, że dostrzegam pewne społeczne zniecierpliwienie dla spraw gospodarczych. Nie myślę tutaj rzecz jasna o postawach zawodowych ekonomistów, profesjonalnych kolegów naszego dzisiejszego bohatera, Janusza Beksiaka, ale o ludziach z wakacji i imienin; ich nie interesują szczegóły i zawiłości konstrukcji systemu gospodarczego kraju, ale to, czy będą mogli pójść na następne imieniny, pojechać na następne wakacje.

Sądzę, że książka, której ukazanie się właśnie uroczymy świętujemy, jest na tyle gruba, że mieści w sobie odpowiedź na obydwa rodzaje pytań, stawiane przez obydwie grupy ewentualnych czytelników. Tutaj odkładam na bok pytanie, na ile ważne są teksty zawarte w zbiorze z punktu widzenia profesjonalnych ekonomistów i zajmę się zwyczajnymi uczestnikami wakacji.

Odwołam się na początek do tzw. mądrości obiegowej. Mówi ona, że działanie rynku, będące marzeniem prawie wszystkich reformatorów socjalizmu, wymaga ustalonych reguł, którymi kierują się w swych zachowaniach podmioty gospodarcze. Brak, niekompletność czy niejasność tych reguł powoduje sprzeczności, zderzanie się uczestników rynku ze sobą, powstawanie poczucia krzywdy i niesprawiedliwości. Ekonomiści nazywają wspomniane reguły instytucjami gospodarczymi, a o konsekwencjach braku reguł mówią jako o wysokich kosztach transakcyjnych. Dla uruchomienia gdziekolwiek gospodarki rynkowej konieczne jest powołanie instytucji odpowiadających gospodarce rynkowej.

A teraz przytoczę kilka krótkich cytatów z zamieszczonych w tomie tekstów. W 1989 r. Beksiak pisał: „przejście do gospodarki rynkowej wymaga liberalizacji i demonopolizacji gospodarki, przywrócenia bądź tworzenia instytucji gospodarki rynkowej, (podkr. UG) prywatyzacji większości sektora państwowego” (247). W tym samym roku pisał też (dłuższy cytat): „System rynkowy to nie maszyna, którą można zainstalować na miejsce obecnego systemu. Wymaga uczciwego pracownika, dyrektora, kupca, którzy zawierają umowy i ich dotrzymują. To zdarza się u nas niesłychanie rzadko. ... Ponieważ gospodarka działa fatalnie, ludzie są zmuszeni do 'radzenia sobie'. Każdy dysponuje jakąś częścią zasobów społecznych i wykorzystuje to do własnych celów. ... Dokonanie zmian instytucjonalnych praw i form organizujących działalność gospodarczą to zaledwie niezbędny początek procesu samoprzekształcania się społeczeństwa. Ten początek trzeba dopiero zrobić” (232–233). Podobnych w treści i tonie cytatów można znaleźć w publicystyce Beksiaka wiele.



Czy jednak bez klarownych instytucji nie da się żyć? Da się! Bez instytucji żyje przecież puszcza! Ale kosztem zmęczenia i niepewności. W społeczeństwie ludzkim bez klarownych instytucji w obliczu wybuchających sprzeczek i sprzeczności co i raz musi interweniować państwo. Musi łagodzić sytuację, rekompensować niesprawiedliwe straty, przynajmniej tym najsłabszym. I tak organa państwa mieszają prowadzenie polityki gospodarczej z ręcznym sterowaniem gospodarką, a obserwatorzy głoszą triumfująco, że bez interwencji państwa rynek nie może rządzić życiem gospodarczym żadnego kraju. Tego właśnie uczy się z lektury tekstów publicystycznych Beksiaka.

A czego uczy się nasz przykładowy uczestnik wakacji? Tego, że nie może okazywać zdziwienia, kiedy okaże się, że biuro podróży, z którym pojechał na wakacje ogłosiło nagle upadłość i wyrzucają go z hotelu. Brak w kraju klarownych instytucji pozwala na działanie szemranych biur. Uczy się też, że w tej sytuacji jaka go spotkała ostatecznym jego wybaczą będzie biuro marszałkowskie – organ państwa, bez którego nie można w kraju funkcjonować!

Na marginesie książki Beksiaka nasuwa się jeszcze jedno, ogólniejsze spostrzeżenie. Właściwie bez odpowiednich instytucji pokonaliśmy jako naród gospodarkę socjalistyczną, przywrócenie rynku pozwoliło nam przezwyciężyć nędzę. Ale ze względnej biedy się nie wydostaniemy. Gdyż jak piszą D. Acemoglu i James Robinson w swojej głośniejszej książce, *Dla czego narody przegrywają*, narody, które nie wytworzyły i nie wprowadziły właściwych instytucji – zawsze przegrywają.

Na zakończenie powrócę jeszcze raz do wnętrza tomu zawierającego publicystykę Janusza Beksiaka, po ostatnią dzisiaj lekcję; na s. 145 napisał: „powszechne wybory ... są z reguły czasem intensywnego szerzenia ciemnoty. Szczególnie w sprawach gospodarczych”.

Urszula Grzełowska

Premiera „Ilustrowanego atlasu architektury północnego Mokotowa” w SGH

Architektura domów wzniesionych na Mokotowie w okresie międzywojennym wzbudza coraz większe zainteresowanie mieszkańców Warszawy. 17 września gościliśmy w murach naszej uczelni wydawców i autorów „Ilustrowanego atlasu architektury północnego Mokotowa”. Grupa młodych pasjonatów architektury i historii stolicy działająca w ramach Fundacji Centrum Architektury wydała kolejną pozycję przybliżającą dzieje miasta. Po Żoliborzu i Saskiej Kępie, kolej przyszła na Mokotów, dzielnicę, której historia ściśle wiąże się ze Szkołą Główną Handlową. Kompleks budynków uczelni, zbudowany w latach 1925–1955, Gmach A, Biblioteka, budynki mieszkalne dla kadry dydaktycznej i Gmach Główny, są dziełem znanego architekta Polski międzywojennej, Jana Koszczyca-Witkiewicza. Twórcy „Ilustrowanego atlasu” postanowili zorganizować promocję swojej książki w Auli Spadochronowej i dzięki życzliwemu nastawieniu władz uczelni, zamiar swój urzeczywistnili. Imponująca rozmiarami i stylem Aula Spadochronowa, głównie dzięki niezwyklej, siedmiostopniowej piramidzie, efektownie iluminowanej wieczorową porą, okazała się idealnym miejscem na promocję książki o modernistycznej architekturze Mokotowa. Sama Aula stanowi doskonały przykład stylu modernistycznego, aczkolwiek zrealizowanego dopiero po drugiej wojnie światowej.

Spotkanie rozpoczęło się późnym popołudniem. Do auli ściągnęła bardzo duża grupa, przeważnie młodych i bardzo młodych, mieszkańców stolicy. Przybyły osoby z Centrum Architektury: redaktor Agnieszka Rasmus-Zgorzelska, Magdalena Piwovar – autorka koncepcji i projektu, Joanna Koszewska i Grzegorz Mika – autorzy tekstów zamieszczonych w atlasie, Maciej Drązkiewicz i Łukasz Gadomski – jego ilustratorzy. Pojawili się też warszawianie, wśród nich Tadeusz Władysław Świątek, znany miłośnikom historii stolicy z licznych publikacji i spotkań autorskich. Po krótkiej prezentacji uczestnicy spotkania pod przewodnictwem autorów atlasu, którym towarzyszył Paweł Tanewski, ruszyli na zwiedzanie uczelnianego kampusu. Podziwiali wielką aulę im. Oskara Langego, aulę im. Bolesława Miklaszewskiego w gmachu A, Bibliotekę. Około 19.30 duża grupa uczestników spotkania podnosiła wysoko głowy i wyciągała wzrok, by w panujących ciemnościach dostrzec szlak mozaik zdobiących budynek Biblioteki od strony ulicy Batorego. Spore zainteresowanie wzbudzał także wyłączony z eksploatacji gmach F. Niektórzy uczestnicy wieczornego zwiedzania uznali go za oryginalny. Spotkanie zakończyło się w Czytelni Głównej naszej Biblioteki.

Promocja „Ilustrowanego atlasu architektury północnego Mokotowa” przebiegała w bardzo swobodnej i naturalnej atmosferze. Jego uczestnicy organizowali się m.in. na Facebooku. Wydarzenie posłużyło integracji miłośników historii i architektury Warszawy. Stanowiło też pewną formę reklamy uczelni.

Paweł Tanewski



Uczestnicy spotkania. Fot. Materiały prasowe Centrum Architektury fot. Basia Kuligowska / PION.



Od lewej: Agnieszka Rasmus-Zgorzelska, Magdalena Piwovar, Grzegorz Mika, Mateusz Bzówka, Joanna Koszewska. Fot. Materiały prasowe Centrum Architektury fot. Basia Kuligowska / PION.



Tadeusz Władysław Świątek w rozmowie z miłośniczką historii Mokotowa. Fot. P. Tanewski.

„Przyszli studenci, może umyją nam okna...” – 17 lat istnienia ConQuest Consulting

W listopadzie 1997 roku prof. Adam Noga, ówczesny prorektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, przekazuje do Samorządu Studentów SGH 4-stronicową broszurę opisującą koncepcję studenckich firm consultingowych, prowadzonych wyłącznie przez studentów w zachodniej Europie. Który z ówczesnych studentów o zdrowych zmysłach pomyślałby o założeniu czegoś takiego – organizacji studenckiej, której celem było doradzanie przedsiębiorstwom – w Polsce? Znalazło się trzech odważnych: Tomasz Rudolf, Michał Olszewski oraz Marek Dietl, jak się później okazało całkiem poważnych i bardzo dobrze radzących sobie w biznesie studentów. Wysłali faxem do centrali JADE deklarację założenia pierwszego w Polsce Junior Enterprise i utworzyli Junior Consulting Group. Potem wszystko potoczyło się bardzo szybko – spotkanie studenckich firm doradczych w Passau, otrzymanie od władz uczelni pomieszczenia w Budynku A. JCG staje się organizacją studencką, ma miejsce na prowadzenie działalności i dylemat – w jaki sposób? Jak trzech studentów I i II roku może doradzać firmom, skoro nie ma o tym zupełnie pojęcia? Pomocne okazują się rozmowy z doświadczonymi niemieckimi Junior’ami, dzięki którym powstała struktura organizacji i tworzone były prezentacje sprzedażowe. W tym czasie dostępne także były szkolenia z zakresu podstawowych umiejętności infobrokerskich czy analitycznych.

W 1998 roku pojawia się pierwszy projekt dla firmy Pafal S.A., po nim kolejne, realizowane na zlecenie JADE w 8 krajach Europy. Początki były trudne. Było wiele wyzwań, a jednym z nich było przełamywanie stereotypów – jeden z potencjalnych klientów przywitał nas słowami „Przyszli studenci – może umyją nam okna...”. Pomimo to studenci nie załamywali się i szli dalej: zdobywali kolejne zlecenia, organizowali wiele szkoleń w SGH, przeprowadzali pierwsze rekrutacje i rozbudowywali organizację. W 1999 roku Junior Consulting Group została, jako pierwsza firma z Europy Środkowo-Wschodniej, pełnoprawnym członkiem JADE (European Confederation of Junior Enterprises).

PRZYCHODZI ROK 2000 i...

organizacja nadal istnieje. Zmienia nazwę na ConQuest Consulting i formę prawną na stowarzyszenie not-for-profit. Na początku roku wynajmuje pierwsze biuro przy ulicy Rakowieckiej. Zdobywa kolejne projekty. A studenci ciągle się zmieniają – jedną z największych zalet, ale także ogromnym wyzwaniem dla CQC była od zawsze duża rotacja pracowników. Taki jest właśnie urok tego miejsca: chodzi o to, aby jak najwięcej młodych, ambitnych studentów mogło w praktyce wykorzystywać wiedzę, którą zdobyli na uczelni. A było ich tak wielu, że Aula Główna SGH, gdzie odbywały się przez pierwsze lata spotkania informacyjne z przedstawicielami ConQuest Consulting, nie mieściła wszystkich zainteresowanych pracą dla pierwszej i – jak dotąd jedynej – w Polsce studenckiej firmy doradczej. Z czego to wynikało? Najlepiej opisała to ponad 13 lat później Joanna Borucka: „Atmosfera entuzjazmu, zaangażowania, fun’u. Tego się chyba nie da odtworzyć w żadnej innej firmie consultingowej...”. Zespół rozrastał się, studenci przychodzili, żeby zrobić jeden projekt, najaktywniejsi zostawali dłużej. Pewnego lutowego poranka jeden z obecnych członków zarządu otrzymuje telefon od potencjalnego klienta, który mówi, że „bierze”

z CQC sześciu konsultantów w pełnym wymiarze godzinowym na 6–9 miesięcy. To był dla wszystkich ogromny szok. Okazało się, że ConQuest Consulting zaczyna być jednym z graczy na rynku usług doradczych. Do tego stopnia, że kilka lat później jest w dziesiątce największych firm consultingowych w Polsce.

KOLEJNA PRZEPROWADZKA

Dzięki zmianie lokalizacji biura istniała możliwość zaangażowania większej liczby konsultantów i zwiększenia sprzedaży. To wszystko po to, aby pomóc zdobywać doświadczenie kolejnym rzeszom studentów. W rekrutacji konsultantów bardzo pomagał profesor Piotr Płoszajski, który na zajęciach z podstaw zarządzania opowiadając o ConQuest Consulting zachęcał do takiej ścieżki rozwoju. Ci, którzy zdecydowali się spróbować swoich sił w consultingu nigdy tego nie pożałowali. Część z nich została członkami kolejnych zarządów CQC, wielu prowadzi dziś własne firmy, również doradcze lub pracuje na wysokich stanowiskach w polskich i międzynarodowych korporacjach.

Największa zmiana przychodzi wraz z wejściem w życie Planu Rozwoju Eksportu. Działania w ramach tego unijnego programu stają się najczęstszym typem projektu realizowanego przez ConQuest Consulting. Nagle liczba projektów z 2–3 miesięcznie wzrasta do kilkunastu. Wszyscy konsultanci pracowali „na pełnych obrotach”, też w nocy, aby dostarczyć klientom na czas raporty najwyższej jakości. Program ten trwał przez kilka lat i wymusił na ówczesnych władzach firmy stworzenie nowej struktury organizacyjnej oraz wypracowanie wielu standardów. Wszystko to, prawie w niezmiennym kształcie, funkcjonuje do dnia dzisiejszego.

CO ROBI CONQUEST CONSULTING PO PONAD 17. LATACH ISTNIENIA?

Firma nadal istnieje i ma się bardzo dobrze. Obecnie ConQuest Consulting prowadzi ponad 60 projektów rocznie zatrudniając około 25 pracowników – nadal wyłącznie studentów. Zarządy zmieniają się, a organizacji nadal przyświeca ten sam cel – wprowadzanie ambitnych studentów w świat biznesu. Jest to możliwe tylko i wyłącznie dzięki zaangażowaniu tych młodych ludzi oraz ich chęci rozwoju, a także dzięki pomocy alumnów, którzy zawsze służą radą i – opierając się na swoim, często wieloletnim doświadczeniu – pomocą w podejmowaniu decyzji biznesowych. Rodzaje projektów są bardzo zdywersyfikowane: od analiz rynku przez poszukiwanie partnerów biznesowych po optymalizację procesów w przedsiębiorstwach. Nadal klientami są nie tylko firmy z sektora MŚP, ale także duże korporacje, m.in. PKP SA, Google oraz Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o.

Wiele osób może zaskoczyć fakt, że zarząd ConQuest Consulting jest wybierany na roczną kadencję i że firma rozwija się pomimo wypływu wykwalifikowanej kadry. Właśnie dlatego wiele lat temu rozpoczęto proces gromadzenia i przekazywania wiedzy kolejnym pokoleniom „conquestowiczów”. A sama możliwość zarządzania 25-osobowym przedsiębiorstwem w wieku 22 lat jest niesamowicie cennym doświadczeniem, którego nie da się zdobyć w tak młodym wieku gdziekolwiek indziej.

Jakub Tomaszewski, członek zarządu, HR Manager



Profesor Sławomir Sztaba

31.08.2015 odszedł profesor Sławomir Sztaba, nasz szef, kolega, towarzysz wspólnych wyjazdów i spotkań, przyjaciel. Profesor był kierownikiem Katedry Teorii Systemów Ekonomicznych oraz prodziekanem w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W czasie swojej pracy w naszej szkole (od 1991 r.) aktywnie uczestniczył w jej życiu organizacyjnym, będąc członkiem wielu komisji dziekańskich rektorskich i senackich. Ale przede wszystkim był naukowcem i belfrem – jak mawiał, który z nieukrywaniem zapałem angażował się w to, co robił.

Profesora cechowała ogromna ciekawość otaczającego nas świata. I dlatego Jego zainteresowania naukowe dotyczyły wielu zagadnień, a szybko ewoluowały pod wpływem doświadczeń dydaktycznych oraz aktywności zawodowej poza nauką.

Pracę magisterską napisał Profesor w 1978 roku na dominujący wtedy (lata 70. i 80.) temat modelowania zjawisk gospodarczych, przyrodniczych i ludnościowych w skali całej planety. Zasadniczym problemem podejmowanym w kolejnych (powstających wtedy) raportach dla Klubu Rzymskiego była możliwość kontynuowania wzrostu gospodarczego w ograniczonym otoczeniu przyrodniczym. Profesor nie był wówczas przekonany, że tego problemu nie da się rozwiązać przy pomocy narzędzi

tradycyjnej ekonomii. Dlatego, będąc jeszcze studentem studiów doktoranckich na Międzywydziałowym Studium Doktoranckim SGPiS zainteresował się ogólną teorią systemów i zastosowaniem pojęć wywodzących się z termodynamiki do opisu procesów gospodarczych. Dzięki temu w pracy doktorskiej (1991 r.) przedstawił złożony i kompletny model współczesnego świata oparty na ogólnej teorii systemów, a na jego podstawie zarysował możliwe scenariusze rozwoju. Jego dorobek został oceniony na tyle wysoko, że został zaproszony do wzięcia udziału w pracach Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim. Kontynuując te badania w latach 90. skupił się na analizie energetycznej, miernikach dobrobytu i teoriach wartości ujmujących wartość zasobów i środowiska naturalnego.

Innym nurtem prac badawczych Profesora były problemy związane z występowaniem monopolów. I na tym polu jego praca była wysoko oceniana, bo w 1983 r. otrzymał wyróżnienie w konkursie na rozwiązania przeciwmopolowe ogłoszonym przez Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Gospodarczej. Rozwijając takie zainteresowania Profesor zajął się relacją między realizacją interesów grupowych a interesem publicznym. Naukową pracę badawczą na tym polu wspomogło doświadczenie zawodowe, bo pracując w latach 1987–88 w Urzędzie Postępu Technicznego i Wdrożeń został ekspertem Krajowej Rady Towarzystw Gospodarczych. Był również założycielem i wiceprezesem zarządu jednej z pierwszych firm consultingowych w Polsce. To doświadczenie pozwoliło mocno osadzić w rzeczywistości Jego badania nad koncepcją aktywnego poszukiwania renty przez monopolę i grupy interesu. Dzięki temu zbudował narzędzie do pomiaru siły tego zjawiska (ang. rent seeking activity index). Tych właśnie zagadnień dotyczyła praca habilitacyjna Profesora (2003 r.).

W miarę zbierania doświadczeń zawodowych i naukowych zainteresował się kwestią ewolucji i wzajemnego oddziaływania na siebie gospodarki oraz teorii ekonomii widzianej „oczami” filozofii nauki. Na tym tle badał postrzeganie różnych wartości przez grupy społeczne o spójnych hierarchiach wartości. Interesował Go w szczególności wpływ tego postrzegania na rozwój gospodarczy. Tym zagadnieniom poświęcił ostatnią z wydanych książek.

Profesor jako obowiązek traktował dzielenie się swoją wiedzą z innymi. Był więc aktywnym popularyzatorem swoich badań. Początkowo była to działalność publicystyczna – pisał recenzje dla „Nowych Książek”. Potem zaangażował się aktywnie w prace nad encyklopediami wydawanymi przez PWN: był redaktorem działu ekonomicznego encyklopedii 6-tomowej, autorem scenariuszy do encyklopedii multimedialnej, konsultantem przy Wielkiej Encyklopedii PWN, autorem wielu haseł. Doświadczenie wyniesione z tych prac wykorzystał jako redaktor naukowy encyklopedii podręcznej *Ekonomia od A do Z*. Jego szerokie zainteresowania znajdowały też wyraz w licznych publikacjach. Problematykę globalną zawarł w książce zatytułowanej *Ekonomia niekonwencjonalna* (1993). Problem skutków monopolizacji podjął, komentując na łamach „Przeglądu Technicznego” projekty powstające wtedy (lata 90.) pierwszej w Polsce ustawy przeciwmopolowej. Potem (wspólnie z A. Walczykowską oraz M. Raczyńskim) opublikował książkę pt. *W pogoni za rentą*, a następnie samodzielnie *Aktywne poszukiwanie renty*. Kwestie „współewolucji” gospodarki i ekonomii oraz rolę wartości w tej ewolucji znajdziemy w wielu esejach, czy rozdziałach w książkach. Profesor podsumował je w książce pt. *Wybory ekonomiczne a preferencje. Polska w świecie zmiennych wartości*. Ostatnio pracował nad książką, w której chciał pokazać, jak te wartości zdeterminowały odmienny rozwój dwóch kapitalizmów: amerykańskiego i latynoamerykańskiego. Tej niestety już nie zdążył opublikować.

Obok publikowania, prowadząc liczne zajęcia ze studentami, swoje zainteresowania wplatał w standardowy program tych zajęć tak dla studentów studiów licencjackich, jak i doktoranckich. Szczególnie zadowolony był z dyskusji, które wywoływał na ćwiczeniach zadając pytania o podział polskiego społeczeństwa na grupy o określonych hierarchiach wartości; o to, które z nich sprzyjają rozwojowi gospodarczemu, a które go hamują oraz o to, które z takich hierarchii występujących w innych państwach studenci chcieliby upowszechnić w Polsce, a przed którymi przestrzec rodaków.

Profesor Sławomir Sztaba odszedł nagle i niespodziewanie. W naszej pamięci pozostanie jako dobry i wyrozumiały człowiek, wspaniały kolega w pracy, ale przede wszystkim zapamiętamy Go jako doskonałego towarzysza do pozazawodowego spędzania czasu oraz rozmów na każdy temat.

Przyjaciele z Katedry Teorii Systemów Ekonomicznych

Kartoteka i ekonomia

Kariera ekonomii w dwudziestym wieku jest oszałamiająca. Ambicja dorównania fizyce w naukowym prestiżu, zaspokojone noblowskie aspiracje, ogromne wpływy polityczne w świecie rządowym i biznesowym, rosnąca dominacja wśród instytucji akademickich – budzą podziw. Podziw i zadumę. Zadumę, ponieważ – między innymi – sama ekonomia ulegała w owym stuleciu znaczącym przeobrażeniom i dziś te, zarówno rzeczywiste jak i mniemane, sukcesy przypisywane są ekonomii głównego nurtu (Lazear 2000), często też określanej mianem ekonomii neoklasycznej.

Działania na polu zawodowym ekonomistów (Bourdieu 1976) są nadzwyczaj ciekawym obszarem badań, który jest, jak się wydaje, pozbawiony niekwestionowanych ustaleń, czegoś co przypominałoby choćby w przybliżeniu pewność, choćby tylko dydaktyczną, z jaką przedstawiamy podstawy ekonomii. Biała plama, lub skromniej, sławetna *research gap*, do której odszukania namawiamy wszystkich naszych doktorantów, jest tutaj oczywista nawet dla nieuzbrojonego oka. Wieleś problemów, jaka się kryje pod szyldem „historii ekonomii w Polsce” jest deprymująca i nic to dziwnego, że jest naszym udziałem rozczarowanie dotychczasowymi wysiłkami, a zwłaszcza brakiem ich wyników.

Zadanie Bogusława Czarnego zmierzania się z hydrą HME PRLu (Czarny 2015) należy powitać z uznaniem: budzi szacunek dla faktów wydobywanych z czeluści archiwów akt niedawnych i mozolne odsuwanie spuszczonej kilkakrotnie zasłony milczenia na *corpus* dokonań pracowników ówczesnych instytucji naukowych. Z pewnością przedstawiane *Kartki*, to zaledwie fragment zgromadzonego materiału i ujrzeliśmy, miejmy nadzieję, szczątek analitycznego aparatu zastosowanego do wydobytego urobku. Gdyby nie udało się tego potwierdzić, byłoby to z wielką szkodą zarówno dla zasługującego na wszelakie granty badawcze tematu, jak i dla wysiłku Autora i jego dyskutantów. Choć (nowa) socjalizacja ekonomistów po 1989 r. stworzyła klimat, zdawało się, przyjazny dla rozdrapywania ran oportunistycznego zapomnienia, to nie znalazło się wielu metodologicznych pogromców stalinowskich i post-stalinowskich elukubracji.

Korzystając z powszechnie przyjmowanego w podręcznikach historii myśli ekonomicznej rozróżnienia (Landreth i Colander 2008) na podejście relatywistyczne i podejście absolutystyczne, wypada stwierdzić, że Autor *Kartek* wybrał (niefalsyfikowalna hipoteza: uczynił to świadomie) podejście całkowicie relatywistyczne: nie bada wewnętrznej logiki (lub też może jej braku w) wytwarzanej wówczas ekonomii, relegując ją, co wiemy z innych jego tekstów, do poziomu pseudonauki.

W „Gazetowych” tekstach zaledwie sugeruje, gdyż zarówno charakter publikacji jak i objętość tekstów nie pozwalają na rozwinęte przedstawienie też *par excellence* naukowych, iż wystarczy zbadać i naszkicować kontekst polityczny i organizacyjny gnoseologicznych i teoretycznych wyborów czynionych wówczas przez doktoryzujących się proletariuszy, aby zdać sprawę z nienaukowego charakteru ich wytworów. Decyzja o wyłączeniu wewnętrznego aspektu tworzenia i przemian teorii oraz założenie (prawdopodobnie uzasadniane gdzie indziej) o pseudonaukowych procedurach i efektach takich dociekań, pozwala mu ograniczyć się do zestawu sądów war-

tościujących na temat postępowania poszczególnych osób i ich uwikłania w polityczne wydarzenia epoki.

Innymi słowy, *Kartki* są ćwiczeniem z zastosowania metod bolszewickich do samych bolszewików. Bogusław Czarny zechciał pokonać stalinistów w ekonomii ich własną bronią: tropieniem ich pochodzenia rodzinnego, etnicznego i intelektualnego, przynależnością organizacyjną i (kompromitującym, to pewne) zaangażowaniem politycznym. Smakowite cytaty i opinie pokornych i niepokornych biurokratów wygłaszane często poza protokołem, niewytropione i niepowsuwane przez ówczesną cenzurę wzorem retuszowania zdjęć rewolucjonistów-aparatczyków Rosji radzieckiej, ale wyparte i dzisiejszą amnezją wsparte, stanowią pasjonującą lekturę dla pamiętających pamiętających te czasy.

Z racji skrótości tekstów do zamieszczenia w nie przynoszącej żadnych ministerialnych punktów przeliczeniowych, a więc wolnej, „Gazecie SGH” nie podpierał swoich tez bardziej rozbudowaną analizą poglądów, ograniczając się do co najwyżej kilku cytatów. Jeśli dobrze rozumiem intencje Autora, cytaty te są same przez się wystarczającym dowodem na przyznanie się oskarżanego w tekście ekonomisty do praktykowania „pseudonauki”. Gdyż teksty Bogusława Czarnego w tej postaci są jednym wielkim aktem oskarżenia, a wybrane cytaty ponadhistorycznym dowodem w sprawie.

Takie potraktowanie literatury ekonomicznej powinno być wykluczone przez ekonomistę głównego nurtu, jakim niewątpliwie jest Bogusław Czarny. Choć dzisiejsze filiacje (metodologii) ekonomii z pozytywizmem są powikłane i niejednorodne, to wydaje się, że takie wykorzystanie sądów wartościujących jest sprzeczne zarówno z jego podejściem w *Pozytywizmie* jak i w *Podstawach*.

Jeśli przyjmujemy punkt widzenia. ... który z sądami wartościującymi utożsamia m.in. wybór przedmiotu badania, a także założenia służące uproszczeniu analizy, to... dojdziemy do nieuchronnego wniosku, że ekonomia jest „normatywna”, skąd już tylko krok do twierdzenia, że zasadniczo różni ją to od innych nauk empirycznych, i że nie jest ona „obiektywna”. Odwrotne okażą się nasze ustalenia, jeśli za sądy wartościujące, ... uznamy jedynie sądy etyczne, moralne, polityczne itp. Zapewne zgodzimy się wtedy, że ekonomia ... jest lub może być nauką obiektywną w – jak to ujął Friedman – „dokładnie takim samym sensie jak wszystkie inne nauki przyrodnicze.” (Czarny 2013)

Uprawdopodobniony jest w świetle tego cytatu wniosek, że „obiektywną” jest podana na *Kartkach* ekonomiczna analiza radzieckiej w istocie politekonomii, przejętej od moskiewskiej centrali przez stalinowską delegaturę na kraj, a zapoczątkowanej sowietyzującą polskie życie akademickie rewolucją kulturalną w 1949 r.

Taki wniosek jest jednak nieuprawniony. Po pierwsze, można po prostu powiedzieć, że HME to nie ekonomia. Konkluzje Friedmana-Czarnego odnoszą się do ekonomii jako takiej, ale tej wcale w *Kartkach* nie ma. Czy znaczy to, że HME jako „nauka społeczna” ma inny status niż ekonomia jako „nauka społeczna”? Czy w HME sądy wartościujące są na porządku dziennym i nie wymagają żadnych specjalnych uzasadnień? Czy naukową jest procedura przejmowania (aktualnych) politycznych wartościowań jakoś „naukowionych” bądź też w postaci „zdroworozsądkowej”, która poraża swoją

„oczywistością” (np. podane w akapicie powyżej określenie problematyki *Kartek*)?

Ale, po drugie, można także powiedzieć, że ekonomia jest na *Kartkach* wszechobecna, tylko (znów) po prostu nie została wyartykułowana. W końcu Autor opisuje podejmowanie przez *quasi*-naukowców (bądźmy tu łagodni) decyzji alokacji posiadanych przez nich rzadkich zasobów, tzn. swojego wysiłku, reputacji, partyjnego i bezpartyjnego „kapitału społecznego”, a być może nawet życia, ale za inne niż ekonomiczne poglądy.

Jak też ekonomista analizuje takie decyzje? Sięgamy do *Podstaw*. Liczne przykłady w tekście sugerują, że wiele problemów ekonomicznych można przedstawić alternatywnie jako problem konsumenta (rozdział 4) lub jako problem producenta (rozdział 5). Oto atrakcyjny prolog do rozdziału 5 Producent: *Producenci (przedsiębiorstwa, firmy) wytwarzają dobra, zużywając zasoby, których właściciele, czyli gospodarstwa domowe, uzyskują dzięki temu dochody. Producentem jest np. muzyk jazzowy ze swoim oszalamiającym solo na trąbce, fabryka samochodów, która montuje Punto, goniąca złodziei policja. A kilka stron dalej: Mimo zastrzeżeń krytyków, w dalszych częściach tego rozdziału trwamy przy założeniu, że celem przedsiębiorstwa jest zysk. ... Oczywiście prowadząc konkretne analizy ekonomiczne, należy zawsze sprawdzać, czy założenie o maksymalizacji zysku nie jest fałszywe* (Czarny 2011, s. 160).

Inny modelowy opis sytuacji może pochodzić z teorii konsumenta: *Wyjaśniając zachowanie konsumenta, ekonomiści często przyjmują upraszczające założenia, które tworzą opis racjonalności konsumenta... Konsument wie o istnieniu wszystkich możliwych do nabycia koszyków dóbr i potrafi je ocenić... konsument maksymalizuje swoje zadowolenie, czyli użyteczność (ang. utility)...; konsument woli mieć więcej niż mniej...* (Czarny 2011, pogrubienie oryginalne, 125–126).

Choć do poniższego opisu prowadzi kilka rozstrzygnięć i etapów rozumowania, dla potrzeb niniejszego tekstu podamy jedynie końcowy szkielet wniosków tego „wołania o model”:

1. Niewątpliwie ludzie pragnący wówczas uchodzić za naukowców mieli swoje preferencje, które daje się wyrazić w postaci funkcji użyteczności (map gustów). Reprezentatywnego ekonomistę ówczesnego (pod)okresu cechować może:
2. Wśród preferowanych dóbr, argumentów funkcji użyteczności:
 - a. bezpieczeństwo osobiste,
 - b. dochód rozporządzalny („rynkowy” i kartkowy),
 - c. akceptacja produkowanej wiedzy przez społeczeństwo, tj.
 - początkowo jedynie przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą wraz z jej zbrojnymi ramionami, w tym przez wpływowych towarzyszy,
 - później także bardziej „poziome” uznanie przez kolegów po fachu,
 - jeszcze później także uznanie przez opinię publiczną,
 - d. dostęp do władzy akademickiej (rektoraty, doktoraty, majestaty, ...),
 - e. dostęp do władzy politycznej i qua ekonomista zadowolenie z możliwości wpływu na realizację swoich koncepcji w praktyce społeczno-gospodarczej,
 - f. produkowanie i posiadanie / zachowanie wiedzy społeczno-gospodarczej, zwłaszcza o nowo konstruowanym ładzie społecznym (częstki dostępnej społecznie wiedzy; nie można wykluczyć zachowania mającego na celu – w którymś z wielu jej sensów – prawdę), ...

Ówczesny indywidualny wybór pomiędzy *Zasadami Ekonomiki* Marshalla lub *Teorią produkcji* Taylora a *Ekonomicznymi problemami socjalizmu* w ZSRR Stalina jest w takich ramach konceptualnych łatwy do przewidzenia (ang. *prediction*). Byłoby nierozsądne, a dla rasowego neoklasyka absurdalne, oczekiwać, że wymieniani przez Autora towarzysze *et consortes* nie będą maksymalizować korzyści ze swojej przynależności do PZPR i innych trampolin do kariery. Efekty tych zachowań znamy: parafrazując Rafę, to średniookresowe równowagi w postaci „bolszewizmu agresywnego, eklektycznego i skompromitowanego”.

Skądinąd jednak wiemy, że w ekonomii neoklasycznej o gustach nie dyskutujemy (Stigler, Becker 1977). Czy znaczy to, że ekonomista może prawomocnie, zgodnie z jakąś akceptowalną filozofią nauki, powiedzieć zaskakująco mało o „rzeczywistych” działaniach, wyborach decydentów, tu w postaci akademickich wytwórców i konsumentów (i prosumentów) wiedzy ekonomicznej? Czy można wzbogacić model neoklasyczny (jako że bez modelu niczego nie da się *naukowcowi* powiedzieć)?

Ścieżki są już przecież znane i nawet trochę przetarte: na przykład, ekonomia behawioralna (Kahneman i Tversky 1979). Przy tym podejściu poszerzamy funkcję użyteczności ekonomisty o pojęcia funkcji wartości, punktu odniesienia lub niechęć do strat. Co nam to daje? Ano wprowadzamy *explicit* do modelu ekonomisty decydującego o swojej naukowej wytwórczości: budowanie kariery (głoszenie której teorii da więcej przywilejów / kasy), unikanie straty (niedopuszczanie do obniżenia pozycji akademickiej nawet za cenę poniesienia prawdy), akceptację swojej społecznej tożsamości (czyli tego, co robi(ł) **reprezentatywny** (neo)stalinowski politekonom: agresywny, eklektyczny i skompromitowany).

Jest zrozumiałe, że dotychczasowe modelowanie *a priori* (chciałoby się użyć polskiej nowomowy: *generic*) jest do zastosowania i dla okresu dzisiejszego: głoszenie której teorii da więcej punktów i kasy, unikanie straty przez upieranie się przy lukratywnym pozycjonowaniu „swoich aktywów” nawet za cenę poszukiwania prawdy, akceptację swojej społecznej tożsamości, czyli tego, co robi **reprezentatywny** neoklasyczny: agresywny (wymieńmy), eklektyczny (zobaczmy) i skompromitowany (podyskutujmy). Ha! Ale radykalnie odmienne konteksty instytucjonalne wymagają o wiele dokładniejszego modelowania i akademickiego stalinizmu i, dajmy na to, procesu bolońskiego.

Pojęcia ekonomii behawioralnej są zaledwie jednym z możliwych składników ekonomii instytucjonalnej, która wydaje się adekwatnym podejściem do dyskutowanego problemu. **W sumie**, zachęcałbym Bogusława Czarnego do pójścia dalej w swojej krucjacie, tj. stworzenia naukowych modeli ekonomicznych polskiego ekonomisty w okresie 1949–89, adekwatnego względem napisanych już przez Niego *Podstaw* i *Pozytywizmu*. Należy mieć nadzieję, że będzie to mógł zrobić fachowo jako Autor nagrodzonego w 2013 r. przez PTE podręcznika (zgłoszonego do konkursu przez niżej podpisanego).

Namawiałbym go do przekroczenia progu ekonomii neoklasycznej, gdyż to uczyniony w swoim czasie przez Autora wybór tego paradygmatu jest być może (hipoteza) źródłem kłopotów, które ujawniły się przy okazji przedstawienia pozornie drobnych, publicystycznych tekstów dotyczących, bo jakże by inaczej, głębokich pokładów społecznego funkcjonowania i rozwoju ekonomii w Polsce w XX wieku. Akceptowany przezeń pozytywistyczny rygoryzm naukowości modelowania

postępowania działających jednostek pozostawił, w tym jedynym jak na razie *exemplum*, miejsce dla zbyt mało naukowych w tej konwencji stwierdzeń mających za zadanie stworzenie panoramicznego pejzażu działań społecznych.

Ba! Ale „Gazetowe” łamy nie tylko nie zachęcają, ale wręcz nie pozwalają na takie pogłębione refleksje. „Gazeta” powinna być, zda się, skazana na dominację okolicznościowych reportaży, a rozgrzewające do czerwoności (*nomen omen*) teksty powinny się znaleźć tam, gdzie ich miejsce, to jest blisko archiwum akt nienajstarszych. Dyskusja, jaka się rozpoczęła jest dziwnie „tradycyjna”: jakże daleko jej do narracji „podstaw ekonomii” lub dyskusji nad kluczowymi wskazówkami metodologicznymi (**nowego**) paradygmatu, którego mniej lub bardziej gorliwymi wyznawcami jesteśmy teraz (**znowu**) niemal wszyscy.

Znaleźliśmy się oto w dziwnej pułapce: praktykowany pozytywizm skazuje najbardziej dociekliwych na, mówiąc z przekąsem, język „obserwacyjny” HME PRLu i przekaz „czystych faktów”. Ale komunikowany w tym języku opis budzi u niektórych sprzeciw właśnie dlatego, że jest pozbawiony „szerszego” instytucjonalnego kontekstu i jest na bakier z *teoretyczną interpretacją*. Jawny jest również brak (właściwego Autorowi) teoretycznego opisu, który jeśli w ogóle przez kogoś jest kontemplowany, to relegowany jest poza „Gazetę” do jakichś rzadko czytanych „zeszytów naukowych” i wyłączony z obiegu kulturowego.

Wobec tego pozostała Autorowi *Kartek* swoista socjologia ekonomii, swoista, gdyż zdeprecjonowana przynależnością do głównego nurtu, który *ex definitione* zaniża rangę słabowymodelowanych rozważań (por. losy pracy Reinhart i Rogoffa *This time is different* 2008). Swoista, gdyż implicytna. Swoista, gdyż prawdopodobnie słabo *socjologicznie* uteoretyzowana (hipoteza). W artykule Marion Fourcade i in. (2015), znajdujemy potwierdzenie, że ekonomiści głównego nurtu to jedyni przedstawiciele nauk społecznych, którzy przeciwstawiają się interdyscyplinarności: prawie 60% z nich **nie zgadza się** ze stwierdzeniem, że „w ogólności, wiedza interdyscyplinarna jest lepsza niż wiedza dyscyplinarna”, podczas gdy czyni tak ok. 20% innych reprezentantów nauk społecznych”.

Celem tekstów Bogusława Czarnego jako ekonomisty wydaje się zapisanie i propagowanie **osądu** wytwarzania ekonomii w latach 1949–89 w Polsce, a nie (pozytywnego) **sądu** (wolnego od wartościowania) o wytwarzaniu ekonomii w latach 1949–89 w Polsce, ani tym bardziej przedstawienie analizy efektywności i/lub sprawiedliwości alokacji zasobów przez kilka ówczesnych grup społecznych dających jako produkt ekonomię lat 1949–89 w Polsce. Nasuwa się hipoteza, że będąc wyznawcą ekonomii neoklasycznej nie można, w przyjęty w niej sposób, naukowo wyrazić tego, co pragnie wyrazić Bogusław Czarny w *Kartkach*. Ale ponoć *De Gustibus Non Est Disputandum*...

Źródła:

1. Bourdieu Pierre (1976) *Le champ scientifique, Actes de la Recherche en Sciences Sociales*, nr 2 s. 88–104
2. Czarny Bogusław, (2010) *Pozytywizm a sądy wartościujące w ekonomii*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa
3. Czarny Bogusław, (2011) *Podstawy ekonomii*, PWE, Warszawa
4. Czarny Bogusław (2013), Co to znaczy w ekonomii „sąd wartościujący” i „ekonomia wolna od sądów wartościujących”? „Studia ekonomiczne” / „Economic studies”, nr 1 (LXXVI)
5. Czarny Bogusław, (2015) Kartki z historii ekonomii w Polsce, 1949–1989, „Gazeta SGH” nr 314, 318
6. Fourcade, Marion, Etienne Ollion, and Yann Algan (2015) The Superiority of Economists. „Journal of Economic Perspectives”, t. 29, nr 1, s. 89–114.
7. Kahneman Daniel, Amos Tversky (1979) Prospect theory: An analysis of decision under risk, *Econometrica* t. 47, s. 263–291.
8. Landreth Harry, David C. Colander, (2008) *Historia myśli ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
9. Lazear Edward (2000), Economic Imperialism, *Quarterly Journal of Economics*, nr 1. s. 99–146.
10. Reinhart, Carmen M., Kenneth S. Rogoff (2008), *This Time is Different: A Panoramic View of Eight Centuries of Financial Crises*, NBER „Working Paper” No. 13882.
11. Stigler George J., Gary S. Becker, (1977) *De Gustibus Non Est Disputandum*, *The American Economic Review*, Vol. 67, nr 2 s. 76–90.

Aleksander Sulejewicz



ZMIANY ZACHOWAŃ MAŁYCH I ŚREDNICH PRZEDSIĘBIORSTW W OKRESIE SPOWOLNIENIA GOSPODARCZEGO

red. Anna Skowronek-Mielczarek

Publikacja pt. *Zmiany zachowań małych i średnich przedsiębiorstw w okresie spowolnienia gospodarczego* stanowi wartościowe dzieło, zawierające (...) rozważania nad zagadnieniami związanymi z funkcjonowaniem i rozwojem małych i średnich przedsiębiorstw w warunkach nieciągłości i nieprzewidywalności zmian otoczenia. Centralnym punktem rozważań, integrującym zarazem treści poszczególnych rozdziałów, jest dążenie do rozpoznania (...) przeobrażeń, jakie nastąpiły w różnych obszarach działalności tej (...) wielkości przedsiębiorstw na przestrzeni ostatnich lat w Polsce, głównie pod wpływem kryzysu subprime.

(...) Książka przyczyniła się do uzupełnienia luki poznawczej istniejącej w polskiej literaturze, z tego względu uważam, że zawarte w niej treści mogą stanowić istotne wsparcie dla studentów i badaczy zainteresowanych funkcjonowaniem i rozwojem małych i średnich przedsiębiorstw oraz poszukujących odpowiedzi na pytanie o wpływ kryzysu na małe i średnie przedsiębiorstwa.

dr hab. Jarosław Karpacz, prof. UJK (fragment recenzji)

Chłopcy z ferajny, czyli o mafii i mafijnym życiu nie do końca poukładanym

Filmu Martina Scorsese *Chłopcy z ferajny* nie trzeba ani nikomu reklamować ani też przypominać. Ray Liotta czytając scenariusz powiedział: *właściwie nie wiedziałem jak zagrać rolę Henry'ego Hilla (prawdziwego członka organizacji), nigdy nie byłem w takiej sytuacji, nie znałem tego świata, a jednak było w nim coś niezwykłego, coś magicznego i strasznego zarazem*. Młody Henry Hill, którego rodzice całe życie ciężko pracowali na chleb dopełnił tego obrazu: *Dla mnie bycie gangsterem było największą rzeczą w życiu, to było znacznie więcej niż być prezydentem Stanów Zjednoczonych. My patrzyliśmy na innych ludzi, których życie upływało w rytmie codziennej pracy jak na frajerów, chcieliśmy czegoś i to mieliśmy*. Na filmie wygląda to całkiem nieźle, ale w rzeczywistości jest zupełnie inaczej. Choć mówi się *nie znacie dnia ani godziny*, to w tym świecie powiedzenie to ma szczególny wydźwięk.

Alfonso Capone, Niel Dellacroce, Lucky Luciano, John Gotti, Tommaso Buscetta, Salvatore Inzerillo, Luciano Leggio, Sammy Gravano, Carmine Galante, Paul Castellano i wielu, wielu innych – można by z nich ułożyć całą księgę pamiątkową i zawsze ktoś nowy mógłby się jeszcze dopisać. A to tylko kilka co bardziej znanych nazwisk. Byli ulubieńcami publiczności i przekleństwem państwa, otaczał ich blask i bogactwo, wokół którego zawsze krążyło widmo śmierci. Wielu z nich mogłoby z powodzeniem wykładać zarządzanie, ekonomię, bankowość a nawet i prawo, bo z paragrafami byli na bakier, ale je znali. Każdy z nich tylko jeden raz w życiu podjął decyzję o wyborze drogi życiowej. I tylko Neil Dellacroce powiedział na łożu śmierci: *każę mi się spowiadać i wyznawać żal, ale ja niczego nie żałuję, moje życie było wspaniałe, miałem wszystko, a i tak na każde przychodził koniec*. Tylko, że Dellacroce był nie lada szczęściarzem – odszedł w spokoju umierając na raka.

Mafia to coś więcej niż zorganizowana przestępczość

Kiedy w 1951 r. jeden z amerykańskich dziennikarzy odwiedził niewielką



sycylijską mieścinę o nazwie Caltanissetta, na murach tamtejszego więzienia znalazł intrygujący napis: *kto nie gada, nie słyszy i oczy zakryje ten i sto lat w spokoju przeżyje*. Wiedział, że znalazł się w miejscu, skąd początki swe wywodziła mafia. W naszym współczesnym języku zwykło się zbyt łatwo stawiać znak równości między słowami gang i mafia, a przecież to dwie różne rzeczy. Nikt nie jest w stanie jednoznacznie wskazać na pochodzenie słowa mafia. Faktem jest, że po raz pierwszy pojawiło się ono w słowniku sycylijskim (bo dialekt sycylijski to nie język włoski) w 1868 r. i bynajmniej nie było rzeczownikiem ale czasownikiem, oznaczając *pyszalkowatość, chępcie się lub wyniosłość*. Dwie dekady później w słowniku wydanym w Palermo mafia miało oznaczać camorrę (sitwę), która to nazwa tradycyjnie już odnoszona jest do Neapolu. Sam termin zaczęto zgłębiać już w późniejszych czasach wywodząc go od ma-affir (nazwy arabskiego plemienia zamieszkującego niegdyś okolice Trapani), mu'afah (oznaczającego obronę, bezpieczeństwo) lub wyrazu marfa określającego rzecz tajemną lub kryjówkę. O tysiącu innych koncepcji nie ma co wspominać. Ale ważny jest jeden zapis w policyjnych kronikach Palermo z 1865 r. mówiący o *przestępstwie mafijnym*. A to bynajmniej nie było równoznaczne z przestępstwem o pospolitym charakterze. Wskazywało bowiem na czyn zorganizowany, do czego niebawem dorobiono teorię o tajemnej organizacji ze ściśle

określonymi strukturami. Ale takie rzeczy mogli wymyślać tylko nie-Sycylicy, czyli ci, którzy przybyli na wyspę jako przedstawiciele struktur zjednoczonych przez Giuseppe Garibaldiego Włoch. Państwo włoskie niszczyło tradycyjne struktury społeczne na tkwiącej w średniowieczu Sycylii przysyłając swoich urzędników. Zresztą to samo dotyczyło całego południa Italii – jakże odmiennej od zindustrializowanej Północy. Południe broni się przed Północą zachowując swoje zwyczaje, gdzie lokalni kacykowie cieszący się szacunkiem ogółu pełnią rolę sędziów, katów i dobroczyńców. Mafios (dzisiaj w języku włoskim mafioso) to osoba szanowana, wyniosła, ale zarazem respektująca ludzi żyjących na podległym mu terenie. Cieszy się wielkim autorytetem. Mafia nie będzie jedną scentralizowaną organizacją. Opiera się na pojęciu, które trudno jest przetłumaczyć na język polski – cosca, czyli ród, więzy krwi. To coś znacznie więcej niż zorganizowana przestępczość. Nie chodzi tu przecież o zwykły rabunek, ale o opiekę nad ludźmi, ściąganie podatków, wymuszanie i zarabianie pieniędzy. Zabójstwo musi być usankcjonowane prawem mafii. Ktoś płaci życiem za niegodne zachowanie. Jeszcze do lat 80. XX w. obowiązywał tzw. kodeks honorowy. Łamano go sporadycznie. Zabójstwo miało charakter symboliczny, wskazywało na motyw wyroku wymierzonego przez organizację. Trup z kamieniem w ustach oznaczał kogoś kto spełnił swój obywatelski obowiązek

Chłopcy z Ferajny/Fot. Kadr z filmu, reż. Martin Scorsese [http://lekturaobowiazkowa.pl/nie-na-temat/dekulturator-16-dominik-sobolewski-z-areyouwatchingclosely/]

i donosił na policję. Nie zabijano kobiet i dzieci, a także pomagano biedocie np. w znalezieniu pracy, oczywiście za odpowiednią usługę w przyszłości. Współcześnie nie ma już miejsca na te zachowania i dlatego dzisiejsza włoska mafia zapomniała o kodeksie honorowym. Jedyna rzecz jaka ostała się jeszcze na Południu Włoch to omertà (zmowa milczenia) i vendetta (odwet). Są to również cechy stylu życia na Południu.

Mafia a raczej mafie

We Włoszech istnieją cztery główne organizacje mafijne. W Calabrii nadal prężnie funkcjonuje N'dranghetta, na Sycylii Cosa Nostra, w Neapolu Camorra, a w rejonie Bari – Santa Corona d'Oro. Nie są organizacjami scentralizowanymi, ale dzieląc się na mniejsze grupy dowodzone przez lokalnych przywódców działają na podległych sobie terenach, choć w świecie globalizacji wszystko uległo znacznemu rozszerzeniu. Dzisiaj to wielkie przedsiębiorstwa a mafiozi to wielcy biznesmeni. Idąc zwyczajem swych poprzedników nadal pielęgnują kontakty ze światem polityki – czystym jak łąka i ustanawiającym wysokie standardy relacji międzyludzkich. Uznając w pełni zasady demokratyczne, którymi dzisiejsi politycy karmią społeczeństwa, mafia ściśle współdziała z włoską Chrześcijańską Demokracją, z ramienia której kilkakrotny premier Giulio Andreotti miał zawsze zapewnione głosy na całym południu Włoch. Po licznych skandalach i procesach w latach 90. o zlecenie przynajmniej kilkunastu zabójstw Andreotti otrzymał dożywotni immunitet senatorski, a Chadeja dokonała aktu samorozwiązania. I dziwić się, że w południowych Włoszech wciąż znaczną popularnością cieszy się Benito Mussolini? Duce nie bawił się w procesy. Wielu mafiosom umożliwił emigrację a pozostałych, którzy zdecydowali się na pozostanie w ojczyźnie, trzymał twardo w ryzach. Byli tak zastraszeni, że w okresie międzywojennym państwo włoskie nie miało żadnych problemów typu mafijnego. Po wojnie wszystko wróciło do normy, mafia ponownie stała się elementem włoskiego krajobrazu.

Włosi z Południa podbijają Stany Zjednoczone

Zła sława włoskich imigrantów w USA to ostatnie 3 dekady XIX stulecia. Biedacy z włoskiego Południa są jednak lepiej zorganizowani niż imigranci z Europy Wschodniej. Italiani

trzymają się razem i walczą o każdy dzień. Rodziny takie jak Gambino, Lucchese, Colombo, Genovese i Bonanno tworzą już w latach 20. XX w. wierzchołek zorganizowanej nowojorskiej przestępczości. I to odróżnia ich od tradycyjnej mafii. Obok Włochów konkurencją będą grupy żydowskie (najsłynniejszy to urodzony w Grodnie Meyer Lansky), irlandzkie i wiele innych niekoniecznie grupujących ludzi o określonej narodowości.

Al Capone i prohibicja – państwo idzie z pomocą

Ameryka była pierwszym krajem, gdzie mówiono o moralności prawa. Od kilku dziesięcioleci działały tu różnego rodzaju stowarzyszenia na rzecz trzeźwości i powściągliwości. Nie trzeba dodawać, że najbardziej zasłużeńi na tym polu działacze sami najwięcej używają życia, by wiedzieć czego zabronić innym. Zakaz produkcji i sprzedaży alkoholu, ale nie jego spożycia gdyż godziłoby to w wolność osobistą jednostki, otworzyły możliwości przed takimi potentatami jak Al Capone. Scarface (człowiek z blizną) jak nazywano Capone, gdyż na twarzy nosił bliznę po cięciu nożem, trafił na dobry czas. Był przewidujący i już w połowie lat 1920. twierdził, że trzeba zająć się również innym biznesem niż tylko przemysł, produkcja i sprzedaż alkoholu. Był wszechstronny i nie koncentrował się na jednym obszarze. Alkohol dawał mnóstwo możliwości. Wiązał się z hazardem, prostytucją i nocnymi klubami, ale także z polityką. Od 1923 r. działał głównie w Chicago, ale mieszkał w miejscowości Cicero, gdzie skutecznie korumpował tamtejsze władze, a w 1924 r. pod egidą jego ludzi uzbrojonych w pistolety maszynowe obywatele spełnili swój obowiązek wybierając na burmistrza popieranego przez niego kandydata. W drugiej połowie lat 20. dochody Capone szacowano na ok. 10 mln. dolarów rocznie (pamiętajmy, że przeciętna pensja w fabryce Forda, gdzie były wysokie wynagrodzenia, wynosiła 40 dolarów tygodniowo). Oficjalnie Capone nie posiadał niczego. Wszystko bowiem było nabywane na nazwiska osób podstawionych. I w tym tkwiła tajemnica bezrobotnego milionera.

Kontrola produkcji alkoholu nastroczała również wiele trudności i to bynajmniej nie ze strony policji ale konkurencji, którą należało albo zjednać albo zlikwidować. Tu działał jak prawdziwy mafijny boss. Kiedy dowiedział się, że Scalisi i Anselmi planują produkcję na

własną rękę, zaprosił ich na wystawny obiad. W atmosferze wzajemnego zrozumienia dyskutowano o bieżących interesach i wreszcie podano wyborny likier Cointreau. Goście raczyli się mандarynkowym posmakami trunku a Capone w tym czasie wyjął kij baseballowy i spokojnie zatłukł ich na śmierć. Jak zapisał jeden z jego ludzi – *Al Bardzo się spocił*. Zaskoczenie i bezwzględność gwarantowały przetrwanie.

Firma Cadillac była dumna, że za 35 tys. dolarów realizuje zamówienie od samego Al Capone. Specjalnie zbrojone auto od pierwszego wejścia rzucało się w oczy. Capone dbał o swój wizerunek. Chodził zawsze dobrze ubrany, a splendoru dodawał mu jasny kapelusz i cygaro. Przywiązywał wielką wagę do środków masowego przekazu. Nienaganne zdjęcia ukazują tęgiego mężczyznę o mocnym spojrzeniu. Lubił też fotografować się w swojej willi na Florydzie ukazując się publiczności jak zwykły obywatel, który rankiem siedzi z wędką na rybach. Poza tym był również prekursorem programów społecznych, takich jak walka ze skoliozą w szkole (fundował w lokalnych szkołach podstawowych darmowe szklanki mleka dla dzieci) czy wsparcie dla bezdomnych w okresie wielkiego kryzysu (zapraszając ponad 4 tys. osób na darmowe posiłki w dniu dziękczynienia). To była doskonała przykrywka.

Capone nie padł ofiarą profesjonalnego Elliota Nessa (ten zresztą, jak na walczącego z alkoholem przystało, skończył w depresji jako alkoholik), ale zwykłego księgowego o nazwisku Wilson, który doszukał się nieprawidłowości w księgach rachunkowych za nocne lokale za rok 1924. Ujawniono własność niektórych z nich i w 1931 r. oskarżono Capone o unikanie płacenia podatków. Wyrok brzmiał: 11 lat więzienia, ale miała to być Atlanta, a nie cieszące się złą sławą Alcatraz, do którego przetransportowano go po niespełna roku pobytu w stanowym więzieniu w stolicy Georgii. Mocno podupadły na zdrowiu (cierpiał na zaawansowane stadium syfilisu) wyszedł na wolność w 1939 r., by zamieszkać w swojej willi na Florydzie, gdzie dokonał żywota w 1947 r. finansowo mając się jednak bardzo dobrze. Jego majątek szacowano na ok. 90 mln. dolarów.

Heroinowa Pizza Connection

Narkotyki otworzyły zupełnie nowe możliwości zysku. Sycylijska Cosa Nostra od połowy lat 1970. wchodzi

na wielki globalny rynek z zamiarem zmonopolizowania rynku narkotykowego od Filipin po Stany Zjednoczone (*heroin pipeline* – heroinowy rurociąg). Pięć nowojorskich rodzin jest już wówczas w pełni gotowych do współpracy w tym wielkim przedsięwzięciu. Początkowo punktami kontaktowymi nie były amerykańskie pizzerie a włoskie emerytki. Na Florydę niczym karawana ciągną tłumy starszych Sycylii w wieku dobrze po 70-tce. Nie tylko, że stać je na bilet lotniczy (emerytura jednak nie była wysoka) to jeszcze wykupują pobyty w dobrych hotelach, gdzie przez 7 dni raczą się pełnią życia bynajmniej nie w odcieniu jesieni. Wpadka nastąpiła kiedy u jednej z nich odkryto na lotnisku w USA pięknie uszyty gorset z kieszeniami o pojemności dobrych kilkunastu kilogramów. W każdej z nich była upakowana wymienionej jakości heroina. W latach 70. nie było jeszcze elektronicznych czujników, skanerów itp... Jedynym skutecznym wykrywaczem był psi zmysł węchu. Babcie jednak były dobrze przygotowywane do podróży za ocean. Tuż przed wejściem na lotnisko wylewano na nie litry luksusowych perfum, po których powąchanie pies sztywniał z zachwyty, a babcia opuszczając lotnisko na Florydzie kierowała się do punktu odbioru w luksusowym kurorcie czy hotelu.

Wpadka naperfumowanych starszych pań skierowała mafijne oczy na pizzerie. Wiele rodzin włoskich i amerykańskich miało sieć pizzerii, które importowały komponenty w postaci sosu pomidorowego i sproszkowanego ciasta. Wszystko to pozwoliło wpompować tylko na rynek nowojorski w latach 1977–1985 ok. 50 ton heroiny. Wpadka Tommaso Buscetty w Brazylii doprowadziła FBI i DEA (Drug Enforcement Administration) na trop całej zorganizowanej siatki przemytu i dystrybucji wyjątkowo skutecznych w swym działaniu składników pizzy. Bossowie tacy jak Badalamenti, Mazzara, Casamento i Lamberti otrzymali wysokie wyroki, choć dla milionera odsiadującego karę „pozbawienia wolności” więzienie jest bardzo dobrym miejscem wypoczynku i sprawnego zarządzania biznesem.

Paul Castellano – kontrakty federalne

Stary cwaniak, który pomimo licznych procesów nigdy nie został skazany. Castellano był głową rodziny Gambino, ale w branży robił praktycznie od dziecka.

Nie był zwolennikiem narkotyków. Wychodził z założenia, że zbytnio przyciąga ją wzrok i węch FBI. Do nowatorów też nie należał. Hołdował tradycji trzymając się sprawdzonych schematów. Związki zawodowe, masarnie, wywózka śmieci, obstawianie kontraktów federalnych, stręczycielstwo, hazard, banki, słowem wszystko to, co mogło pomóc zarobić i wyprać pieniądze. Robotnicze składki związkowe stanowiły dla rodziny Gambino doskonały kapitał obrotowy, który pompowano m.in. w domy publiczne i hazard, choć i giełda papierów wartościowych okazywała się również dobrym źródłem dochodu. Castellano charakteryzował się jednak poczuciem szacunku dla FBI i policji. Nie wynikał on ze strachu, co raczej z realistycznego spojrzenia na świat. Na poniżającą uwagę syna o czatujących przed jego domem agentach federalnych powiedział: *Nie waż się tak nigdy o nich mówić! To ludzie ciężkiej pracy. Trzeba ich szanować. Wykonują swój obowiązek. Nie chcę, abyś był taki jak ja. Wolę abyś pracował w legalnym biznesie i nie musiał ciągle oglądać się za siebie.* Paradoksalnie Paula Castellano nie upolował wymiar sprawiedliwości tylko jeden z najbardziej rzutkich i okrutnych bossów – symbol lat 80. i początku 90. – John Gotti.

Gotti – przystojny boss, którego zgubiła arogancja

John Gotti to klasyczny przypadek nowego Ala Capone. Przystojny, świetnie ubrany, szarmancki i okrutny zarazem, a przede wszystkim dbający o swój wizerunek. Plany Gottiego sięgały znacznie dalej aniżeli rola „doradcy” Paula Castellano. Za wszelką cenę chciał szybkich pieniędzy i kontroli nad rodziną Gambino. Handel narkotykami bez pozwolenia Castellano to już poważne przestępstwo. Stąd była już tylko jedna droga – eliminacja dawnego bossa. 16 grudnia 1985 r. na Manhattanie na oczach tłumu przechodniów do auta Paula Castellano podeszło dwóch ubranych na modę rosyjską młodych ludzi. Pierwszy wysiadł kierowca Thomas Bilotti, a za nim otworzyły się tylne drzwi auta, skąd ukazała się sylwetka bossa. Stojący w odległości 15 metrów od nich egzekutorzy spokojnie oddali po 6–7 strzałów w kierunku każdego z nich. Zuchwałość? Bynajmniej, miała to być egzekucja publiczna, a wykonawcy wyraźnie odróżniający się od tłumu. No i udało się. Narkotykowy biznes Gottiego ruszył pełną parą. W ciągu kilku lat majątek Gottiego szacowano na ponad

1 mld. dolarów, ale to tylko szacunki, w rzeczywistości mówiono o kilku miliardach. Z działalności nie narkotykowej rodzina Gambino pod przywództwem Castellano mogła poszczycić się dochodami sięgającymi do 300 mln. dolarów rocznie. Gotti zdecydowanie potroił kwotę. I jak na mafiosa o włoskich korzeniach przystało wspierał małe włoskie biznesy. Dla zdolnej włoskiej młodzieży fundował stypendia, chronił biednych przed urzędem podatkowym, ale wciąż był nienasycony.

Zgubiła go zbyt pewność siebie. Do 1990 r. udawało mu się wyjść cało z kilku spraw sądowych, a pobyt w więzieniu w latach 70. nie należał do jakichś wielkich katuszy. Organizacja spotykała się w różnych miejscach doskonale zdając sobie sprawę, że stojąca pod wejściem furgonetka należała do FBI. Wychodzący po spotkaniach bossowie stukali w ścianki auta krzycząc: *nagrywajcie s...y, wiemy, że tam jesteście!* I wreszcie w 1987 r. popełnił błąd. Nie zwracając uwagi na podsłuch w jednym ze swoich mieszkań w rozmowie z Sammy’em Gravano przyznał się w ferworze gniewu do kilku zleceń zabójstw. W 1990 r. aresztowano go za łapówki, ale doszedł do tego akt oskarżenia o kilkanaście zabójstw, które potwierdził jako świadek koronny Gravano. Kariera Gottiego skończyła się wyrokiem dożywotniego więzienia za popełnienie 13 zabójstw. Zmarł w więzieniu w 2002 r.

Epilog

Ich życie było rzeczywiście wartkie. Wielu z nich stanowiło doskonały materiał na książkę i scenariusz filmowy. Wymiar sprawiedliwości miał z nimi ogromne kłopoty. Nawet jeśli udało mu się doprowadzić ich przed oblicze sprawiedliwości – bogini Temida uznaje, że nie fakty lecz dowody przemawiają za winą. A jednak stara generacja bossów i mafiosów działała w zupełnie innym świecie. W porównaniu ze współczesnymi syndykatami zbrodni ich wyczyny jawią się jako prymitywne i łatwe do wykrycia. Sycylijska Cosa Nostra czy kalabryjska N’dranghetta nie kieruje się już jakimś kodeksem honorowym. Pieniądze robi się na wszystkich i na wszystkich i to w każdy sposób, bo przecież prawo jest ... zawsze dla bogatych.

Piotr Ostaszewski

(w następnym numerze: obozowy biznes śmierci czyli historia obozów koncentracyjnych)



Monika Bartoszewicz, Partner, Head of General Audit
Adam Sawicki, Senior Assistant, General Audit



Monika Palmowska, Director, Tax
Paulina Szemiel, Consultant, Tax



Zbigniew Libera, Partner, Audit
Natalia Antosiuk, Assistant, Audit



Mirosław Grabarek, Partner, Audit
Klaudia Kucharska, Assistant, Audit



Tomasz Wiśniewski, Partner, Deal Advisory
Michał Wieloch, Analyst, Deal Advisory



Tomasz Grunwald, Partner, Tax
Sylwia Durka, Assistant, Tax



Marta Zemka, Director, Audit
Piotr Woszczyk, Senior Assistant, Audit

Dołącz do KPMG!

#theclearchoice

KPMG



KPMG Poland

© 2015 KPMG Sp. z o.o. jest polską spółką z ograniczoną odpowiedzialnością i członkiem sieci KPMG składającej się z niezależnych spółek członkowskich stowarzyszonych z KPMG International Cooperative („KPMG International”), podmiotem prawa szwajcarskiego. Wszelkie prawa zastrzeżone. Wydrukowano w Polsce.

kariera.kpmg.pl



JEDEN BANK WIELE PASJI

Czekamy na Ciebie w PKO Banku Polskim.
Informacji o ofertach **praktyk, staży i pracy** szukaj
na www.pkobp.pl/kariera.



Bank Polski
dzień dobry

Next Generation Women Leaders Award

Be inspired. Make a difference.

Who?

Talented women across Europe, the Middle East and Africa – current students and experienced professionals with any background (e.g., business, technology, marketing).

What?

Winners will be awarded:

- 2,000 Euros (or equivalent in local currency) towards the cost of tuition, summer employment, volunteer work, research, an independent project/entrepreneurial venture or anything else that the money will help you with
- Individual mentorship from McKinsey consultants
- Guaranteed invite to selected McKinsey events

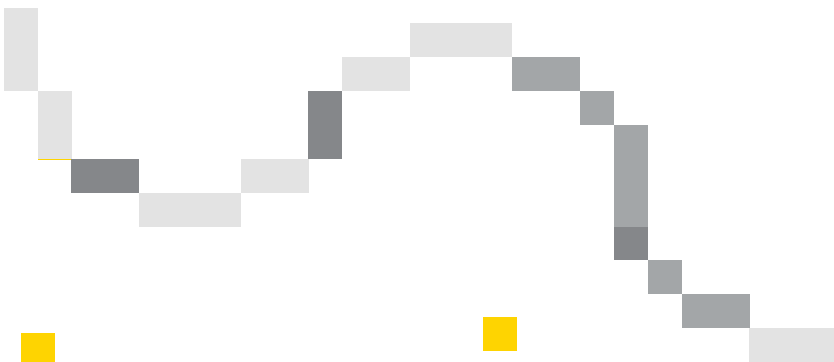
How?

Please apply here before **November 30, 2015***

www.next-generation-women.mckinsey.com

* Please choose a location or practice based on your nationality or interest. For example, if you are passionate about [business and technology](#), please choose a [Business Technology Office](#) when you apply





**Patrzysz na
podatki z innej
perspektywy?**

☐

**Ostrzysz zęby
na transakcje?**

☐

Podnieś do kwadratu wiedzę w obszarze
prawa podatkowego lub transakcji
i dodaj mocny punkt w CV.

XI edycja EYe on Tax
XII edycja EY Financial Challenger

Zdobądź:

- perfekcyjny start kariery w EY
- 24 000 PLN dla zespołu nr 1 w EYe on Tax
i puła 40 000 PLN dla zwycięzców
EY Financial Challenger
- wartościowe nagrody rzeczowe

Zarejestruj swój zespół na
ey.com.pl/kariera do 19 listopada!



The better the question. The better the answer.
The better the world works.